

Kadry Temidy. Ostatnia część cyklu

Nigdy po 1989 r. nie nastąpiła rzeczywista weryfikacja sędziów Sądu Najwyższego. Elity sędziowskie PRL w Sądzie Najwyższym III RP odtwarzały się dotąd systemowo. Kariery sędziów powołanych do składu w latach 90. i kolejnych dekadach były obciążone komunistyczną przeszłością. **s.4**



Sobota-Niedziela
21-22/07/2018

cena **2,99** zł
(w tym 8% VAT)

#168 (2082)
NAKLAD 60 484
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



Jeśli weekend,
to „Niedzienna
Gazeta Polska”!

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
4 000 000
Graj w **LOTTO**

OPOZYCJA WOBEC ZMIAN \ Protest
mikry, agresja totalna

Elity III RP bronią swoich sędziów



Prawo i Sprawiedliwość przegłosowało w Sejmie ustawę umożliwiającą uregulowanie sytuacji w Sądzie Najwyższym. W przyszłym tygodniu nowym prawem zajmie się Senat. Tymczasem niektórzy przedstawiciele totalnej opozycji nie wytrzymują i posuwają się do coraz radykalniejszych działań.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.3

Kpina z procedur w willi Kiszczaka

Ponieważ w lutym 2016 r. Maria Kiszczak dobrowolnie przekazała IPN materiały pochodzące z archiwum męża, odstąpiono od dalszego przeszukania jej willi. – Ci, którzy śledzili tę sprawę, alarmowali, że mamy do czynienia z kpina! – komentuje Tadeusz Płużański.

ŚWIAT

s.7

Komisja znów atakuje Budapeszt

Komisja Europejska wciąż dąży do wpływania na politykę wewnętrzną państw członkowskich. Na jej celowniku znalazły się ponownie Węgry. KE wniesie przeciwko Budapesztowi sprawę do Trybunału Sprawiedliwości UE w związku z węgierskimi przepisami azylowymi.

GOSPODARKA

s.9

Będzie 20 mld zł na atom?

Dzięki odpowiednio prowadzonej polityce w minionych trzech latach w państwowych spółkach energetycznych pozostało ponad 20 mld zł, które zwiększają ich potencjał inwestycyjny. Można go wykorzystać do budowy elektrowni jądrowej – uważa minister energii.

POLSKA

s.5

PO i Nowoczesna przeciwko Walentynowicz

W przyszłym roku przypada 90. rocznica urodzin Anny Walentynowicz, legendy Solidarności, działaczki niepodległościowej WZZ. Wczoraj posłowie zdecydowali o ustanowieniu Roku Anny Walentynowicz. Uchwała nie przeszła jednomyślnie. Przeciwko głosowali niektórzy posłowie PO, PSL i Nowoczesnej.



fot. Włodek/d



DOBOSZ \ Rezygnacja przez MON z zakupu francuskich helikopterów do dziś odbija się czkawką we wzajemnych relacjach. Przy okazji szczytu NATO francuskie media przywoływały temat nieszczęsnych caracali i niełojalnych Polaków. **s.2**



CZARNECKI \ Nie przyłączajmy się w ciemno do antytrumpowskiego chóru po Helsinkach. Spójrzmy na fakty: to Trump zdecydował o amerykańskich bazach w Polsce, zbliża NATO do Ukrainy i Gruzji, wyrzucił z USA 60 rosyjskich dyplomatów. **s.2**



ISSN 2083-7119
9 772083 711067
@21_07 kod 20837119_06_29 issn



fot. Wikipedia/d

Paweł VI

(1897–1978) papież w latach 1963–1978, błogosławiony Kościoła katolickiego

\\ Kościół nie da się nikomu prześcignąć w chwale i zalecaniu korzystania z rozumu w działaniu, co człowieka jako rozumne stworzenie tak ściśle zespala z jego Stwórcą. \\



Marcin Wolski

Debata

Świetne widowisko,
wspaniała zabawa,
kiedy przekręciarze
pragną bronić prawa.
Kiedy o wolności
krzyczą mnogie chóry,
co poprawnościowej
chcieliby cenzury.
Gdy patriotyzmem
wymachują łatwo
ci, co by sprzedali
Polskę z własną matką.
I smutek ogarnia,
gdy z wyżyn mównicy
straszy targowicą
członek targowicy.



POGODA

Sobota 21.07 Zachmurzenie

WSCHÓD słońca 04:40 ZACHÓD słońca 20:44

Imieniny obchodzą: Andrzej, Aniela, Arbogast, Benedykt, Dalila, Daniel, Ignacy, Jan, Julia, Just, Klaudiusz, Laurencjus, Laurenty, Paulina, Prakseda, Rymwid, Wawrzyniec

Gdańsk	25°C	17°C	Lublin	26°C	15°C
Katowice	27°C	17°C	Kraków	27°C	17°C
Łódź	25°C	16°C	Poznań	26°C	16°C
Warszawa	25°C	16°C	Wrocław	26°C	17°C

Niedziela 22.07 Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:41 ZACHÓD słońca 20:43

Imieniny obchodzą: Albin, Artemas, Benon, Bolesława, Cyryl, Józef, Lena, Letycja, Magda, Maria, Menelaus, Milena, Naczesława, Nicefor, Platon, Stojśław, Teofil

Gdańsk	24°C	18°C	Lublin	27°C	19°C
Katowice	27°C	20°C	Kraków	28°C	20°C
Łódź	26°C	19°C	Poznań	26°C	19°C
Warszawa	27°C	20°C	Wrocław	27°C	19°C

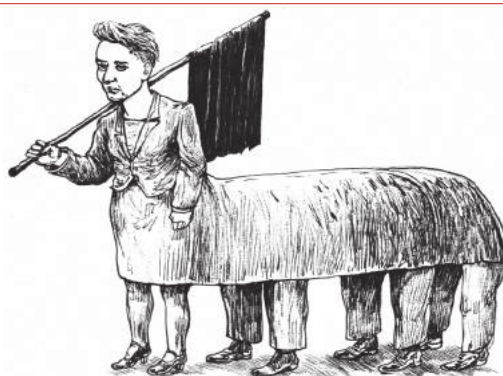
OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCJI.NE

BOGDAN DOBOSZ

Helikopterów nam nie zapomną

Rezygnacja przez polskie MON pod kierownictwem ministra Antoniego Macierewicza z zakupu francuskich helikopterów do dziś odbija się czkawką we wzajemnych relacjach. Nawet przy okazji relacjonowania szczytu NATO w Brukseli francuskie media przywoływały temat nieszczytnych caracali i nielojalnych Polaków, którzy wybierają Amerykę Donalda Trumpa. Tymczasem raport francuskiego Senatu sprzed kilku dni po raz kolejny przynosi wieści, że sama Francja ma ze swoimi śmigłowcami poważne kłopoty. Dokument komisji finansów opisuje przygnębiający stan floty helikopterów l'Armée française i stwierdza, że z 467 śmigłowców używanych w siłach lądowych, morskich i powietrznych aż 300 jest czasowo nie do użycia z powodu ciągłych konserwacji sprzętu. Te zaś wydłużają się tak bardzo, że – jak napisano w dokumencie – dochodzi do „wyczerpania personelu technicznego” z powodu nadmiaru obowiązków. Z tego też względu senator Dominique de Legge z Lille, sprawozdawca senackiej komisji obrony, wezwał nawet do natychmiastowej modernizacji floty śmigłowców. Niby nic, a cieszy, że francuski Senat potwierdził, iż choć raz Polak był mądry przed szkodą.

Rafał Zawistowski



WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim. Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Tomasz P.
TerlikowskiI znowu
rację miał
Kościół

Prezerwatywa nie chroni przed AIDS, nie sprawia, że nie możemy się zarazić tą straszliwą chorobą (choć już nie śmiertelną, ale raczej przewlekłą). Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, to stwierdzenie nie jest opinią wyrażoną przez jakiegoś kardynała czy biskupa ani nawet przez „nawiedzzonego” katolika, ale przez francuski Inspektorat Generalny Spraw Socjalnych, w dodatku sformułowaną na podstawie szczegółowych badań przeprowadzonych przez naukowców. Co z owych badań wynika? „Wbrew powszechnie rozpowszechnionemu przekonaniu o stuprocentowej skuteczności ochrony prezerwatywa zapewnia ochronę na poziomie 80 proc. w relacjach heteroseksualnych i 70 proc. w relacjach jedнопłciowych” – czytamy w raporcie francuskiego urzędu. Kościół katolicki, choćby ustami papieża Benedykta XVI, głosił to od dawna. I atakowano go za to, wyśmiewano, stawiano przed współczesnymi trybunałami czy potępiano. Teraz zaś, gdy – nie po raz pierwszy – okazało się, że ma rację, że pewne działania są nie tylko niemoralne, ale i po prostu nieskuteczne, wszyscy nabrali wody w usta. Nikt nie przeprosza, nie prostuje, nie odwołuje. Udaają, że nic się nie stało.

Ryszard
CzarneckiZostawcie
Trumpa
w spokoju

Piszę te słowa w amerykańskiej stolicy kilka dni po spotkaniu Trump-Putin w Helsinkach. Jest dokładnie jak w filmach Alfreda Hitchcocka: najpierw było trzęsienie ziemi (właśnie w Finlandii), a teraz napięcie narasta. Oczywiście można żałować, że na wspólnej konferencji prasowej prezydenta z Waszyngtonu i pułkownika z Moskwy ten pierwszy nie wbił temu drugiemu kilku szpil. Zanim jednak zaśpiewamy w oszalałym lewicowo-liberalnym chórze antytrumpowską pieśń, bez uprzedzeń spojrzmy na fakty: to ten właśnie prezydent zdecydował o amerykańskich bazach w Polsce, zwiększa w nich systematycznie liczbę żołnierzy, zbliża Pakt Północnoatlantyczny do Ukrainy i Gruzji, otworzył go na kolejne kraje bałkańskie (w 2017 r. na Czarnogórę; teraz jest zapowiedź akcesu Macedonii), wyrzucił 60 rosyjskich (pseudo)dyplomatów z USA i zamknął ich konsulat w Seattle. To są fakty. Tak jak uczynienie z Polski głównego partnera Stanów Zjednoczonych w Unii Europejskiej po brexitie. Nie warto więc w ciemno na Donaldzie Trumpie wieszać psy – tym bardziej że od początku czynią to te same środowiska, które zwalczają Polskę i jej demokratycznie wybrany rząd.



OTO SKŁAD KOMISJI ŚLEDCZEJ DS. VAT

WYBRANI PRZEZ SEJM \ Posłowie PiS: Marcin Horała, Kazimierz Smoliński, Małgorzata Janowska, Wojciech Murdzek, Andrzej Matusewicz; z PO – Zbigniew Konwiński; z Nowoczesnej – Mirosław Pampuch; z Kukiz'15 – Marek Jakubiak; z PSL-UEd – Genowefa Tokarska.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 21-22 LIPCA 2018

3

Prawo i Sprawiedliwość przegłosowało w Sejmie ustawę umożliwiającą uregulowanie sytuacji w Sądzie Najwyższym. W przyszłym tygodniu nowym prawem zajmie się Senat. Tymczasem niektórzy przedstawiciele totalnej opozycji nie wytrzymują i posuwają się do coraz radykalniejszych działań. – Opozycja prezentuje wypaczony obraz tego, co się dzieje w Sejmie, więc nie ma się co dziwić, że grupka fanatyków w drastyczny sposób wyraża swoją opinię – mówi „Codziennej” Marek Ast, poseł PiS.

Jacek Liziniewicz

Protesty przed budynkiem parlamentu nie są dziś liczne. W piątek w południe manifestowała grupa mniej więcej 50 osób z KOD, Obywateli RP i innych opozycyjnych grup. Tymczasem zaostrza się forma ich walki. W nocy z czwartku na piątek kilku demonstrujących napisało na ścianie Sejmu hasło: „Czas na sąd ostateczny. Wy...ać”. Natychmiast interweniowała policja. To działanie podzieliło działaczy KOD. Działaczka Magdalena Filiks udzieliła wsparcia graffitiarzom. „To durne gadanie o tym, że nie wolno młodym lu-

OPOZYCJA WOBEC ZMIAN \ Protest mikry, agresja totalna

Elity III RP bronią swoich sędziów



Garstka protestujących pod Sejmem | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dziom napisać na murze ich hasła. Bo to jest be. Czy myśmy wszyscy poszaleli? W momencie gdy w Sejmie grupa kolesi demoluje nam wszystko, o co walczymy, przychodzi grupa młodych ludzi. Sejm jest jak twierdza. Kordony policji. Młodzi w akcji protestu malują hasło o sądach, a my im na to, że to dewastacja i łamanie prawa? Dzień wcześniej młodzi z banerem »PiS wypier...ać« dostają rozkaz zwinienia banerów.

Bo co? Bo nas źle media oceniają? Które? Te, co nas jadą od trzech lat? Czy może te, które nas nie widzą? – napisała w mediach społecznościowych Filiks.

Wsparcia dewastatorom udzielili również politycy opozycji. Wstawiając się za nimi, spowodowali, że policja odstąpiła od ich zatrzymania.

To nie pierwszy przykład agresji strony antyrządowej w ostatnich dniach. W środę zwyzywano po-

sła Kornela Morawieckiego, pod którego adresem krzyczano m.in. „Będziesz siedział!”. Wejścia na teren Sejmu blokowano przedstawicielom mediów krytycznie oceniających działania KOD, w tym Zuzannie Dąbrowskiej z Radia Maryja.

– Każdy w Polsce ma prawo protestować. Nie dziwię się tym emocjom, tym bardziej gdy widzę, jak totalna opozycja zafałszowuje rzeczywistość. Jednak granicą protestów jest

granica prawa. Twierdzę, że policja dobrze sobie radzi w tej napiętej sytuacji – mówi „Codziennej” poseł Marek Ast z PiS.

W piątek Sejm zgodnie z przyjętym harmonogramem przegłosował ustawę umożliwiającą uregulowanie sytuacji w Sądzie Najwyższym. – Mam nadzieję, że do września uda się Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów SN przedstawić prezydentowi pięciu kandydatów na stanowisko I prezesa SN – mówi nam Marek Ast.

Poseł nie spodziewa się, aby protesty mogły przybrać na sile. – Obecnie demonstracje są dużo mniej liczne. Wydaje się, że do społeczeństwa dotarła informacja o tym, iż zmiany w sądownictwie są po prostu konieczne – podkreśla Ast. Przyznaje też, że rok temu przy procedowaniu ustaw popełniono pewne błędy.

Przypomnijmy, rok temu, 24 lipca, prezydent Andrzej Duda zdecydował się na zawetowanie dwóch z trzech ustaw sądowych uchwalonych przez Sejm. Wówczas przed gmachami sądów w całej Polsce protestowało kilkadziesiąt tysięcy osób. – Poszliśmy na wiele ustępstw i znowelizowaliśmy ustawy sądowe, wsłuchując się w głosy krytyków. Pokazaliśmy też chęć współpracy z Komisją Europejską – zwraca nam uwagę Ast. Politycy PiS nie mają wątpliwości, że reforma wymiaru sprawiedliwości to konieczność.

Kpina z procedur. Czy można wierzyć wdowie po Kiszczaku?

AKTA PRL \ Ponieważ w lutym 2016 r. Maria Kiszczak dobrowolnie przekazała Instytutowi Pamięci Narodowej materiały pochodzące z archiwum męża, odstąpiono od dalszego przeszukania jej willi – informuje „Rzeczpospolita”. – Ci, którzy śledzili tę sprawę, alarmowali, że mamy do czynienia z kpiną, a nie przeszukaniem – mówi „Codziennej” historyk Tadeusz Płuzański.

„Do przeszukania nie doszło, a większość materiałów z »prywatnej kolekcji generała« została wcześniej wywieziona z Polski” – przekazuje dziennik. Historyk Tadeusz Płuzański w rozmowie z „Codzienną” stwierdza, że historia ta jest bulwersująca, ponieważ Czesław Kiszczak, szczególnie w latach 80., był jednym z filarów dyktatury komunistycznej.

– Zgromadził wielkie archiwum, które stanowiło dla niego zapewne swego rodza-

ju wentyl bezpieczeństwa. Z jednej strony były to haski na osoby, które mógł później szantażować – w jednym z wywiadów powiedział dziennikarzowi, że widzi w telewizji osoby, które były z nim, czyli komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa, związane. Z drugiej strony w archiwum Kiszczaka były też z pewnością materiały dotyczące jego działań. Zależało mu przecież na tym, by ukryć przestępstwa swoje i działających na jego zlecenie ludzi – zaznacza historyk.

W ocenie Płuzańskiego to, co miało miejsce w 2016 r., nie było przeszukaniem. – Ci którzy śledzili tę sprawę alarmowali, że to jest jakaś kpina. W żadnym wypadku nie można tego nazywać przeszukaniem. Przeszukanie to akcja kompleksowa, szuka się wszędzie, gdzie mogłyby się znajdować materiały. A tutaj mieliśmy do czynienia z czymś zupełnie innym, czyli po prostu wydaniem przez Marię Kiszczak materiałów, które chciała przekazać – podkre-

śla Płuzański. Jak dodaje, odbyło się to w sposób kuriozalny, ponieważ pierwotnie IPN wcale nie był materiałami zainteresowany. – Maria Kiszczak w pewnym sensie zmusiła prezesa Łukasza Kamińskiego do przejęcia dokumentów, proponując wizytę w swoim domu. Wcześniej bardzo niechętnie z nią rozmawiał – przypomina nasz rozmówca.

– To, co uzyskano w wyniku tej farsy, to tylko drobna część materiałów, które mógł mieć Kiszczak. Mam nadzie-

ję, że nie to jest finał sprawy. Powinno dojść do przeszukania wszystkich domów, willi, obiektów związanych ze zmarłym. Jest to obowiązek państwa polskiego. Apeluję też o to, by obecny IPN przesukał domy innych funkcjonariuszy komunistycznych, np. Wojciecha Jaruzelskiego czy Floriana Siwickiego, bo zapewne nie tylko Kiszczak miał takie archiwum – kwituje Płuzański.

Zdaniem działacza opozycji antykomunistycznej Ryszarda Majdzika, gdyby potwierdziło się to, że Maria Kiszczak przekazała IPN tylko wybrane materiały, a część np. obcemu wywiadowi, na jaw mogłyby wyjść jeszcze gorsze rzeczy. – Czy mogła być mądrzejsza od swojego męża? Myślę, że nie, chyba że przed śmiercią poinstruował ją, jak ma działać – zastanawia się Majdzik.

Dorota Łomicka

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT

KADRY TEMIDY \ Weryfikacja SN, której nie było (cz. 5)

Sąd Najwyższy. Z PRL gładko w III RP

Nigdy po 1989 r. nie nastąpiła rzeczywista weryfikacja sędziów Sądu Najwyższego. Elity sędziowskie PRL w Sądzie Najwyższym III RP odtwarzają się dotąd systemowo. Kariery sędziów powołanych do składu w latach 90. i kolejnych dekadach były obciążone komunistyczną przeszłością.

Maciej Marosz

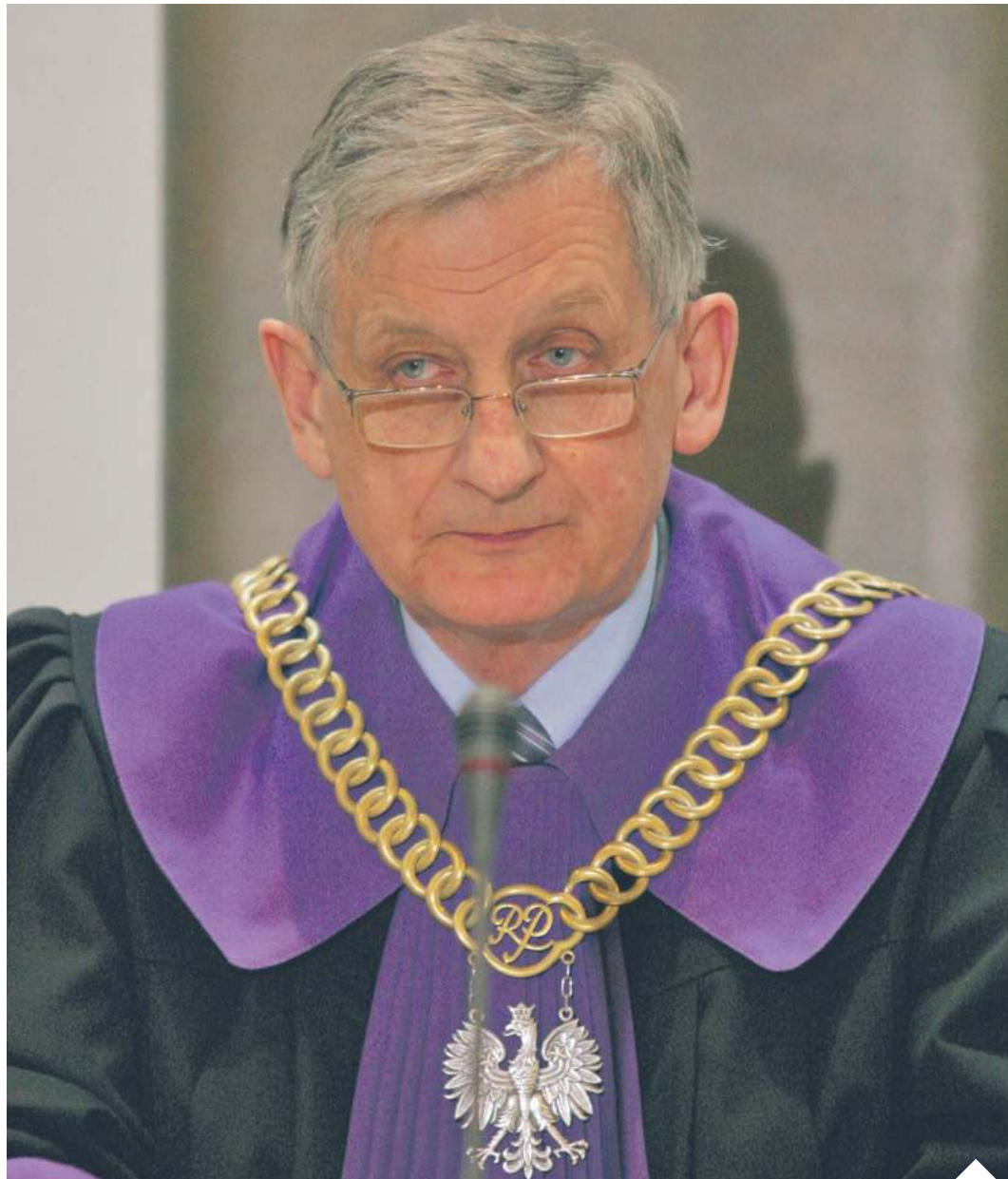
W 1984 r. pismo prawnicze „Nowe Prawo” uświadamiało, jakie zadania przed Sądem Najwyższym stawiają Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, socjalistyczne władze i zasady demokracji ludowej. Do tych zadań zaliczono umacnianie socjalistycznego państwa, zapewnienie prawnej ochrony zasad ustroju komunistycznego, kształtowanie socjalistycznej świadomości prawnej. Autorem tego tekstu był czynny już wówczas sędzia SN PRL Zdzisław Świeboda. Kolegium redakcyjne pisma tworzyli także sędziowie SN Gerard Bieniek, Stanisław Paweła, późniejszy sędzia SN Jacek Sobczak, były I prezes SN Zbigniew Resich czy prezes Trybunału Konstytucyjnego w latach 2008–2010 Bohdan Zdziennicki.

Sędziowie Frontu Jedności Narodu

Oprócz sędziów aktywistów PZPR w Sądzie Najwyższym po 1990 r. pozostali działacze ZSL i SD, zjednoczonych z partią we Frontie Jedności Narodu. Jednym z takich sędziów, który w PRL miał wysoką pozycję w ZSL, jest Lech Paprzycki. Przez lata zasiadał we władzach lokalnych Stronnictwa. W latach 70. powołano go na funkcję wiceprezesa sądu oraz delegowanego do pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości. W 1988 r. został doceniony przez PRL Złotym Krzyżem Zasługi. Z ramienia ZSL został posłem na Sejm X kadencji.

W latach 90. Paprzycki był nominatem ZSL (przekształconego w PSL) na funkcję zastępcy przewodniczącego Trybunału Stanu. Od 1999 r. kierował Izbą Karną SN, której sędziowie decydowali o blokowaniu lustracji i dekomunizacji. W stan spoczynku przeszedł dopiero w połowie 2016 r.

Jego polityczny towarzysz Jan Niejadlik nie odszedł w 1990 r. z Sądu Najwyższego, chociaż powołany do niego został już w 1977 r. Z kolei sędzią Niejadlik został jeszcze w okresie stalinizmu. Szybko objął funkcję wiceprezesa Sądu Powiatowego



Sędzia Sądu Najwyższego Lech Paprzycki, prezes Izby Karnej SN w latach 1999–2016. W sądownictwie orzekał od 1972 r.
| fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

wego w Brzesku, a pięć lat później prezesa Sądu Powiatowego w Bochni. Od 1958 r. był prezesem Sądu Powiatowego w Krakowie. Działalność polityczną w ZSL uprawiał od 1949 r. W PRL był doceniany przez władze odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Represyjność jako pryncypium

Ze składu orzekającego w SN przed 1990 r. wywodził się też Tadeusz Żyżnowski. Był aktywny politycznie w ZSL od 1957 r. Po studiach pracował w stołecznym Komitecie Wojewódzkim Stronnictwa jako instruktor. Później był sędzią sądów powiatowych w Płońsku i Mińsku Mazowieckim. W 1968 r. był delegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości jako sędzia wizytator. W 1975 r. ponownie delegowano go do re-

sortu, a po wprowadzeniu stanu wojennego powołano na sędziego SN.

Adam Józefowicz jako sędzia Sądu Najwyższego prze-trwał od 1989 do 1998 r. Wcześniej, w latach 1985–1989, był sędzią peerelowskiego Trybunału Konstytucyjnego. Równocześnie znalazł się we władzach naczelnych i wojewódzkich ZSL.

Już w latach stalinowskich, gdy był sędzią sądów powiatowych, powierzano mu funkcje przewodniczącego wydziału, a następnie wiceprezesa sądu. Awansował później na prezesa sądu w Łodzi. W 1977 r. delegowano go do departamentu prawnego Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie był naczelnikiem wydziału.

W 1990 r. w Izbie Pracy SN pojawiła się Teresa Flemming-Kulesza. Przez ponad

trzy lata pełniła funkcję prezesa izby. Jest ona córką pułkownika LWP Mariana Flemminga, stalinowskiego prawnika, wieloletniego oficera śledczego Naczelnej Prokuratury Wojskowej z czasów najokrutniejszych represji. Ojciec sędzi pracował z Heleną Wolińską, z którą wspólnie działał też w partyjnej egzekutywie NPW. Domagał się od sądów orzekania pryncypialnych represji, co uzasadniał potrzebą karności. W okresie powojennym zasłużył się też w walce z „bandami”, czyli Żołnierzami Wyklętymi.

PRL kolebką młodych kadr

W późniejszych latach III RP to środowiska sędziowskie same wybierały sędziów SN. Nic dziwnego, że w latach 90. i kolejnych dekadach zostawali nimi

również sędziowie orzekający w procesach politycznych przeciwko wrogom systemu komunistycznego: Walde-mar Płóciennik, Jacek Sobczak, Józef Szewczyk, Andrzej Siuchniński czy Dorota Rysińska.

Od 2002 r. sprawy Wydziału Cywilnego Sądu Najwyższego nadzorowała sędzia Teresa Bielska-Sobkowicz. Ta dawna działaczka komunistycznej młodzieżywki ZSMP w latach 80. była sędzią Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi. W stanie wojennym wyjeżdżała do Moskwy, do swojego brata Janusza Bielskiego, który od 1980 r. pracował tam jako ekspert w sekretariacie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Bielski, także prawnik, w latach 80. zajmował czołowe stanowiska w stołecznych komórkach aparatu ZSMP i PZPR.

W 2009 r. do składu SN dołączył Dariusz Dończyk. Mimo krótszej z racji wieku kariery w PRL zdążył się pokazać ówczesnym władzom jako młody, dobrze zapowiadający się komunista. Podczas studiów na wydziale prawa działał aktywnie w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Udzielał się w radzie Wydziału Prawa i Administracji na UMK w Toruniu.

Od 2000 r. w Sądzie Najwyższym orzeka Katarzyna Gonera. Sędzia zasłynęła w 2014 r. wypowiedzią, że w latach 80. sędziowie mogli być niezawisli. Sąd, jak się wyraziła, był wówczas miejscem, które pozwalało sędziom na „spór niezależność”. Sędzia Gonera miała taką perspektywę jako córka komunistycznego generała dywizji MSW Zenona Trzcńskiego, który przez lata był komendantem Akademii Spraw Wewnętrznych szkolącej esbeków do efektywniejszego wykonywania przez nich zadań. Trzcński w latach 80. pełnił funkcję komendanta głównego MO. Jego przełożonym był gen. Czesław Kiszczak.

NIE PRZEGAP

„Codzienna” tą częścią zamyka przegląd kadr Sądu Najwyższego. Zamieszcza go także portal Niezależna.pl. Podsumowanie publikacji w kolejnym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

70 TON NIEBEZPIECZNYCH ODPADÓW

DOŚĆ TEGO! \ Trzy transporty wjechały do Polski z naruszeniem przepisów o transgranicznym przemieszczaniu odpadów. Zatrzymała je śląska Służba Celno-Skarbowa.



fot. Pixabay/d

PRANIE BRUDNYCH PIENIĘDZY

MAJĄ ICH \ Takie zarzuty postawiła kolejnym czterem osobom Prokuratura w Toruniu w śledztwie dot. fikcyjnego obrotu olejem rzepakowym i uszczuplania należności podatkowych.

IPN \ Prace archeologiczne na terenie byłego więzienia na warszawskim Mokotowie

Bohaterowie wykopani z niepamięci

Masowy grób, a w nim kości ośmiu osób zostały odnalezione podczas prac archeologicznych, które zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka prowadził na terenie byłego więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Najprawdopodobniej należą one do uczestników powstania warszawskiego. – Jesienią mamy zamiar wrócić w to miejsce. Zapewniam, że odnajdziemy i godnie pochowamy szczątki wszystkich osób, które zostały tu zamordowane – powiedział nam wiceprezes IPN.

Jan Przemyski

Jak informowaliśmy już na łamach „Codziennej”, kilka dni temu specjaliści Biura Poszukiwań i Identyfikacji (BPII) IPN w trakcie prac archeologiczno-ekshumacyjnych prowadzonych na te-



Odnajdziemy i godnie pochowamy szczątki wszystkich osób, które zostały tu zamordowane – powiedział wiceprezes IPN

| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

renie byłego Aresztu Śledczego przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie odkryli masowy grób zawierający szczątki ośmiu osób. Należą one najprawdopodobniej do uczestników powstania warszawskiego. Przypomnijmy, że w pierwszych dniach zrywu Niemcy zamordowali tutaj kilkuset więźniów, których ciała zostały pochowane

na terenie więzienia. – Miejsce, w którym odnaleźliśmy kości, a także rzeczy osobiste, czyli guziki, fragmenty odzieży i obuwia, daje nam podstawy, żeby sądzić, że są to ofiary Niemców z jesieni 1944 r. – powiedział „Codziennej” prof. Szwagrzyk. Według IPN co najmniej dwa spośród ośmiu odnalezionych szkieletów należą do kobiet, a jeden

prawdopodobnie do osoby duchownej. Wskazuje na to charakterystyczny krzyż noszony przez księdza, zakonnika lub zakonnicę, który znajdował się przy szczątkach.

Co ciekawe, wiceprezes IPN jest przekonany, że na ten grób ktoś musiał już kiedyś natrafić. – W 1957 r. bardzo blisko tej mogiły wkopano rurę. Podczas prac część szcząt-

ków została naruszona, jednak nikt nic z tym nie zrobił, a kości pozostawiono w ziemi bez żadnych ekshumacji – mówił nam wiceprezes IPN. – Chciałbym zaapelować, aby ci, którzy w czasie powstania warszawskiego stracili tutaj, na Rakowieckiej, swoich najbliższych, zgłaszali się do IPN w celu pozostawienia materiału genetycznego, niezbędnego do identyfikacji tych szczątków – dodał prof. Szwagrzyk.

Warto zaznaczyć, że w tym tygodniu specjaliści z BPII IPN rozpoczęli na terenie byłej siedziby UB w Mławie trzeci etap prac archeologiczno-ekshumacyjnych mających na celu odnalezienie szczątków partyzantów z oddziału Wacława Grabowskiego „Puszczyka”, którzy zginęli z rąk komunistów. „Puszczyk” to postać niezwykle ważna dla podziemia niepodległościowego. Był on dowódcą ostatniego oddziału partyzanckiego działającego do 5 lipca 1953 r. na północnym Mazowszu.

Platforma i Nowoczesna przeciwko Walentynowicz

SEJM \ Wczoraj posłowie zdecydowali, że 2019 będzie Rokiem Anny Walentynowicz. W tym wypadku jednak uchwała nie przeszła jednomyślnie. Przeciwno zagłosowali niektórzy posłowie PO, PSL i Nowoczesnej.

W przyszłym roku przypada 90. rocznica urodzin Anny Walentynowicz, legendy Solidarności i działaczki niepodległościowej Wolnych Związków Zawodowych. Przez lata była twarzą trójmiejskiego ruchu antykomunistycznego. W sierpniu 1980 r. Walentynowicz została zwolniona z pracy. Stało się to bezpośrednią przyczyną wybuchu strajku 14 sierpnia w Stoczni Gdańskiej. Pierwszym postulatem protestujących było przywrócenie jej do pracy.

„Walentynowicz wraz z Aliną Pieńkowską doprowadziła do kontynuacji strajku w dniu 16 sierpnia i przeobrażenia go w strajk solidarnościowy z robotnikami strajkującymi w innych zakładach pracy. Zapoczątkowana tym narastająca fala strajków i protestów w wielu miejscach Polski zmusiła komunistów do ne-

gociacji i zawarcia porozumienia ze strajkującymi oraz doprowadziła do powstania NSZZ »Solidarność«” – czytamy w uchwale.

Mimo że dorobek Anny Walentynowicz jest znany, duża część posłów nie zagłosowała za jej upamiętnieniem. Przeciwno było 24 posłów PO, w tym m.in. gdańska posłanka Agnieszka Pomańska. Wstrzymało się 35 posłów, w tym m.in. działający w opozycji antykomunistycznej Jerzy Borowczak. Lider formacji Grzegorz Schetyna nie brał udziału w głosowaniu. Co ciekawe, za uchwałą zagłosowało 43 posłów PO, w tym m.in. Henryka Krzywonos.

Konsekwentnie przeciwko Annie Walentynowicz zagłosowali za to posłowie Nowoczesnej. W partii stworzonej przez Ryszarda Petru nikt się nie wyłamał. On sam również głosował prze-

ciw. Dodatkowo pochwalił się tym na Twitterze. „Głosowaliśmy przeciw ustanowieniu roku 2019 Rokiem Anny Walentynowicz. Przy wszystkich jej zasługach nie można zapomnieć, że przez lata niezgodnie z prawdą »opluwała« Lecha Wałęsę, sugerując, że był agentem” – napisał Petru, kuriozalnie uzasadniając swoją decyzję.

Przeciwko Annie Walentynowicz zagłosowała również część posłów PSL, w tym były działacz opozycji antykomunistycznej Stefan Niesiołowski. Podczas piątkowych głosowań Sejm zdecydował także o innych patronach na rok 2019. Oprócz Anny Walentynowicz Sejm wybrał Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Stanisława Moniuszkę, a także unię lubelską i powstania śląskie.

Jacek Liziniewicz

Dwudniowe referendum konstytucyjne

USTRÓJ \ W piątek do Senatu trafił wniosek o zarządzenie referendum ws. zmian w konstytucji. Prezydent Andrzej Duda zaznaczył, że chciałby, aby referendum było dwudniowe i odbyło się w dniach 10–11 listopada.

Pomysł, by w roku stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości przeprowadzić referendum, w którym Polacy zdecydują, jakich chcą zmian w konstytucji, pojawił się w maju ub.r. Od tego czasu dyskusje trwały zarówno na temat pytań, jak i terminu głosowania. W piątek prezydent Andrzej Duda podkreślił, że chciałby, żeby referendum było dwudniowe i odbyło się w dniach 10–11 listopada. – Biorąc pod uwagę przewidzianą ustawowo kalendarz poszczególnych czynności, chcę złożyć do Senatu, zgodnie z przewidzianą ustawowo procedurą, projekt postanowienia o zarządzeniu referendum w celu uzyskania jego zatwierdzenia przez Senat w najwcześniejszym terminie – powiedział prezydent.

Zdaniem rzecznik PiS Beaty Mazurek trudno będzie połączyć referendum ze świętem 100-lecia odzyskania niepodległości. – Idea pytań referendalnych jest jak najbardziej słuszna, ale o tym, czy referendum się odbędzie, czy nie, zdecyduje Senat – oceniła.

Marszałek Senatu Stanisław Karczewski napisał na Twitterze, że inicjatywa prezydenta jest szanowana i doceniana. „Idea jest słuszna, a debata ogólnospołeczna na temat zmian kierunkowych konstytucji potrzebna, wręcz konieczna. Decyzja będzie wynikiem analizy kierownictwa partii i senatorów. Weźmiemy pod uwagę wszystkie uwagi i opinie” – zaznaczył. Głosowanie ma się odbyć we wtorek wieczorem lub w środę rano.

(dł, PAP)



GŁOSOWANIE NAD NOWĄ NAZWĄ MACEDONII

REFERENDUM \ „Czy jesteś za członkostwem w UE oraz NATO i akceptujesz umowę między Republiką Macedonii oraz Republiką Grecką?” – będzie brzmiało pytanie referendalne ws. zmiany nazwy państwa na Macedonię Północną. Sformułował je prezydent Zoran Zaew.

DYPLOMACJA \ Putin otrzymał zaproszenie z Białego Domu

Stany Zjednoczone działają wobec Rosji dwutorowo

Kilka dni po miniszczytce w Helsinkach z udziałem prezydentów Donalda Trumpa oraz Władimira Putina Białe Dom poinformował o wystosowanym zaproszeniu do zasiadającego na Kremlu rosyjskiego przywódcy. – Jeśli wizyta się odbędzie, to samo to będzie kolejnym sukcesem rosyjskiego prezydenta – zaznacza dr Witold Rodkiewicz, ekspert Ośrodka Studiów Wschodnich.

Paweł Kryszczak

Prezydent Trump zlecił doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego Johnowi Boltonowi zaproszenie prezydenta Putina – poinformowała w czwartek na Twitterze rzecznik Białego Domu Sarah Sanders. Zaskoczenia planowaną wizytą Putina w Waszyngtonie nie ukrywał dyrektor Wywiadu Narodowego USA Dan Coats, który przebywał na forum w Aspen. Sarah Sanders przypomniała natomiast, że w Helsinkach obaj przywódcy zgodzili się na kontynuowanie dialogu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosją.

– Obecnie mamy tylko wpis na Twitterze rzecznika Białego Domu. Strona rosyjska (pomocnik prezydenta ds. międzynarodowych Jurij Uszakow) twierdzi natomiast, że kwestia ta nie była jeszcze tematem rozmów. Nie ma więc pewności, czy rzeczywiście podczas szczytu helsińskiego zostały podjęte w tej sprawie jakieś ustalenia (choć nie można tego wykluczyć) i czy do takiej wizyty



Wielu amerykańskich polityków zastanawia się, co Donald Trump obiecał Władimirowi Putinowi | fot. Kevin Lamarque/Reuters

w ogóle dojdzie – zauważa dr Witold Rodkiewicz, ekspert ds. Rosji Ośrodka Studiów Wschodnich.

Wcześniej Donald Trump oznajmił, że czeka z niecierpliwością na drugie spotkanie i wdrożenie rozwiązań, o których dyskutowano niedawno w Helsinkach. Cho-

dzi m.in. o kwestie związane z walką z terroryzmem, powstrzymaniem proliferacji broni masowej zagłady i cyberatakami. W agendzie znalazły się również sprawy dotyczące handlu światowego, Ukraina, Bliski Wschód i Korea Północna. Prezydent USA zaznaczył, że możliwych jest

wiele rozwiązań – niektóre z nich są łatwiejsze do osiągnięcia, inne trudniejsze – ale wszystkie są osiągalne.

Jesteśmy świadkami dziwnej sytuacji, w której prezydent USA chce ustanowić partnerskie relacje z Władimirem Putinem, a z drugiej strony jego ad-

ministracja podejmuje decyzje, które stoją z taką linią w sprzeczności – mówi ekspert ds. Rosji. Chodzi m.in. o kolejne sankcje nałożone na Rosję, wzmocnienie wschodniej flanki NATO i kwestie nacisków w sprawie zablokowania budowy Nord Streamu 2. To realne działania, które są sprzeczne z tym, co deklaruje i mówi Donald Trump.

Kolejne spotkanie prezydentów USA i Rosji zapewne odbędzie się mimo ostrej krytyki Trumpa za miniszczyt w Helsinkach. – Prezydent musi zdać sobie sprawę, że Rosja nie jest naszym sojusznikiem i zagraża naszym wartościom oraz ideałom – oświadczył spiker z Izby Reprezentantów Paul Ryan. Republikański kongresmen dodał również, że nie ma żadnych wątpliwości, iż to Kreml stał za ingerencją w wybory prezydenckie z 2016 r. w Stanach Zjednoczonych. Z kolei według senatora Johna McCaina wystąpienie Trumpa po spotkaniu z Putinem było najbardziej haniebnym wystąpieniem prezydenta w historii kraju. Podobną opinię wygłosił Bob Corker. – Prezydent zrobił z nas naiwniaków – oświadczył przewodniczący senackiej komisji ds. zagranicznych.

– Od dawna widać wyraźnie, że polityka Trumpa wobec Rosji wywołuje silny sprzeciw opozycji w całym establishmentie waszyngtońskim – mówi ekspert OSW. Dr Witold Rodkiewicz zauważa również, że w samej administracji Białego Domu wiele kluczowych osób ma dużo wątpliwości co do postawy Trumpa wobec Rosji.

Rosja i Chiny wspierają reżim Kima

ONZ \ Wysiłki USA, by zablokować dostawy ropy naftowej i produktów pochodnych, zostały udaremnione przez Rosję i Chiny.

Zgodnie z sankcjami wprowadzonymi przez ONZ w zeszłym roku dostawy ropy naftowej do Korei Północnej zostały ograniczone do 4 mln baryłek rocznie, a ograniczenie 500 tys. baryłek rocznie zostało nałożone na produkty ropopochodne. Według raportu przedstawionego w zeszłym tygodniu przez Stany Zjednoczone reżim Kima miał przekroczyć ograniczenie dotyczące produktów ropopochodnych o 250 tys. baryłek. Według USA odnotowano przynajmniej

89 przypadków, w których północnokoreańskie tankowce przepompowywały nielegalny ładunek na międzynarodowych wodach ze statków, które często wyłączają lokalizację satelitarną, by ukryć swoje działania.

Dostawy ropy naftowej są kluczowe dla północnokoreańskiego reżimu, a braki tego surowca bardzo wyraźnie ograniczają możliwości rozwojowe programu zbrojeniowego. Przedstawiciele Chin i Rosji nie zgodzili się na amerykańskie propozycje,

twierdząc, że do tej pory USA nie dostarczyły wystarczających dowodów na przemyt. – Rosja bacznie się przygląda temu żądaniu i poszukuje dodatkowych informacji na temat każdego jednostkowego przypadku nielegalnego transferu ropy do USA – oświadczyła misja rosyjska.

Według „Financial Timesa” za sprawą sankcji gospodarka Korei Północnej przeżywa największy kryzys od 20 lat. W 2017 r. PKB skurczył się o 3,5 proc. względem roku poprzedniego, handel za-

graniczny o 15 proc., a eksport o 37 proc. Dotkliwość sankcji wzmocnił także fakt, że Chiny, największy partner handlowy reżimu w Pjongjangu, zaczęły wprowadzać je bardziej konsekwentnie. Roczny średni dochód na głowę mieszkańca (1300 dol.) w Korei Północnej stanowi jedną dwudziestą dochodu na głowę mieszkańca Korei Południowej.

W związku z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną Kim Dzong Un zapowiedział położenie większego nacisku na rozwój gospodarczy, a nie militarny. Wielu specjalistów ocenia, że to właśnie fatalna

sytuacja gospodarcza sprawiła, iż przywódca Korei Północnej zdecydował się na rozmowy ws. denuklearyzacji.

Z kolei władze Korei Południowej ogłosiły dochodzenie ws. eksportu węgla z Korei Północnej, który także został obłożony sankcjami. Węgiel miał najpierw trafić do Rosji, tam miał zostać przeładowany na rosyjskie statki i przetransportowany do Korei Południowej. Seul zapowiedział już, że wszystkie osoby zaangażowane w nielegalny obrót węglem zostaną ukarane.

.....
(mk)



STOP POWROTOWI IMIGRANTÓW

BULGARIA \ Bułgarski parlament przyjął uchwałę, w której zakazał rządowi przyjmowania z powrotem imigrantów, którzy w drodze do państw zachodnich przeszli przez terytorium Bułgarii. Jest to efekt pogłosek mówiących o porozumieniu, które rząd miał zawrzeć z Niemcami.



fot. Felix Koenig/PAP

IRAŃCZYK ZAATAKOWAŁ NOŻEM

NIEMCY \ W Lubecie pochodzący z Iranu 35-letni mężczyzna zaatakował pasażerów autobusu nożem kuchennym. 8 osób zostało ciężko rannych, a kilka innych odniosło mniejsze rany. Prokuratura nie wyklucza motywu terrorystycznego.

KRYZYS MIGRACYJNY \ Węgry nie chcą być krajem migranckim

KE znów atakuje Budapeszt

Komisja Europejska nadal dąży do wpływania na politykę wewnętrzną krajów członkowskich. Na jej celowniku znalazły się ponownie Węgry, które KE krytykuje za nowe przepisy antyimigracyjne.

Aleksander Kłos

Podczas konferencji prasowej w Brukseli rzeczniczka KE Natasha Bertaud poinformowała, że jej instytucja podjęła decyzję o wniesieniu sprawy przeciwko Budapesztowi do Trybunału Sprawiedliwości UE w związku z przepisami dotyczącymi azylu. Przekonywała, że większość problemów związanych z kwestią, wskazywanych wcześniej przez KE, nie została rozwiązana. Instytucja ta rozpoczęła jednocześnie kolejną procedurę o naruszenie prawa unijnego w sprawie najnowszego pakietu ustaw antyimigracyjnych, tzw. Stop Soros, a także poprawki do konstytucji zakazującej migrantom osiedlania się. Ich celem jest penalizowanie działań wspie-

rających migrantów i utrudnienie im możliwości uzyskania azylu.

Zdaniem KE przepisy te uniemożliwiają jednostkom zbliżanie się do stref tranzytowych na granicach Węgier, co ogranicza ich wolność. Ocenia ona, że nowe prawo i zmiany w konstytucji prowadzą do tego, iż azyl mogą uzyskać jedynie osoby przybywające do tego kraju bezpośrednio z miejsca, w którym ich życie lub wolność są zagrożone. KE przekonuje również, że węgierskie przepisy nie spełniają wymogów dyrektywy w sprawie procedur azylowych, która pozwala krajom członkowskim ustanowić strefy tranzytowe na granicach zewnętrznych. Na Węgrzech można bowiem składać wnioski o azyl jedynie w takich strefach. KE uważa, że dostęp



Węgry chcą uniknąć imigranckiej fali jak ta z 2015 r.

fot. Ognen Teofilovski/Reuters

do nich jest możliwy tylko dla ograniczonej liczby osób, i ocenia, że bezterminowe przetrzymywanie w nich osób ubiegających się o azyl również jest naruszeniem przepisów.

Władze w Budapeszcie mają teraz dwa miesiące na odpowiedź lub wprowadzenie zmian do pakietu ustaw. Jeśli tego nie uczynią bądź wyjaśnienia zostaną uznane przez KE za niepełne, wysła ona drugie upomnienie. Trzeci etap postępowania to pozew do unijnego Trybunału Sprawiedliwości.

Decyzja KE została ostro skrytykowana przez rządzący na Węgrzech Fidesz premiera Viktora Orbána, który uważa, że jest to forma wywierania nacisku na suwerenne państwo. Rzecznik partii János Halász powiedział, że dzieje się tak nie po raz pierwszy i że leży to w interesie „sieci Sorosa”. W jego opinii KE znajduje się pod jej wpływem i dlatego broni polityki promigracyjnej. – Wytrwamy przy tym, nie zostaniemy krajem migranckim i nie zaakceptujemy, że ktoś jawnie namawia imigrantów do obejścia węgierskich oraz unijnych przepisów – ocenił János Halász.

Współpracownik Macrona bił ludzi na ulicy

FRANCJA \ W Paryżu wybuchł skandal po tym, jak do sieci trafił filmik, na którym szef ochrony francuskiego prezydenta, obecnie zatrudniony w Pałacu Elizejskim Alexandre Benalla, atakuje uczestnika protestów w sprawie praw pracowniczych z 1 maja.

Sytuacja, którą można obejrzyć na opublikowanym filmiku, dla przeciętnego obserwatora może się wydawać absurdalna i trudna do wytłumaczenia. Widać na nim, jak mężczyzna zidentyfikowany jako Alexandre Benalla, ubrany w cywilne ubranie i hełm, który noszą policyjne oddziały prewencji, używa siły najpierw wobec jednej z kobiet biorących udział w demonstracji. Potem sytuacja staje się jeszcze bardziej niezrozumiała, bo Benalla podbiega do mężczyzny siedzącego na ziemi, którego otacza grupa kilku policjantów, podnosi go, zaczyna szarpać i uderza w głowę. Co bulwersujące, policjanci nie reagują na jego zachowanie, a nawet odsuwają się na bok.

Nie wiadomo, czy Benalla był na demonstracji z wła-

snej inicjatywy, czy na czyjeś polecenie. Opinię publiczną we Francji oburza fakt, że pałac prezydencki zareagował na sytuację dopiero wtedy, gdy nagranie wyciekło do sieci. Wcześniej Emmanuel Macron miał jedynie zawiesić Benallę na 15 dni w wykonaniu obowiązków.

W czwartek prokuratura wszczęła śledztwo ws. Benalli, który został aresztowany i ma odpowiedzieć za pobicie, podszywanie się pod policjanta oraz używanie symboli zarezerwowanych tylko dla służb porządkowych. Nieoficjalnie mówi się o tym, że Benalla miał także wejść w posiadanie dokumentu należącego do komendy głównej francuskiej policji, do którego nie miał prawa mieć dostępu.

Pytaniem pozostaje to, jakimi konsekwencjami poli-

tycznymi sprawa zakończy się dla Emmanuela Macrona. Przedstawiciele opozycji są oburzeni łagodnym potraktowaniem Benalli i tym, że jeszcze 2,5 miesiąca po swoim skandalicznym zachowaniu był pracownikiem prezydenckiej administracji. Wiadomo, że we francuskim parlamencie ma zostać powołana specjalna komisja śledcza, która zajmie się działaniami pałacu prezydenckiego w tej sprawie.

Szef francuskich Republikańców Laurent Wauquiez stwierdził, że rządzący chcieli wyciszyć aferę. – Ludzie z Pałacu Elizejskiego mają poczucie, że są ponad wszystkim – stwierdził. Z kolei polityk skrajnej lewicy Jean-Luc Melenchon powiedział reporterom: – Jeśli zaakceptujemy sytuację, w której każdy może być policjantem obok policji, to nie jesteśmy już państwem prawa. Ten człowiek jest uszami i oczami księcia [Macrona].

.....

Maciej Kozuszek

Madryt nie ściga już Puigdemonta

HISZPANIA \ Europejski nakaz aresztowania, wydany za byłym premierem Katalonii Carlesem Puigdemontem, został wycofany – zdecydował hiszpański sąd najwyższy (Tribunal Supremo). Oznacza to, że nie będzie ekstradycji polityka z Niemiec.

Władze w Madrycie domagały się od Berlina ekstradycji Puigdemonta, zarzucając mu rebelię i malwersację środków publicznych. Za pierwsze przestępstwo grozi 30 lat więzienia, a za drugie – 12. Niemiecki wyższy sąd krajowy w Szlezewiku-Holsztynie nie zgodził się jednak na wydanie Puigdemonta w związku z rebelią, uznał jednak taką możliwość w związku ze sprzeniewierzeniem funduszy państwowych.

Uzasadniając rezygnację z ekstradycji, sędzia Tribunal Supremo skrytykował decyzję niemieckiego sądu i przekonywał, że powinien on zbadać, czy przedstawione przez hiszpański wymiar sprawiedliwości zarzuty są przestępstwem na terytorium Niemiec. Hiszpania nie przekaze też sprawy Puigdemonta do Trybunału Sprawiedliwości UE. Jeśli jednak Katalończyk dobrowol-

nie wróci do Hiszpanii, zostanie aresztowany i postawiony przed sądem. Podobnie stanie się z pięcioma innymi katalońskimi politykami, wobec których również wycofano ENA.

Były premier Katalonii napisał na Twitterze, że decyzja hiszpańskiego sądu jest dowodem na słabość oskarżenia. Zaapelował przy tym do władz w Madrycie, by zwołniały z aresztu katalońskich działaczy niepodległościowych. Pełnomocnik polityka Paul Bekaert poinformował, że jego klient chce na początku przyszłego tygodnia wrócić do Belgii.

Jesienią zeszłego roku Carles Puigdemont potajemnie opuścił Hiszpanię i udał się do Brukseli. Tam przebywał do marca. 25 marca został zatrzymany przez niemiecką policję, gdy przez Niemcy wracał do Brukseli z podróży do Finlandii.

.....

(ak)

ROLNICTWO \ Kłęska suszy dotknęła 90 tys. gospodarstw

Premier zapowiada program melioracyjny

Połączenie wysokich temperatur i małej ilości opadów deszczu spowodowało suszę, która dotknęła już ponad 90 tys. gospodarstw. To ponad 1,5 mln hektarów powierzchni upraw. Premier Morawiecki zapowiedział przeznaczenie w przyszłym budżecie znacznych środków na systemy nawadniające.

Paweł Woźniak

Zdaniem ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego areał upraw dotkniętych kłęską wzrośnie jeszcze o kilkaset tysięcy hektarów. Wskazał on, że suszą, która spowodowała ponad 70 proc. strat w uprawach, dotknięte zostały 74 tys. hektarów. – To pokazuje skalę zjawiska. Jest to nieszczęście, które dotyczy dużego obszaru w Polsce i wielu rolników – zauważył szef resortu.



fot. Pixabay/d

Minister przypomniał, że straty szacują komisje powoływane przez wojewodów na wniosek gmin i tylko po ich oszacowaniu będzie można ruszyć z rekompensatami dla rolników. Ardanowski zwrócił jednak uwagę, że jeszcze przed miesiącem wiele gmin nie było zainteresowanych powoływaniem komisji. Dopiero po jego interwencji liczba ta zaczęła rosnąć i z 56 komisji uru-

chomionych przed 13 czerwca, dziś straty szacuje 1890 komisji.

Uruchomienie pomocy dla rolników może przybrać formę umorzenia składki do KRUS czy składki podatku rolnego, ulgi w zapłacie czynszu dzierżawnego za ziemię, prolongat zaciągniętych zobowiązań. Istnieje też możliwość uzyskania niskooprocentowanego kredytu na wznowienie produk-

cji przez rolników. A gospodarstwom, w których straty w poszczególnych uprawach wynoszą ponad 70 proc., będzie można udzielić pomocy wprost z budżetu.

– Ta susza wypunktowała właściwie wszystkie błędy wielu lat w zakresie gospodarki wodnej. Niedostatki opadów mogą być rekompensowane odpowiednią żyznością gleby, retencją – podkreślił Arda-

nowski. Zapowiedział też, że wkrótce we współpracy z resortem środowiska i Wodami Polskimi przedstawi program retencji. Głos w Sejmie w tej sprawie zabrał także premier Mateusz Morawiecki. Przypomniął, że tragiczne losy nie pozwoliły nam zbudować systemu irygacyjnego i melioracyjnego na poziomie państw zachodniej Europy. – Od przyszłego roku będziemy rezerwowali w budżecie istotne kwoty na rozbudowę systemu melioracyjnego i irygacyjnego – zapowiedział. Premier podkreślił, że rolnictwo jest dla rządu fundamentalnym, bardzo ważnym obszarem. – Nie będzie silnej polskiej gospodarki bez silnego rolnictwa – dodał Morawiecki. Obecnie pojawiające się opady deszczu powstrzymują degradację roślin późnego zbioru, czyli ziemniaków, buraków, warzyw, części owoców miękkich.

(PAP)

Sejm uchwalił mały ZUS

FIRMY \ Zmniejszenie składek na ZUS dla drobnych przedsiębiorców – proporcjonalnie do przychodu – przewiduje ustawa, którą uchwalił w piątek Sejm. Mały ZUS ma objąć ponad 173 tys. jednoosobowych firm.

Z nowych przepisów będą mogły skorzystać małe firmy, których przeciętne miesięczne przychody nie przekraczają 2,5-krotności minimalnego wynagrodzenia. – To jest ustawa, która odpowiada na potrzeby przedsiębiorców, obniża składki przede wszystkim tym, którzy uzyskują najniższe przychody – podkreśliła minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. Obecnie przedsiębiorcy, niezależnie od wielkości przychodu, płacą taką samą składkę ZUS.

Górnym ograniczeniem, które uprawnia przedsiębiorcę do korzystania z małego ZUS, jest roczny przychód w wysokości 30-krotności minimalnego wynagrodzenia rocznie. W ujęciu miesięcznym oznacza to obecnie przychód w wysokości 5250 zł. A zatem – bazując na wskaźnikach za 2018 r. – przedsię-

biorca uprawniony do małego ZUS zapłaci w 2019 r. nie mniej niż ok. 520 zł, ale nie więcej niż ok. 1232 zł. Do obliczenia składki na mały ZUS ma się liczyć przychód w całym poprzednim roku kalendarzowym.

Projekt zakłada, że przedsiębiorca może korzystać z zaproponowanych rozwiązań przez trzy lata w ciągu ostatnich pięciu lat prowadzenia działalności. Przez dwa lata będzie więc musiał opłacać składki na ubezpieczenie społeczne w pełnej wysokości. Jak tłumaczył wiceminister Mariusz Haładyj, chodzi o to, by przeciętny przedsiębiorca, który znajduje się w grupie docelowej, uzbierał minimalny kapitał emerytalny. MPiT liczy na to, że nowe przepisy wejdą w życie od 1 stycznia 2019 r.

(jak)

Władza oszukała rosyjskich obywateli

EMERYTURY \ Duma Państwowa, niższa izba parlamentu Rosji, przyjęła w pierwszym czytaniu ustawę o podwyższeniu wieku emerytalnego. Przed gmachem parlamentu protestowało kilkaset osób. Projektu nie poparło kilka frakcji, które twierdzą, że grozi on wywołaniem wstrząsów społecznych.

Projekt poparło 328 deputowanych z Jednej Rosji, partii prezydenta Władimira Putina, która kontroluje parlament. 103 parlamentarzystów z pozostałych ugrupowań głosowało przeciw. Minister pracy Maksim Topilin przekonywał, że podniesienie wieku emerytalnego pozwoli na podwyższenie od 2019 r. świadczeń o 1000 rubli (ok. 59 zł) miesięcznie, a do 2024 r. przeciętna emerytura w Rosji wyniesie 20 tys. rubli (ok. 1180 zł).

Giennadij Ziuganow, szef Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej, podczas debaty w Dumie przestrzegł, że rządowy projekt grozi wywołaniem w kraju wielkich wstrząsów społecznych. Z kolei Władimir Żyrinowski z Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji powiedział, że je-

go partia wyraża solidarność z obywatelami, którzy zostali oszukani przez władze.

Przed gmachem Dumy przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego protestowało kilkaset osób. Manifestacje Rosjan odbywały się już wcześniej, ale w niewielkim zakresie, ze względu na ograniczenia dotyczące publicznych zgromadzeń wprowadzone w związku z piłkarskim mundialem. Z sondażu niezależnego ośrodka Centrum Lewady wynika, że ok. 90 proc. Rosjan jest przeciwnych podniesieniu wieku emerytalnego.

Według niektórych komentatorów rządowy projekt może zostać złagodzony po ewentualnej ingerencji prezydenta Władimira Putina, który dotąd nie zajął stanowiska w spra-

wie kontrowersyjnej reformy. Kilkanaście lat temu, kiedy rozpoczynał swoją drugą prezydencką kadencję, publicznie obiecał, że za jego rządów wiek emerytalny nie zostanie podniesiony.

Kremla od dawna nie stać na finansowanie obecnego systemu emerytalnego, który jest zdobyczą jeszcze z czasów stalinowskich. Pozwala on kobietom przejście na emeryturę w wieku 55 lat, a mężczyznom – 60 lat. Na dodatek 25 zawodów ma prawo do wcześniejszych świadczeń. Jak podaje urząd statystyczny Rosstat, obecnie w Rosji jest ponad 45 mln emerytów i z roku na rok ta liczba rośnie. Siedem lat temu były cztery miliony emerytów mniej. Wprawdzie rosyjska średnia emerytura należy obecnie do najniższych w Europie i wynosi ok. 12,5 tys. rubli (748 zł), jednak ze względu na ogromną liczbę uprawnionych państwa nie stać na wypłatę świadczeń.

Jan Kamieniecki

ENERGIA \ Minister Tchórzewski: Elektrownia jądrowa to dla nas jedyne wyjście

Czy spółki zainwestują 20 mld zł w atom?

Dzięki odpowiedniej polityce w minionych trzech latach w państwowych spółkach energetycznych pozostało ponad 20 mld zł, które zwiększają ich potencjał inwestycyjny. Potencjał ten można wykorzystać do budowy elektrowni jądrowej – uważa minister energii Krzysztof Tchórzewski.

Jan Kamieniecki

Przyjmując pewną politykę inwestycyjną, udało mi się doprowadzić do tego, że za lata 2015–2017 spółki energetyczne odprowadziły o ok. 7 mld zł rocznie mniej, niż wynikałoby to z założeń przyjętych w przeszłości – powiedział Tchórzewski podczas posiedzenia nadzwyczajnej sejmowej podkomisji do spraw polityki energetycznej Unii Europejskiej. – Kwota, która miała wypłynąć ze spółek, a nie wypłynęła, wynosi ponad 20 mld zł – dodał.

Zdaniem ministra dysponując takimi pieniędzmi, moż-

na zrealizować inwestycję za 60 mld zł, bo wkład własny na poziomie 30 proc. jest optymalny. – Patrząc z takiego punktu widzenia, potencjał inwestycyjny państwowych spółek energetycznych jest znacznie większy, niż był kiedyś. Dlatego uważam, że spółki te, przynoszące rocznie ok. 2 mld zł zysku, byłyby w stanie podjąć się inwestycji w elektrownię jądrową, gdyby zapadły decyzje o jej budowie – stwierdził Tchórzewski.

Szef resortu energii przyznał, że obecna polityka instytucji finansowych z reguły zakłada, iż spłata ewentualnych kredytów na budowę



Zdaniem ministra Krzysztofa Tchórzewskiego pierwszy blok elektrowni atomowej w Polsce mógłby być gotowy za 10 lat | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

musi nastąpić w ciągu 20 lat od uruchomienia elektrowni. – Gdyby jednak udało się rozłożyć amortyzację nie na 20, ale na 50 lat, choćby dlatego, że żywotność najnowszych wersji elektrowni jądrowych wynosi nawet 80 lat, wtedy mielibyśmy megawatogodzinę na poziomie 200 zł i bardzo konkurencyjne ceny energii – zauważył minister.

Tchórzewski powiedział, że PGE EJ 1, czyli spółka celowa odpowiedzialna za przygotowanie i realizację procesu inwestycyjnego elektrowni jądrowej, wykonała już wielką pracę służącą przekonaniu do jej budowy społeczności lokalnych na terenach, na których mogłyby powstać elektrownie. – To poparcie jest na poziomie ponad 60 proc. – podkreślił minister.

Jego zdaniem jeżeli zapadnie decyzja o budowie elektrowni atomowej, pierwszy blok może być gotowy za mniej więcej 10 lat. – Jestem bliski takiej decyzji. Muszę przekonać jeszcze do tego najważniejsze czynniki – oświadczył Tchórzewski. Dodał, że w wypadku tej inwestycji jest przekonany, iż to jedyne rozwiązanie, które zapewni Polsce bezpieczeństwo energetyczne.

Szymański: Projekt to nie budżet

BUDŻET UE \ Polska jest gotowa, by zamknąć negocjacje w sprawie przyszłego budżetu UE zgodnie z oczekiwaniem Komisji Europejskiej, ale kompromis musi być zadowalający – oświadczył wiceminister spraw zagranicznych Konrad Szymański. Jego zdaniem propozycje KE utrudniają jednak szybkie porozumienie.

Szymański przedstawił w Sejmie informację w sprawie przyjętego przez Komisję Europejską projektu budżetu UE na lata 2021–2027. Wniosek o informację złożyli posłowie Nowoczesnej. Poseł tej partii Marek Sowa mówił o radykalnych cięciach w istotnych dla Polski obszarach, czyli polityce spójności i rolnej. Joanna Borowiak (PiS) zarzuciła posłom opozycji, że „straszą Polaków i prowadzą narrację targowiczańską, wymierzoną w dobro Polski”. – Efekty takiej narracji właśnie widzimy, i to o nich teraz rozmawiamy – oceniła.

Zdaniem Szymańskiego negocjacje budżetowe będą najtrudniejsze w historii UE. Zaznaczył, że od ma-

ja br. sprawa budżetu UE nie jest już w rękach Komisji Europejskiej, lecz państw członkowskich i Rady Europejskiej, która działa na zasadach jednomyślności. – Polska jest dobrze przygotowana do tej debaty – zapewnia Szymański. – Nasze racje są podzielane przez wiele państw. Nie ma ani jednego postulatu, który byłby popierany tylko przez Polskę, każdy znajduje poparcie grupy państw – poinformował.

Według wiceministra za sprawą Polski udało się stworzyć sześć dokumentów koncepcyjnych odnoszących się do ram finansowych, dotyczących przede wszystkim polityki spójności i polityki rolnej. Szymański tłumaczył,

że posłowie często mylą projekt budżetu z budżetem jako takim. – Mówimy o projekcie, który z całą pewnością w tym kształcie nie będzie przyjęty – podkreślił.

Zdaniem Szymańskiego negocjacje budżetowe to sprawa narodowa, a odpowiedzialny parlament „powinien się zjednoczyć wokół celów, które są celami narodowymi, które wynikają z naszych oczekiwań rozwojowych”. – Próba grania interesem kraju, interesami rozwojowymi Polski, ze względu na rachuby polityczne i wyborcze nie przyniesie na tej sali nikomu ani pożytku, ani chwały – podsumował.

Komisja Europejska przedstawiła pod koniec maja nowy projekt podziału środków na politykę spójności w budżecie UE. Zgodnie z nim Polska ma otrzymać w nowym wieloletnim budżecie 64 mld euro z funduszy spójności – o 19,5 mld euro mniej niż obecnie.

(pch)

Stocznia powraca, stocznioowcy dziękują

UMOWA \ Agencja Rozwoju Przemysłu odkupiła 81,05 proc. akcji Stoczni Gdańsk oraz 50 proc. udziałów GSG Towers od firmy Gdańsk Shipyard Group, kontrolowanej przez ukraińskiego inwestora Serhija Tarutę.

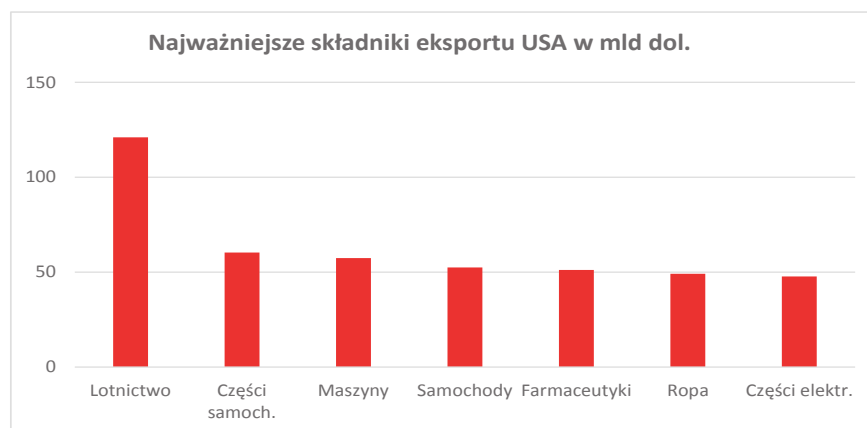
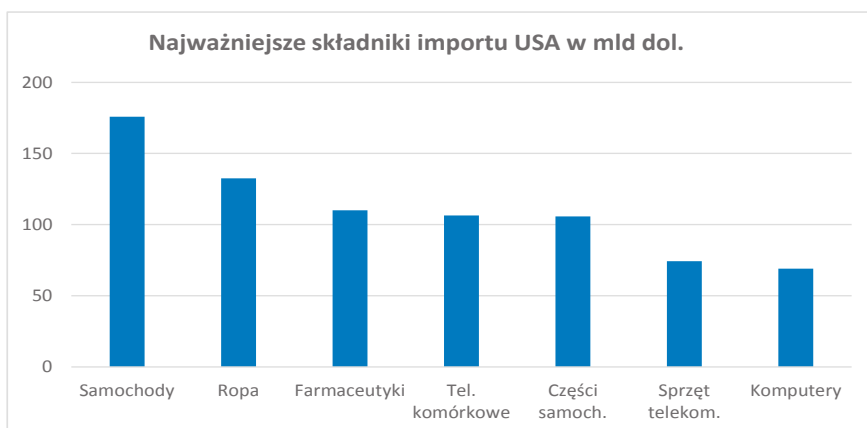
Po roku trudnych rozmów udało się nam uzyskać satysfakcjonujące warunki, które odzwierciedlają wartość obu firm. Teraz musimy szybko podjąć działania rozwojowe związane z realizacją biznesplanu, aby odbudować ich potencjał i konkurencyjność, wykorzystując koniunkturę w branży stoczniowej oraz energetyce wiatrowej, zwłaszcza morskiej – powiedział Andrzej Kensbok, p.o. prezes ARP SA.

– Samo przejęcie Stoczni Gdańsk i GSG Towers ma dla nas charakter biznesowy. Jest ono oparte na rzetelnej analizie i dobrej koniunkturze na rynku stoczniowym. W obu firmach chcemy po przeprowadzonych analizach wprowadzić usprawnienia, od sposobu zarządzania procesem produkcji przez system płacowy po skuteczne pozyskiwanie rentownych kontraktów – poinformował Andrzej Kensbok.

(ar, pch)

Członkowie Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Grupy Stocznia Gdańsk w liście do premiera Mateusza Morawieckiego i prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego wyrazili wdzięczność za osobiste zaangażowanie i okazane wsparcie w odbudowie potencjału rozwojowego stoczni. „Jesteśmy przekonani, że bez Panów determinacji i woli politycznej działania mające na celu odbudowę nowoczesnej produkcji w Stoczni Gdańskiej nie byłyby podjęte, a transakcja wykupu stoczni nie została by przeprowadzona” – napisali stocznioowcy.

Zwrócili też uwagę na zaangażowanie grupy Polskiego Funduszu Rozwoju oraz jej prezesa Pawła Borysa i podziękowali zarządowi ARP z Grupy PFR za przeprowadzenie transakcji.



POLITYKA MIĘDZYNARODOWA \ Trudno przypuszczać, aby USA się wycofały ze swojej polityki celnej

Ameryka na wojnie handlowej (4)

Bogate Japonia i Kanada także notują nadwyżkę handlową z USA. Decyzja Białego Domu oznacza wielką zmianę w amerykańskiej polityce, ale trudno przypuszczać, że ograniczenie deficytu przyjdzie szybko.

Rafał Grodowski

W amerykańskim imporcie z Kanady, inaczej niż w wypadku Chin czy Meksyku, dominują surowce. Pierwsze miejsce zajmuje ropa naftowa – w ub.r. wartość importu wyniosła 50 mld dol. i było to prawie 40 proc. całej importowanej ropy. Sporą rolę odgrywają także samochody, ale kolejne miejsca zajmują produkty naftowe, gaz ziemny, boksyty i aluminium. A więc produkt obłożony w marcu stawkami celnymi.

Obraz handlu z Kanadą, Meksykiem czy Chinami odzwierciedla relacje handlowe z resztą świata. Tu po stronie importu dominują kolejno: samochody osobowe, ropa naftowa, farmaceu-

tyki i telefony komórkowe, a także części samochodowe. I, co ważne, na te towary administracja amerykańska nie wprowadziła jeszcze powszechnych cel.

Ciekawym elementem amerykańskiego bilansu są produkty farmaceutyczne. Wynik za 2017 r. to aż 110 mld zł. Głównym dostawcą medykamentów są kraje europejskie. Trzy pierwsze miejsca zajmują Irlandia, Szwajcaria i Niemcy. Te trzy kraje generują ponad połowę całego importu z tego segmentu. Czy USA zdecydują się na wprowadzenie zaporowych cel także na te produkty? Wydaje się to wątpliwe, choć oczywiście jest możliwe. Amerykańska polityka celna obejmuje jednak głównie te kraje, których podstawowy sukces ekonomiczny,

czy raczej handlowy, opiera się na niższych kosztach produkcji. Dobrym tego przykładem jest Japonia, która co prawda znalazła się na liście krajów objętych cłami, ale jak na razie dotyczą one jedynie stali i aluminium.

Co istotne, Tokio z rezerwą odnosi się do polityki Donalda Trumpa. Przejawem tego było podpisanie 17 lipca porozumienia handlowego z Unią Europejską. Bilans handlowy z USA jest oczywiście dla Japonii bardzo korzystny – deficyt Stanów Zjednoczonych nie jest może tak dotkliwy jak w wypadku Chin, ale w ciągu ostatnich 10 lat wynosił przeważnie ponad 65 mld dol. rocznie. Być może jest to sygnał, że Japonia to kolejny cel amerykańskich cel. Korea Południowa, ze względu

na dobre wyniki Samsunga i innych wielkich firm, także notuje od wielu lat sporą, bo ponad 20-mld, nadwyżkę. Tu jednak ostrzejsze sankcje ze względów politycznych są mało prawdopodobne.

Polska natomiast nie odgrywa istotnej roli w amerykańskich obrotach handlowych – udział wymiany z naszym państwem to dla USA zaledwie 0,3 proc. całych obrotów handlowych. Ale od ośmiu lat to nasz eksport jest większy i to my notujemy nadwyżkę handlową.

Trudno przypuszczać, aby USA się wycofały ze swojej polityki celnej, która z założenia ma poprawić kondycję amerykańskiej gospodarki i ograniczyć konkurencyjność chińskich firm, wynikającą w dużej mierze z niskich kosztów pro-

dukcji. Jednak spojrzenie na inne kraje, takie jak Kanada, Japonia czy państwa Unii Europejskiej, wskazuje, że na deficyt USA wpływają różne czynniki. Polityka celna ograniczy skalę amerykańskiego importu, ale może być znacznie trudniejsza dla gospodarki i konsumentów.

Decyzje prezydenta Trumpa to pewnego rodzaju ewenement, bo jak dotąd pomimo silnego deficytu handlowego USA nie reagowały w ten sposób. W okresie rządów Baracka Obamy deficyt handlowy był na podobnym poziomie co dziś, a na pewno niższym niż w czasach George'a Busha. Czy Donald Trump odniesie sukces? Na pewno tylko częściowo, bo chińskie czy europejskie retorsje ograniczą także amerykański eksport.

PKN na czele stawki

GIEŁDA \ Do południa świetna atmosfera na GPW. Potem dziwne wahania w Europie osłabiły Warszawę. Mocny PKN Orlen. Na drugim biegunie PGNiG.

Druga część czwartkowych zmagania na warszawskim parkiecie nie zmieniła znacznie obrazu sesji. WIG20 zamknął dzień nieznacznym spadkiem, a mWIG40 zwyżką o 0,15 proc. Obroty ze znaczącym udziałem CD Projektu przekroczyły 700 mln zł, co sugerowało, że mimo wakacji inwestorzy nie wypooczywają. Europa w czwartek to także przewaga spadków – na minusie zakończyły się notowania w Paryżu

i we Frankfurcie. Najgorzej zaprezentował się moskiewski nominowany w rublach indeks Moex, który stracił ponad 1 proc.

Na Wall Street po pięciu wzrostowych sesjach doszło do nieznacznego spadku. Dow Jones stracił 0,5 proc., utrzymując swoją wartość powyżej 25 tys. pkt. Bardzo dobrze po środowych wynikach zaprezentował się IBM, zyskujący ponad 3 proc. Azja tydzień zakończyła optymistycznym sygnałem. SHC zyskała ponad 2 proc., a umocnienie odnotowano w Sydney i Seulu, co rekompensowało nieznaczny spadek w Tokio, gdzie Nikkei stracił 0,3 proc.

W Europie po trzech kwadransach widoczne były niewielkie zmiany indek-

sów na głównych parkietach. Inaczej było na GPW – WIG20 zyskiwał prawie 0,7 proc., a widoczny udział miały w tym drożące ponad 1 proc. KGHM oraz PKN Orlen. Po godz. 10 atmosfera na GPW była jeszcze lepsza, a wśród elity jedynie Alior pozostawał na symbolicznym minusie. PKN po wynikach za I półrocze drożał o ponad 2,3 proc., a o procent więcej zyskiwało CCC, którego kurs był blisko 200 zł. Małe i średnie spółki zanotowały zdecydowanie mniejszy optymizm, choć także i tam indeksy podświetlone były na zielono.

Kolejna godzina na warszawskim parkiecie potwierdzała dobry nastrój. Wspierały go także dane z krajowej sprzedaży de-

talicznej, lepsze niż założenia analityków. WIG20 był nawet blisko 2180 pkt, a obroty jak na dwie godziny gry nie były zbyt niskie, bo przekraczały 200 mln zł. Największe widoczne były dla PKN Orlen, który spośród czołowej dwudziestki zyskiwał najwięcej, bo ponad 4 proc. Zdecydowanie gorzej prezentowało się PGNiG, które po niezłym początku, tuż po godz. 10.30, zanotowało spadek o ponad 5 proc., notując przy tym półtoraroczne minimum. W tle tej gwałtownej obniżki była sugestia skarbu państwa, aby spółka nie wypłacała dywidendy za ubiegły rok.

Europa w południe prezentowała się o tyle lepiej, że główne indeksy zbliżyły się do czwartkowych odczytów. Potem było już jednak gorzej. Po godz. 12.30 czołowe indeksy – w dużej mierze

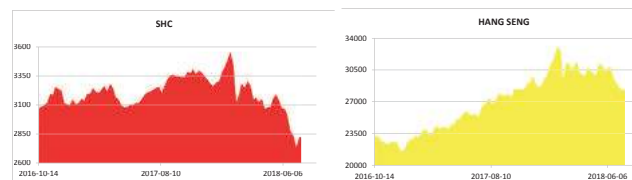
pod wpływem spadku w Paryżu – traciły, i to bardzo wyraźnie. DAX30 tracił nawet 0,9 proc., jeszcze większa przecena była widoczna w stolicy Francji. Słaby europejski nastrój trafił także na GPW. WIG20 zyskiwał tylko 0,7 proc., tracąc od dziennego szczytu ponad 15 pkt. Po godz. 13 sytuacja zarówno na GPW, jak i na zachodzie kontynentu była już lepsza, a WIG20 zyskiwał ponad 0,9 proc.

(rg)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**

↓ 0,99882	-0,05%	EURUSD	↓ 15,38	-0,14%	WTI	↓ 7664,8	-0,25%	FTSE250	Kursy NBP		
↓ 112,37	-0,06%	GBPUSD	↓ 1223,5	-0,04%	ZŁOTO	↓ 22697,88	-0,29%	DAX			
↑ 1,30186	0,01%	USDCHF	↑ 272,4	1,06%	SREBRNO	↓ 12622,66	-0,50%	NASDAQ COMP	3,7170	0,02%	EURO
↑ 1,16464	0,01%	BRENT	↑ 72,64	0,08%	NIKEI225	↓ 25064,5	-0,53%	SP500	3,7199	0,21%	DOLAR
									4,3275	0,28%	Frank



KOLEJ \ Nasz rynek jest coraz atrakcyjniejszy dla zagranicznych przewoźników

Czeski konkurent wjechał na polskie tory

Prywatny czeski przewoźnik Leo Express w końcu zadebiutował na polskich torach. Pierwszy pociąg przyjechał wczoraj, 20 lipca, z Pragi do Krakowa. Czesi liczą, że skorzystają na ożywieniu w przewozach pasażerskich w Polsce – ubiegły rok był pod tym względem rekordowy. Tymczasem polscy przewoźnicy są coraz mocniejsi – PKP Intercity przygotowało specjalną ofertę na wakacje i szykuje kolejne promocje.

Mariusz Andrzej Urbanke
Wojciech Lubiński

Prezes Urzędu Transportu Kolejowego wydał Leo Express zezwolenie na dopuszczenie do eksploatacji zespołu trakcyjnego typu Flirt. Będzie on kursował między Pragą, Katowicami i Krakowem. Ceny biletów zaczynają się od 19 zł, można korzystać aż z trzech klas podróży – economy, business i premium. Rozkład jazdy w te wakacje zakłada kursy w weekendy.

Czas jazdy z Krakowa do Pragi to 6 godzin i 35 minut. Bilety są na razie dostępne na terminy wyjazdu do 1 września. Peter Jančovič, dyrektor Leo Express Polska, liczy, że po zakończeniu prac modernizacyjnych na torach na polskim odcinku trasy częstotliwość kursów się zwiększy.

Czeski przewoźnik jest kolejnym zagranicznym graczem, który próbuje zaistnieć na polskich torach. Nasz rynek staje się bo-



Pociąg Leo Express, będący przyczółkiem przewoźnika na polskim rynku, będzie kursował między Pragą, Katowicami i Krakowem
| fot. Wikipedia/d

wiem coraz atrakcyjniejszy. Jak podał Urząd Transportu Kolejowego, w 2017 r. padł rekord ostatnich lat w przewozach pasażerskich i to-

warowych. Wynik blisko 304 mln przewiezionych pasażerów był najlepszy od 15 lat. Z kolei masa przewiezionych towarów była

najwyższa w ciągu ostatnich pięciu lat i zbliża się do wyniku z 2011 r.

Korzystają na tym polscy przewoźnicy, którzy stale

poszerzają ofertę. PKP Intercity po raz kolejny uruchomiło sezonowe połączenia na wakacje. Dzięki temu można dotrzeć pociągiem do najpopularniejszych ośrodków turystycznych, takich jak Kołobrzeg, Hel, Trójmiasto czy Zakopane. PKP Intercity wprowadza też dodatkowe przystanki pociągów w mniejszych miejscowościach.

– Kolej w Polsce ma potencjał, który należy mądrze wykorzystać – podkreśla Kamil Moskwik, ekspert w dziedzinie transportu kolejowego. Jego zdaniem szczególnie ważne jest rozwijanie siatki połączeń regionalnych. – Warto się w tym miejscu odnieść do zestawienia wskaźnika wykorzystania kolei w poszczególnych województwach. Przykładowo w województwie pomorskim średnio koleją jeździ się 24 razy w roku, a w województwie mazowieckim 19 razy – wylicza Moskwik.

– Na drugim biegunie są mieszkańcy województw podkarpackiego i podlaskiego, którzy podróżują pociągami rzadziej niż dwa razy do roku. Rozwój kolei regionalnych jest więc kluczowym elementem, który wpłynie na wzrost wskaźnika wykorzystania kolei, a co za tym idzie – na rozwój polskiego sektora kolejowego – dodaje.

Zdaniem ekspertów bardzo ważne jest też rozwijanie wspólnej oferty biletowej przez przewoźników. To wyższy komfort dla pasażerów.

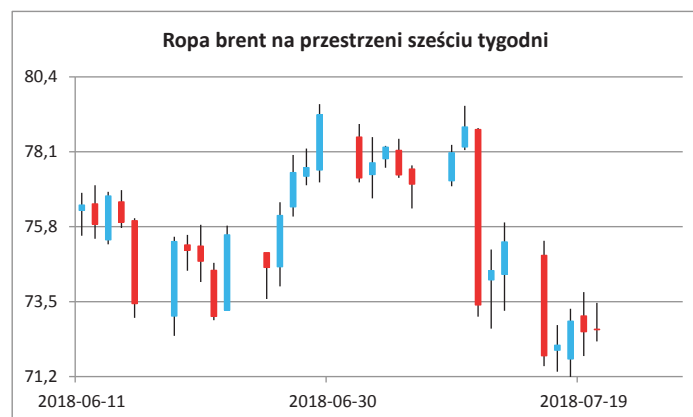
Ropa bez odbicia

SUROWCE \ W piątek miedź zanotowała symboliczny wzrost po czwartkowym gwałtownym spadku. Złoto i srebro trzymają się stabilnie. Na platynie ode reagowanie. Silny dolar i słaby juan rządzą rynkiem.

Po poniedziałkowej katastrofie ropa w kolejnych dniach prezentowała się zdecydowanie lepiej. Jednak w czwartek gatunek brent stracił 0,4 proc., testując w ciągu dnia poziom 73,5 zł. W piątek tuż przed godz. 10 ropa zyskiwała ponad 0,8 proc., podnosząc sukcesywnie swój odczyt. Poranny wzrost to w opinii analityków efekt sugestii Arabii Saudyjskiej, która w sierpniu ma ograniczyć podaż surowca na rynku o 100 tys. baryłek dziennie. Nie jest to jednak war-

tość znacząca i być może poprawa notowań ropy to jedynie korygowanie lipcowych spadków.

A miedź? Metal w czwartek odnotował najgorszy kurs od ponad roku, schodząc do poziomu poniżej 268 centów. W piątek po godz. 10 zyskiwał ponad 1,6 proc. co jednak nie niwelowało niepokoju tygodnia. W opinii analityków miedź, która od stycznia straciła już ponad 16 proc., reaguje na problemy w Chinach. Jakkolwiek tamtejszy bank centralny



dąży do poszerzenia akcji kredytowej i pobudzenia gospodarki, to na notowania metalu wpływ ma słaby juan, który czyni miedź droższą dla chińskich odbiorców. Wraz z droższą miedzią poprawił się odczyt innych

metali. Nikiel zyskiwał ponad 0,9 proc., a cynk przeszło 2 proc. Bardzo dobrze prezentowały się szlachetne i przemysłowe zarazem pallad i platyna. Ten pierwszy metal zyskiwał ponad 2 proc., a drugi 1,3 proc., co przynajmniej

chwilowo pozwalało zapomnieć, że oba są cały czas blisko rocznych minimów.

Złoto przed godz. 11 notowało symboliczną zmianę kursu. Wpływała na to zapewne stabilizacja notowań na rynku walutowym. Drogi ostatnio dolar osłabił indeks całego rynku metali, który wczoraj po południu co prawda zyskiwał na wartości, lecz poprzednie dni naznaczone były przeważnie spadkami.

Przed godz. 13 w piątek ropa zyskiwała już wyraźnie mniej niż przed południem, testując nawet czwartkowe zamknięcie. Podobnie prezentowała się miedź, która obniżyła swój odczyt o ponad dwa centy na funcie. Spadek rozpoczęły w samo południe wpisując się niejako w ogólne osłabienie na giełdowych parkietach naszego kontynentu.

.....
(rg)

Zmieniamy się dla Państwa



Niedziela w samo
południe

POLITYCZNA
kawa

Niedziela 12:00

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



TANIEC \ Pod hasłem „Wojna i pokój” w dniach 22–29 lipca w Krakowie odbędzie się po raz 19. Festiwal Tańców Dworskich „Cracovia Danza”. Publiczność będzie mogła zobaczyć taneczne prezentacje, w które zostaną wplecione pojedynki, marsze, parady i pokazy ilustrujące walki z użyciem różnych rodzajów broni. Gwiazdą wydarzenia będzie mistrz indyjskiego tańca wojennego chhau – Rajesh Sai Babu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 21-22 LIPCA 2018

KULTURA

13

KONCERT \ Maciej Obara Quartet wystąpi na warszawskiej Starówce

Kawałek ECM w Warszawie

Polscy jazzmani na dobre zadomowili się w katalogu legendarnej wytwórni płytowej ECM. Jeden z nich – Maciej Obara – zagra ze swoim kwartetem w sobotę w ramach festiwalu Jazz na Starówce. Saksofonista, kompozytor, improwizator i laureat wielu nagród zaprezentuje wraz z kolegami materiał z najnowszej płyty „Unloved”.

Piotr Iwicki

Plenerowy festiwal Jazz na Starówce każdorazowo przyciąga na warszawski rynek kilka tysięcy słuchaczy, a o tym, że niestraszna im jest nawet deszczowa pogoda, najlepiej świadczy tłum w czasie ostatniego koncertu Piotra Barona z austriackimi jazzmanami. Z nieba padały strugi deszczu, a ze sceny płynął solidny jazz z saksofonem naszego jazzmana na pierwszym planie. No i właśnie saksofon, tyle że altowy, będzie bohaterem sobotniego wieczoru. A może raczej saksofonista altowy. Maciej Obara przez dekadę był wielką, spełniającą się nadzieją polskiego jazzu. Jego muzyka była niepokorna, bardzo nowoczesna, idąca prostą drogą straight-ahead jazzu. Czasami bywało free,



Najnowsza płyta zespołu „Unloved”, zarejestrowana w prestiżowej monachijskiej wytwórni ECM, otrzymała nagrodę Fryderyka, a Maciej Obara został artystą roku | fot. mat. pras/d

ale kiedy trzeba, Obara potrafił pokazać liryczność.

Fenomenem pojawienia się naszego artysty w katalogu legendarnej monachijskiej

wytwórni Manfreda Eichera jest fakt, że Niemiec nie lubi saksofonu altowego! Jak więc znakomite jest granie naszego jazzmana, skoro

tę nieskrywaną niechęć wielokrotnie zdobywca Grammy przełamał? W istocie muzyka Obary delikatnie wyewoluowała w kierunku, któ-

ry nazywamy brzmieniem eceemowskim. Dla jednych to koniunkturalna zagrywka (albo grasz tak, że pasuje to do profilu wytwórni, albo cię w niej nie ma), dla innych zaś wejście naszego saksofonisty w pewien bardzo polski jazzowy idiom. Jego album „Unloved” jest mocno wciśnięty w barwy komedowskie dopełnione klimatem ECM. Oczywiście podniosły się głosy, że Obara poszedł na skróty, zaprzeczając dotychczasowy dorobek zapisany słowami: „progressja”, „niepokorność”, „free”. Najostrzej potraktował Obarę znakomity izraelski recenzent Adam Baruch, który doceniając sztukę muzyków, wytknął im wyrzeczenie się własnego brzmienia. Ale skoro taki krok w bok ma umocnić nazwisko naszego artysty i być trampoliną do światowego sukcesu, to takie działanie jest – moim zdaniem – usprawiedliwione.

W sobotę na Rynku Starego Miasta Maciej Obara zagra ze swoim koronnym międzynarodowym składem: Dominikiem Wanią (fortepian); Ole Mortenem Våganem (kontrabas) i Gardem Nilsenem (perkusja). Początek o godz. 19, wstęp tradycyjnie wolny.

Mikstura urzekająca dźwiękami

MUZYKA \ Jazzowe vibracje, motywy bluesowe, folkowe i pięknie zaśpiewane liryczne ballady – a wszystko okraszone dźwiękami saksofonów. Koncerty kwintetu Mateusza Pospieszalskiego to wyborna mieszanka stylów muzycznych. Artyści właśnie ruszyli w minitrasę prezentującą utwory z płyty „Tralala”.

Mateusz Pospieszalski na co dzień gra w zespole Voo Voo, ale jest muzykiem tak uniwersalnym, że na swoim koncercie ma udział w przeszło 100 różnych wydawnictwach muzycznych. Jest multiinstrumentalistą, aranżerem, producentem, tekściarzem, wokalistą i kompozytorem. Tworzył też ścieżki dźwiękowe do filmów i przedstawień teatralnych, a do tego znajduje czas, by wydać coś pod własnym nazwiskiem. W ub.r. wraz ze swoim kwintetem nagrał płytę „Tralala”, którą udowadnia,



W czwartek Mateusz Pospieszalski Quintet wystąpił w Centrum Kultury w Łomiankach | fot. Anna Krajcowska/Gazeta Polska

jak wszechstronnym jest muzykiem. Utwory z tego krążka zespół zaprezentował w czwartek w podwarszawskich Łomiankach, wczoraj w Ciechanowie, a w sobotę będzie można je usłyszeć w Eickim Centrum Kultury (start o godz. 19, wstęp wolny). Koncerty przepełnione są wirtuozerskimi solówkami i dużą dozą nieprzewidywalności.

W podróży przez porywające dźwięki i słowa (teksty utworów oprócz Mateusza napisali: Wojciech Waglewski, Bartłomiej Kudasik

i Adam Nowak) towarzyszą Pospieszalskiemu znakomici muzycy. Mateusz Pospieszalski Quintet tworzą: uzdolniona wokalistka Barbara Pospieszalska (córka chrzestna artysty), znana choćby z projektu O.S.T.R. „Autentycznie”, saksofonista Marek Pospieszalski (syn) grający na co dzień z kwintetem Wojtki Mazolewskiego oraz sekcja rytmiczna – Maksymilian Mucha (kontrabas) i Michał Bryndał (perkusja).

Anna Krajcowska

Pierwsze wiersze

CZYTELNICTWO \ 360 tys. książek z wierszami dla dzieci trafi na oddziały położnicze w całej Polsce. Akcja jest częścią kampanii Instytutu Książki „Mała książka – wielki człowiek”.

Rodzice otrzymują książkę „Pierwsze wiersze dla...” wraz z broszurą prezentującą korzyści płynące z czytania dzieciom na różnych etapach jego życia. W publikacji znalazły się utwory m.in.: J. Tuwima, J. Brzechwy, J. Papuzińskiej czy W. Chotomskiej. – To harmonijnie skomponowany, pięknie zilustrowany wybór znakomitych polskich wierszy. Dorosłych wzruszy, przypominając im dzieciństwo, a wrażliwe na rytm i rym niemowlęta łagodnie zaprosi do świata mowy i literatury – przekonuje Anna Czernow, prezes Polskiej Sekcji IBBY, organizacji promującej literaturę dziecięcą i młodzieżową. Dyrektor Instytutu Książki Dariusz Jaworski zapowiedział, że akcja jest przedsięwzięciem długofalowym.

(AnOK)

Piękno Wschodu

FESTIWAL \ W dniach 27–29 lipca w Olsztynie i w Olsztynku odbędzie się 4. edycja festiwalu „Wschód piękna”. Ideą wydarzenia jest prezentowanie muzyki powstałej na styku różnych kultur.

Festiwal to połączenie słowiańskiej tradycji, muzyki Dalekiego Wschodu, mroźnej Północy oraz gorącego Południa. To też propagowanie muzyki źródeł w jej najlepszej, nowoczesnej odsłonie. Gościem specjalnym głównego koncertu Grzecha Piotrowskiego „One world” będzie Kayah. Fattú Djakité i Jenifer Solidade, wokalistki z Wysp Zielonego Przylądka, zaprezentują muzykę kultury kabowerdyjskiej. Wśród gości festiwalu zobaczymy też m.in.: duet Gwen & Tiana, charyzmatyczną wokalistkę z Niemiec Makedę Purple, LRK Trio z Rosji czy francuskiego pianistę Grégory’ego Privata. Wystąpi także Maria Pomianowska, mistrzyni suki biłgorajskiej, polskiego instrumentu ludowego.

(AnOK)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PROGRAM TV
15-16 SPORT



fot. mat. pras/d

„WŁADCA PIERŚCIENI: DWIE WIEŻE” \ Drużyna Pierścienia uległa rozproszeniu, jednak wyprawa trwa. Frodo Baggins i Samwise Gamgee podążają w stronę Mordoru, po drodze chwytają Golluma. W innym miejscu Śródziemia szykuje się bitwa o Helmowy Jar.

SOBOTA \ 21.07

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:45 Rok w ogrodzie 08:05 Rok w ogrodzie extra 08:25 Sekundy, które zmieniły życie 08:45 Zakochaj się w Polsce 09:15 Studio Raban 09:45 Rodzinny ekspres 10:15 Słodkie życie (1) - serial 10:45 Spis treści 10:55 Janosik (1) - serial 11:45 Opolo 2018 na bis 12:05 Leśniczówka (1) - serial 12:30 Leśniczówka (2) - serial 12:55 Leśniczówka (3) - serial 13:20 Leśniczówka (4) - serial 13:50 Teo-ria smaku Teo Vafidisa 14:20 Fundusze europejskie - jak to działa? 14:40 Komisarjat - serial 15:15 Wojenne dziewczyny (7) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (4) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Skoki narciarskie: Letnie Grand Prix w Wiśle - studio 17:30 Skoki narciarskie: Letnie Grand Prix w Wiśle 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Komisarz Alex 11 (139) - serial 21:05 Hit na sobotę: Pan i pani Kiler - komedia sensacyjna, USA 2010, reż. Robert Luketic, wyk. Ashton Kutcher, Katherine Heigl 23:00 Fargo - dramat sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1996 00:45 Bling Ring - dramat obyczajowy, Francja/Niemcy/USA 2013	06:05 Na dobre i na złe (673) - serial 07:00 M jak miłość (1366) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 08:50 Panorama 08:55 Pytanie na śniadanie 11:40 Makłowicz w podróży 12:15 Gwiazdy w południe: Indianin w Paryżu - komedia przygodowa, Francja 1994 14:00 Familiada - teleturniej 14:30 Koło fortuny - teleturniej 15:10 The best of Hrabi - pr. rozryw. 16:25 Rodzinka.pl (187) - serial 16:55 Słowo na niedzielę 17:10 Na dobre i na złe (698) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Kulisy „Postaw na milion” 18:40 Postaw na milion - teleturniej 19:35 Lajk! 20:05 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 21:35 La La Poland - pr. rozryw. 22:30 17. Mazurska Noc Kabaretowa. Mrągowo 2015 (1) - pr. rozryw. 23:30 17. Mazurska Noc Kabaretowa. Mrągowo 2015 (2) - pr. rozryw. 00:30 Kiedy Harry poznał Sally - komedia romantyczna, USA 1989, reż. Rob Reiner, wyk. Billy Crystal, Meg Ryan, Carrie Fisher, Bruno Kirby 02:20 Podwójne uderzenie - film sensacyjny, USA 1991, reż. Sheldon Lettich, wyk. Jean-Claude Van Damme, Geoffrey Lewis	07:55 Kobieta na krańcu świata 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Na Wspólnej (2713) - serial 11:25 Na Wspólnej (2714) - serial 11:50 Na Wspólnej (2715) - serial 12:25 Na Wspólnej (2716) - serial 12:51 Ugotowani (6) - pr. rozryw. 13:55 Mistrzowskie cięcie (7) - reality show 14:55 Agent - Gwiazdy (7) - reality show 16:00 Dorota inspiruje (1) - reality show 17:00 Projekt Lady (9) - reality show 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Walentynki - komedia romantyczna, USA 2010, reż. Garry Marshall. Wydarzenia opowiedziane w filmie ukazane są z perspektywy wielu postaci, znajdujących się w różnych momentach życia i na różne sposoby zaangażowanych w bycie z drugą osobą. Jedni dopiero ulegają zauroczeniu, a innych łączą uczucia niewygasające od lat. Niektórzy są zdeklarowanymi singlami, a pozostali cierpią z powodu nieodwzajemnionej miłości. 22:30 Pora na miłość - komediodramat, USA 2013 00:50 Człowiek ze stali - film SF, Kanada/Wielka Brytania/USA 2013	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:35 Pocahontas - film animowany, USA 1995 09:15 My3 - pr. dla dzieci 09:45 My3 - pr. dla dzieci 10:20 Ewa gotuje - mag. 10:55 Poszukiwany, poszukiwana - komedia, Polska 1972 12:50 Rycerz króla Artura - film przygodowy, USA 1995 15:50 Joker (49) - teleturniej 16:50 Joker (50) - teleturniej 17:45 Chłopaki do wzięcia (85) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (86) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (64) - serial 20:10 Życie Pi - dramat przygodowy, Tajwan/Wielka Brytania/USA 2012, reż. Ang Lee. Tytułowy Pi jest synem dyrektora ogrodu zoologicznego. Jego ojciec postanawia przenieść swoje zoo z Indii do Kanady. W czasie rejsu transportującego zwierzęta dochodzi do sztormu, w wyniku którego statek zostaje zniszczony. Pi wraz z nielicznymi ocalałymi zwierzętami znajdującymi się w jednej szalupie ratunkowej na otwartym oceanie. 22:55 Predatorzy - film SF, USA 2010 01:10 Chirurdzy (90) - serial 02:10 Chirurdzy (91) - serial 03:10 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Telezakupy 09:00 Oddaję państwu głos 09:52 Kulisy manipulacji 10:30 Pod przykryciem 10:55 Gwiazdy w Republice 11:15 Zdrowie na śniadanie 11:40 Kalendarz historyczny 12:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 13:00 Zawód: żołnierz 13:20 Telezakupy 14:10 Starcie cywilizacji 14:35 Telezakupy 15:35 Zdrowie na śniadanie 16:00 Telezakupy 17:00 Studnia 17:40 Otwartym tekstem 18:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:20 Sport w Republice 19:25 Prognoza pogody 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Gry tajnych służb 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Oddaję Państwu głos 23:05 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:50 Sport w Republice 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Podsumowanie polityczne tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Nigdy ja ciebie, ludu, nie rzuciła 09:55 Izba pamięci pułkownika Kuklińskiego 10:00 Informacje dnia 10:15 100 cudownych miejsc na świecie 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady medyczne boni-fratów 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 14:00 Uczeń i mistrz 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Spotkania z ekologią 16:00 Informacje dnia 16:10 Franz Stock, apostoł pojednania 17:00 Z Parlamentu Europejskiego: Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Król Dawid 22:45 Lisieux, dom małej Tereski 23:40 Gol dla Ghany
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

NIEDZIELA \ 22.07

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:35 DISCOPOLAND (2) 09:10 Ziarno 09:40 Weterynarze z sercem 10:10 Słodkie życie (2) - serial 10:45 Janosik (2) - serial 11:35 Sekrety mnichów 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Anioł Pański 12:15 Między ziemią a niebem 13:05 BBC w Jedyńce: Szpiedzy wśród zwierząt 14:10 Sonda 2 14:35 Song of Songs Festival 2018 - koncert 15:15 Wojenne dziewczyny (8) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (5) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Skoki narciarskie: Letnie Grand Prix w Wiśle 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Pensjonat nad rozlewiskiem (3) - serial 21:05 Pensjonat nad rozlewiskiem (4) - serial 22:05 Zakochana Jedynka: Na kłopoty - Rosa - komedia romantyczna, Niemcy 2015 23:50 Nieulotne - film obyczajowy, Hiszpania/Polska 2012, reż. Jacek Borcuch, wyk. Jakub Gierszał, Magdalena Berus 01:30 Pan i pani Kiler - komedia sensacyjna, USA 2010	06:05 Na dobre i na złe (674) - serial 07:00 M jak miłość (1367) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 10:50 Rodzinne oglądanie: 300 milionów lat: Ziemia człowieka 11:55 Gwiazdy w południe: Rio Lobo - western, USA 1970, reż. Howard Hawks, wyk. John Wayne, Jorge Rivero 14:00 Familiada - teleturniej 14:30 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 16:50 Bake off - Ale przepis 4 (8) - widowisko 17:10 Na dobre i na złe (699) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:35 Postaw na milion - teleturniej 19:30 Rodzinka.pl (188) - serial 20:05 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki: Toruń, część 1. - widowisko 21:05 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki: Toruń, część 2. - widowisko 22:05 The Good Doctor (3) - serial 22:55 The Good Doctor (4) - serial 23:50 Kino bez granic: Triszna. Pragnienie miłości - melodramat, Wielka Brytania 2011 01:50 Indianin w Paryżu - komedia przygodowa, Francja 1994	05:40 Mango - telezakupy 07:55 Nowa Mają w ogrodzie 08:25 Akademia ogrodnika 08:30 Dzień Dobry Wakacje 11:00 Dorota inspiruje (2) - reality show 12:00 Co za tydzień 12:40 36,6°C (9) - serial 13:45 Babe: Świnka w mieście - film familijny, Australia/USA 1998 15:50 Ochroniarz amator - komedia, USA 2008 18:00 Ugotowani (7) - reality show 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Władca Pierścieni: Dwie wieże - film fantasy, Nowa Zelandia/Niemcy/USA 2002, reż. Peter Jackson, wyk. Elijah Wood, Ian McKellen, Liv Tyler. Drużyna Pierścienia zostaje rozbita, lecz zdesperowany Frodo za wszelką cenę chce wypełnić powierzone mu zadanie. Aragorn z towarzyszami przygotowuje się, by odeprzeć atak hord Sarumana. 23:45 U-571 - dramat wojenny, Francja/USA 2000, reż. Jonathan Mostow, wyk. Matthew McConaughey. Amerykanie chcą zdobyć Enigmę z niemieckiego U-Bootu, ale ich okręt zostaje zniszczony przez torpedowiec. 02:10 Sekrety lekarzy (9) - reality show	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:30 Jeźdźcy smoków - serial anim. 08:05 Kot w butach: Trzy diabły - film animowany, USA 2012 08:25 Mrówka Z - film animowany, USA 1998, reż. Eric Darnell 10:15 Gwiezdne wojny: Część 3 - Zemsta Sithów - film SF, USA 2005, reż. George Lucas, wyk. Ewan McGregor, Natalie Portman, Hayden Christensen 13:05 Życie Pi - dramat przygodowy, Tajwan/Wielka Brytania/USA 2012 15:50 W rytmie serca (13) - serial 16:50 W rytmie serca (14) - serial 17:50 Nasz nowy dom (54) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Słoneczna Stacja 20:05 10. Płocka Noc Kabaretowa - pr. rozryw. 23:05 Nic nie widziałem, nic nie słyszałem - komedia, USA 1989, reż. Arthur Hillier, wyk. Gene Wilder, Richard Pryor, Joan Severance, Kevin Spacey. Niewidomy Wally i głuchy Dave są świadkami morderstwa. Niestety policja nie daje im wiary, natomiast przestępca decydując się ich zlikwidować. 01:15 Furia - thriller, Wielka Brytania/USA 2010, reż. Martin Campbell, wyk. Mel Gibson, Ray Winstone 03:50 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:05 Studnia 08:40 Kalendarz historyczny 09:06 7x24 10:05 Agro Info 10:10 Zdrowie na śniadanie 10:35 Gwiazdy w Republice 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa - magazyn Tomasa Sakiewicza 13:00 Telezakupy 15:00 Magazyn wojskowy 15:15 Telezakupy 17:25 7x24 18:25 Koniec systemu 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:18 Sport w Republice 19:23 Prognoza pogody 19:35 Salonik polityczny 20:30 Polityczna kawa 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewiczza 23:15 Studnia 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Rozmowa ściśle jawna 00:35 Kalendarz historyczny 00:50 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 01:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:15 Analfabet III RP 02:45 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:25 Święty na każdy dzień 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 100 cudownych miejsc na świecie 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta 10:35 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela” 10:40 Maria Magdalena 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do rodaków 14:05 Pochodzenie świata, cz. 2 15:00 Ewangelia nasz biznesplan 15:35 Odwaga wiary 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Retrospekcja 19:30 Moja katolicka rodzina 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Cuda Jezusa 22:30 100 cudownych miejsc na świecie 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Idźcie i nauczajcie 00:00 Słowo Życia 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						



NEYMAR ZOSTAJE W PARIS SAINT-GERMAIN

PIŁKA NOŻNA \ W przyszłym sezonie będę zawodnikiem PSG – oznajmił wczoraj w São Paulo Neymar. Tym samym Brazylijczyk uciął jak plotki dotyczące jego odejścia do Realu Madryt. Rok temu Neymar trafił z Barcelony do PSG za rekordową kwotę 222 mln euro.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 21-22 LIPCA 2018

PIENIĄDZE \ Futbolowa drużyna z USA najbardziej wartościowym klubem świata

Sport wart miliardy

Profesjonalny sport to już nie tylko emocje i rywalizacja, ale przede wszystkim gigantyczne pieniądze. Już teraz mówi się o sporcie jako ważnej części gospodarki poszczególnych krajów. A w nim, tak jak w świecie wielkich pieniędzy, królują Amerykanie.

Krzysztof Oliwa

W opublikowanym właśnie sprawozdaniu „Forbesa” najbardziej wartościowym klubem sportowym okazała się drużyna futbolu amerykańskiego Dallas Cowboys. Według magazynu wartość klubu powoli zbliża się do 5 mld dol.

W czołowej dziesiątce jest aż osiem klubów ze Stanów Zjednoczonych. Po Cowboys trzy kolejne to również drużyny futbolu amerykańskiego: New England Patriots,



Dallas Cowboys | fot. USA Today Sports/Reuters

Najbardziej wartościowe kluby sportowe wg „Forbesa”

Klub	Dyscyplina	Wartość (mld dol.)
1. Dallas Cowboys	futbol amerykański	4,80
2. Manchester United	piłka nożna	4,123
3. Real Madryt	piłka nożna	4,090
4. FC Barcelona	piłka nożna	4,064
5. New York Yankees	baseball	4,00
6. New England Patriots	futbol amerykański	3,70
7. New York Knicks	koszykówka	3,60
8. Los Angeles Lakers	koszykówka	3,30
8. New York Giants	futbol amerykański	3,30
10. Golden State Warriors	koszykówka	3,10
... Washington Red Skins	futbol amerykański	3,10

New York Giants i Washington Red Skins. Mocno trzyma się koszykówka. Przedstawicielami NBA wśród najbogatszych są New York Knicks, Los Angeles Lakers czy Golden State Warriors.

Honori Europei tradycyjnie broni piłka nożna. Ewementem jest Manchester United. Klub z Wysp od kilku sezonów nie jest w stanie odnieść spektakularnego sukcesu sportowego, a jednak i tak jego wartość jest najwyższa spośród drużyn ze Starego Kontynentu. Po piętach zaczynają mu deptać hiszpańscy potentaci – Real Madryt i Barcelona. Więcej niż 3 mld dol. wart jest także Bayern Monachium.

W zestawieniu nie ma Juventus Turyn, ale to prawdopodobnie niedługo się zmieni. Klub z Piemontu może liczyć na gigantyczne wpływy w związku z zakupem Cristiana Ronaldo. Cały włoski futbol już zaczyna żałować, że transfer nie doszedł do skutku przed podpisaniem kontraktu na sprzedaż praw telewizyjnych. W związku z tym liga włoska jest jedyną z europejskiego top 5, w której kluby za transmisje swoich meczów zarobią poniżej miliarda euro za sezon.

Pozdrawiamy z Wileńszczyzny

FELIETON KIBICA \ W chwili gdy nasi Czytelnicy będą się pochylali nad tymi kilkoma zdaniem felietonu, pątnicy biorący udział w XXVIII Międzynarodowej Pieszej Pielgrzymce z Suwałk do Ostrej Bramy będą docierali do miejscowości Butrymańce na Wileńszczyźnie.

W sobotę o godz. 12 czasu litewskiego zostanie tu odprawiona msza św., podczas której odsłoniemy poświęcone w Suwałkach przez bp. Jerzego Mazura srebrne „Serce dla Inki”, wraz z dedykowaną jej tablicą. Tą uroczystością chcemy rozpocząć kilkanaście inicjatyw, dzięki którym na trasie naszej wędrówki upamiętnimy setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Cieszę się niezwykle, że dzięki rodakom z Wileńszczyzny z naszą ogólnopolską akcją udało się wyjść poza granice naszej ojczyzny. „Inka” z dedykowanym jej sercem, w którym znajduje się ziemia z jej grobu, pozostanie wśród swoich – dzielnych polskich patriotów, którzy przez ostat-

nie wieki dali świadectwo heroicznego przywiązania do wiary i narodowych tradycji. Uświęcili swoją krwią całą Wileńszczyznę. Mamy nadzieję, że „Inka” stanie się natchnieniem dla rzeszy miejscowej polskiej młodzieży, aby pozostała tym wartościom wierna.

Na nasze uroczystości przybyło wielu naszych rodaków z całej Wileńszczyzny. Będą z nami pielgrzymowali od sobotniego poranka z Ejszyszek, niosąc przez całą trasę tablicę z „Sercem dla Inki”. Licznie w Butrymańcach zjawia się rodzina Danki Siedzikówny oraz przedstawiciele lokalnych środowisk patriotycznych, m.in. Klubu „Gazety Polskiej” z Wilna. Ponadto w naszą inicjatywę włą-

czyli się przedstawiciele IPN, Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie, Stowarzyszenia Odra-Niemen, harcerze, grupy rekonstrukcyjne, przedstawiciele środowisk kibicowskich. Okolicznościowe pozdrowienia dla uczestników uroczystości w Butrymańcach na ręce organizatorów skierowali prof. Krzysztof Szewczyk oraz Jacek Pawłowicz, dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Czekają nas wielkie święta!

W sobotę po południu zatrzymamy się jeszcze na apelu pamięci w Koniuchach, gdzie całą pielgrzymką pomodlimy się za Polaków pomordowanych na Kresach. Wieczorem dotrzemy do Solecznika. W parku miejskim zabrzmi koncert „Dla niepodległej!” w wykonaniu Pawła Piekarczyka.

Naszych Czytelników zapraszamy do śledzenia wydarzeń z pielgrzymki do Ostrej Bramy, które są codziennie relacjonowane na portalu Niezależna.pl. Modlimy się w Waszych intencjach i o pomyślność naszej ojczyzny. Dziękujemy za duchowe wsparcie!

.....
ks. Jarosław Wąsowicz SDB

NEKROLOG

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 17 lipca 2018r. zmarła, po długiej chorobie, w wieku 94 lat



Dr n. med.
HALINA CZERNICKA

Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w Kościele przy Parafii Nawrócenia Św. Pawła przy ul. Bernardyńskiej 5 w Lublinie 24 lipca 2018 r. o godz. 11.00
Pogrzeb odbędzie się 25 lipca 2018 r. o godz. 14.00 na cmentarzu w Busku Zdroju.

Lata dziecięce spędziła z rodzicami na Wołyniu, skąd uciekła pod koniec wojny. Działała w konspiracji i w partyzantce.

Studia medyczne ukończyła w Lublinie. Specjalizowała się w kardiologii. Przez kilkadziesiąt lat pracowała w Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Lublinie u prof. M. Kędry. W późniejszym okresie pracowała w Nałęczowie w Sanatoriach Kardiologicznym i Kolejowym aż do odejścia na emeryturę. Była bardzo lubianym lekarzem, świetnym specjalistą oddanym pacjentom.

Pozostanie w naszej pamięci jako osoba serdeczna, życzliwa ludziom i oddana rodzinie.
Rodzina i przyjaciele

LOTTO EKSTRAKLASA \ Logo największego polskiego banku trafi na koszulki wszystkich drużyn ekstraklasy

Nastawieni na szkolenie

Jest nadzieja, że takie „spektakle”, jakie zaserwowały nam Górnik czy Lech w I rundzie eliminacji Ligi Europy, niedługo odejdą do lamusa. Dzięki zaangażowaniu finansowemu PKO BP kluby mają otrzymać większe środki na szkolenie. Podpisany wczoraj kontrakt pomiędzy największym polskim bankiem a zarządcą rozgrywek opiewa na 42 mln zł.

Krzysztof Oliwa

Tyle w ciągu trzech lat przeleje na konto spółki PKO BP. Nie jest to oszałamiająca kwota, bo na jeden klub daje to niespełna 900 tys. zł rocznie. Przy budżetach drużyn sięgających nawet ponad 100 mln zł jest to zaledwie kropla w morzu potrzeb. Ale lepsze to niż nic.

Od zakończenia współpracy z T-Mobile spółka zarządzająca rozgrywkami ma spore problemy ze znalezieniem sponsorów. Wynika to przede wszystkim z niskiego poziomu w lidze. Nasze kluby niezwykle rzadko odnoszą sukcesy w europejskich pucharach, a jakość samych rozgrywek spada z roku na rok.

Całe szczęście pomocną dłoń do kulejących rozgrywek wyciągają spółki skarbu państwa. Sponsorem głównym już od dłuższego czasu jest najważniejsza marka Totalizatora Sportowego, czyli Lotto. Teraz do tego grona dołącza PKO BP. – Jestem szczęśliwy,



Kluby ekstraklasy powinny przeznaczyć pieniądze od PKO BP na szkolenie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

że mamy narodowych czempiionów, polskie firmy, które zdecydowały się wspierać ekstraklasę istotnymi kwotami, żeby ci młodzi lu-

dzie wyrastali na największe światowe talenty, które w przyszłości będą dawały nam radość ze zwycięstw – powiedział obecny na kon-

ferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki.

Ambicją zarówno premiera, jak i prezesa PKO BP Zbigniewa Jagielly jest to, żeby

Weekendowe mecze pierwszej kolejki
Śląsk–Cracovia
sobota, godz. 15.30
Wisła K.–Arka
sobota, godz. 18
Legia–Zagłębie
sobota, godz. 20.30
Górnik–Korona
niedziela, godz. 15.30
Wisła P.–Lech
niedziela, godz. 18
Zagłębie S.–Piast
poniedziałek, godz. 18

polska liga w niedługim czasie trafiła do najlepszej dziesiątki Starego Kontynentu. Do tego jednak bardzo daleka droga. W obecnym zestawieniu ekstraklasa zajmuje dopiero 21. miejsce w Europie. Przed nami są m.in. Izraelczycy czy Cypryjczycy. I jak na razie niewiele wskazuje na to, żeby miało się to zmienić. Tylko dzięki golom w końcówkach meczów awans do II rundy eliminacji Ligi Europy zapewniły sobie Górnik i Lech. A ich rywalami były najgorsza drużyna ligi mołdawskiej oraz ormiański przeciętniak.

Dlatego pieniądze od PKO BP mają w głównej mierze iść na szeroko pojęte szkolenie młodzieży. Na razie jeszcze nie wiadomo, czy środki trafią bezpośrednio do drużyn juniorskich, czy zostaną spożytkowane w inny sposób. Proces odbudowy polskiej piłki klubowej potrwa przynajmniej kilkanaście lat. Niezależnie od tego rozpoczęte wczoraj rozgrywki tradycyjnie dostarczą nam wielu emocji.

KRZYŻÓWKA

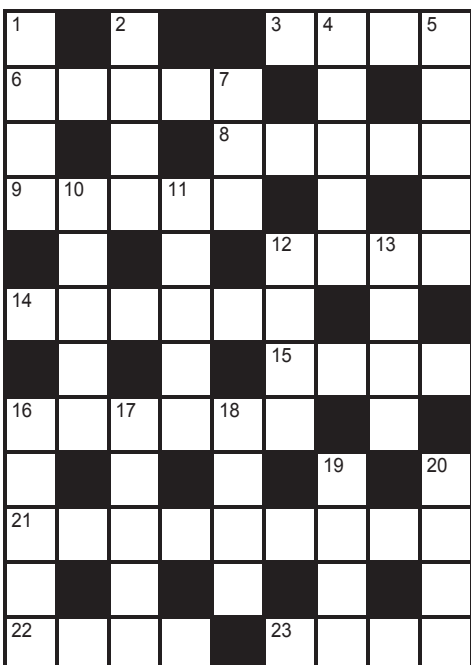
POZIOMO

- 3) zespół śpiewaków
- 6) huragan, nawałnica
- 8) niejeden na Wawelu
- 9) miara, liczba
- 12) syberyjskie miasto
- 14) matematyczna klamra
- 15) ciepła pora roku
- 16) stolica Mali
- 21) ojczyzna tanga
- 22) inwazja, napad
- 23) dokumenty sądowe

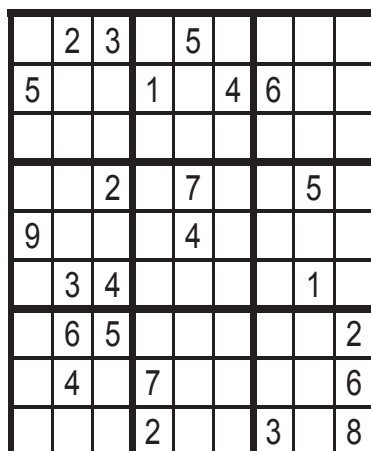
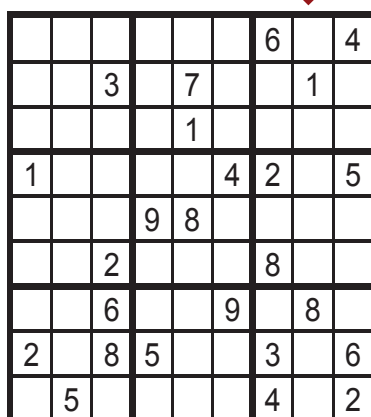
PIONOWO

- 1) mongolska pustynia
- 2) nad parapetem
- 4) babinec szejka
- 5) grafit w ołówku
- 7) listki pietruszki
- 10) lina dla Tarzana
- 11) asysta, orszak
- 12) stolica Norwegii
- 13) dziurawe w kuchni

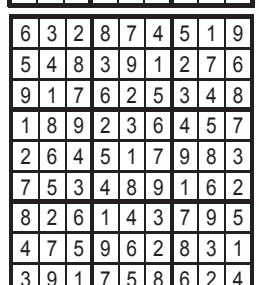
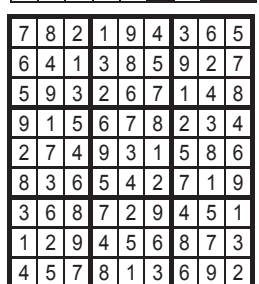
- 16) aplauz, oklaski
- 17) domena czarnoksiężnika
- 18) daw. iluzjon
- 19) cieszy handlowca
- 20) arena judoki



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Dróżdż, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



WOKANDA SĄD OKRĘGOWY W JELENIEJ GÓRZE ŁASKAWY DLA MŁODEJ DZIAŁACZKI KOD

Chamstwo sądownie usankcjonowane

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska w 2016 r. została znieważona słownie przez działaczy KOD | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Sąd drugiej instancji uznał, że nastolatka, która użyła sformułowania „suka”, nie znieważała minister edukacji Anny Zalewskiej, bo to stwierdzenie nie jest powszechnie uznawane za obelżywe.

Magda Groń

Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze prowadziła śledztwa dotyczące działań, jakich w grudniu 2016 r. dopuścili się działacze KOD w związku z wizytą minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej w Karakoniejskiej Państwowej Szkole Wyższej. Chodziło m.in. o znieważenie minister edukacji Anny Zalewskiej przez wiele epitetów ogłoszonych publicznie pod jej adresem, a także o naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie funkcjonariuszy policji. W spotkaniu w Jeleniej Górze, podczas którego omawiano założenia reformy edukacji, brali także udział dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk oraz wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak.

Do prowokacyjnego zachowania ze strony członków KOD doszło, gdy minister wychodziła ze spotkania i wsiadała do samochodu. Członkom KOD udało

się przedostać na teren jeleniogórskiej uczelni przez wejście do budynku głównego. Wśród działaczy, którzy brali wówczas udział w akcji, znaleźli się także emerytowany funkcjonariusz policji oraz lokalny adwokat. Dodajmy, że całe zdarzenie wpisywało się w atmosferę grudniowego „puczu” w Sejmie i było wcześniej dokładnie zaplanowane na Facebooku. Początkowo tłumaczono, że stroną atakującą działaczy KOD byli funkcjonariusze policji. Szybko okazało się, że to nieprawda. Zdarzenia dokładnie zarejestrowano w zapisie wideo, więc bez problemów dowiedziano, kto kogo faktycznie atakował. W tym zakresie śledztwo szybko zostało umorzone. Zarzuty znieważenia minister Anny Zalewskiej usłyszał m.in. Zbigniew U., który powiedział o niej „spie**ła s*cz”. W podobnym tonie wypowiedziała się również 15-latka, która użyła wobec minister sformułowania „suka”. Zdaniem pro-

kuratury to zachowanie wyczerpywało znamiona czynu z art. 226 par. 1 kodeksu karnego, czyli znieważenia funkcjonariusza publicznego. 6 marca Sąd Rodzinny w Jeleniej Górze uznał, że nastolatka dopuściła się czynu karalnego i udzieliła jej upomnienia. Od decyzji złożono jednak apelację. Cztery dni temu sąd okręgowy (czyli druga instancja) uchylił i umorzył postępowanie – uznał, że słowo „suka” nie jest powszechnie uważane za obelżywe. Zgodnie z tym, co zdecydowała sędzia Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, wygląda na to, że każda kobietę bez żadnych konsekwencji można publicznie nazwać suką.

Warto zatem zadać pytanie, czy gdyby jakkolwiek sędzię w Polsce nazwać publicznie w ten sposób, wówczas sądy wydające wyrok w tej sprawie również uznałyby, że to nie jest stwierdzenie powszechnie uważane za obelżywe. I czy przypadkiem sąd nie jest łaskawy, tylko gdy chodzi o działaczy KOD. To głównie ta organizacja zajmuje się przecież obroną interesów sędziowskiej kasty.

BEZPIECZEŃSTWO

Spadek przestępczości w regionie

Dolnośląska policja podsumowała pierwsze półrocze 2018 r. Jak informuje asp. szt. Paweł Petrykowski z komendy wojewódzkiej, to kontynuacja spadku przestępczości. – To mniej m.in. bójek i pobić, włamań, kradzieży, w tym także kradzieży samochodów, przestępstw rozbójniczych, a także przestępstw drogowych. To również codzienna, ciężka praca funkcjonariuszy i pracowników dolnośląskiej policji na rzecz mieszkańców, której efektem jest m.in. większa wykrywalność przestępstw – zaznacza Petrykowski. W ostatnim czasie wzrosła efektywność działań dolnośląskiej policji w zakresie zwalczania przestępczości narkotykowej i gospodarczej. Funkcjonariusze ujawnili o prawie 5 proc. więcej przestępstw pierwszego rodzaju. Policjanci przechwycili łącznie ponad 203 kg środków odurzających i substancji psychotropowych, których wartość detaliczna to ponad 8 mln zł. Zabezpieczone środki to m.in. marihuana, której łącznie było blisko 91 kg, am-

fetamina w ilości ponad 40 kg, MDMA w ilości ponad 32 kg czy też ponad 1,5 tys. krzewów konopi. Były też metamfetamina, kokaina, haszysz, ecstazy czy też mefedron. W przypadku przestępczości gospodarczej efektywność działań dolnośląskiej policji w zakresie jej zwalczania i zatrzymywania sprawców wzrosła o ponad 5 proc. W I półroczu 2018 r. dolnośląscy policjanci odzyskali mienie utracone w wyniku przestępstwa, którego wartość szacuje się na ponad 11 mln zł. Jednocześnie zabezpieczyli na poczet kar mienie należące do przestępców o wartości ponad 21 mln zł i są to wartości wyższe niż w analogicznym okresie roku 2017. Oprócz tego policja chwali się m.in. poprawą bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz szczególnym zaangażowaniem w służbę na rzecz społeczeństwa dolnośląskich funkcjonariuszy, którzy podkreślają, że policjantami są przez całą dobę.

.....
(mg)



RESOCJALIZACJA \ W wołowskim więzieniu odbył się finał konkursu o nagrodę literacką im. Grahama Mastertona. Brytyjski pisarz już po raz drugi spotkał się ze skazanymi, aby wręczyć im nagrody za najlepsze opowiadanie. Jak podkreślił – skazani z całej Polski pisali bardzo szczerze o swoich przeżyciach i wejściu na kryminalną ścieżkę. Wśród nagrodzonych był Grzegorz L. z więzienia we Wrocławiu.

fot. mat. pras./d

OBRONNOŚĆ

Wrocławska uczelnia wojskowa zaczyna się liczyć w świecie

W Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu nie mają problemu z naborem studentów. W tym roku na 340 miejsc aplikowało 1800 kandydatów. Właśnie zakończył się proces rekrutacji. Do końca miesiąca znane będą nazwiska przyjętych osób.

Janusz Wolniak

Przyszli oficerowie około 20 sierpnia będą szkoleni przez kilka tygodni, do czasu złożenia przysięgi. Mogą wtedy jeszcze zrezygnować i wówczas pojawi się szansa dla czekających na liście rezerwowej. Na to jednak specjalnie liczyć nie mogą, bo w Polsce mamy obecnie spory boom nie tylko na uczelnie wojskowe, ale także na klasy mundurowe, które coraz chętniej otwierają licea.

– O randze AWL świadczy m.in. fakt, że jesteśmy jedyną polską uczelnią, która ma wymianę z kadetami prestiżowej amerykańskiej West Point. Zaczynamy się liczyć w świecie. Akademia Wojsk Lądowych (AWL) uczestniczyła w Międzynarodowym Festiwalu Wynalazków Silicon Valley (SVIIF) zorganizowanym w Dolinie Krzemowej w Cen-

trum Kongresowym Santa Clara w dniach 2–4 lipca 2018 r. przez Koreańskie Stowarzyszenie Promocji Wynalazków (KI-PA) oraz International Federation of Inventors' Association (IFIA). W jego trakcie przedstawiono ok. 200 wynalazków, innowacyjnych projektów i technologii z 25 krajów. Jury

Międzynarodowego Festiwalu Wynalazków Silicon Valley (SVIIF) wyróżniło AWL złotym i srebrnym medalem za przedstawione innowacje. Akademię reprezentował prorektor ds. nauki, dr hab. inż. Adam Januszko, prof. AWL – mówi z dumą rzecznik AWL Marcin Jasnowski.

**\\ Uczelnia dba nie tylko o doskonałe wykształcenie, ale angażuje się w wiele projektów o charakterze patriotycznym, które pokazują młodym ludziom odpowiednie wzorce etyczne. Z okazji 100-lecia niepodległości odbył się w czerwcu koncert patriotycznych pieśni, a od lipca eksponowana jest wystawa „100 bohaterów na stulecie niepodległości” **

Uczelnia dba nie tylko o doskonałe wykształcenie, ale angażuje się w wiele projektów o charakterze patriotycznym, które pokazują młodym ludziom odpowiednie wzorce etyczne. Z okazji 100-lecia niepodległości odbył się w czerwcu koncert patriotycznych pieśni, a od lipca eksponowana jest wystawa „100 bohaterów na stulecie niepodległości”.

– Na rozpoczęcie roku akademickiego w Narodowym Forum Muzyki planujemy wspaniały koncert, pokazy wojska i wiele niespodzianek. Zaprosiliśmy na inauguracyjny odczyt rektora West Point i ministra obrony narodowej. Wtedy też odbędzie się uroczyste wręczenie nowego sztandaru, którego matką chrzestną zostanie pani Zofia Pilecka – dodaje mjr Marcin Jasnowski.

Rzecznik AWL nie zdradza jeszcze wszystkich planowanych działań. Dowiemy



się o nich po wakacjach, ale na pewno wojsko zorganizuje w listopadzie wielki Bal Niepodległości.

Akademia Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki powstała w ubiegłym roku na podstawie rozporządzenia ministra obro-



Robert
Pieńkowski

Czy cel uświęca środki?

KOMENTARZ

Totalna opozycja chce odzyskać władzę w Polsce. Dlatego jej wzorem jest Machiavelli, który stwierdził, że cel uświęca środki. Stąd radykalizm, brak skrupułów i jakichkolwiek hamulców. O zwykłej przyzwoitości nie wspominając. Organizowane przez totalną opozycję burdy są nieliczne, ale hałaśliwe i agresywne. Nie ma dla nich żadnych świętości. Nie cofają się przed niczym (vide przedostanie się Kasprzaka na teren Sejmu w bagażniku poseł Schmidt).

Środowiska protestujące żądają wszelkiej tolerancji, ale nie mogą ścierpieć, że większość społeczeństwa popiera reformę sądownictwa i nie zamierza przyłączyć się do sztucznie kreowanych protestów. Stąd rosnąca agresja i coraz bardziej absurdalne hasła. Organizatorka czarnych protestów Marta Lempart z Wrocławia po chamsku zaatakowała Kornela Morawieckiego. Z grupą stronników

krzyczała w jego stronę: „precz z komuną”. Utożsamiała go z systemem, z którym nie oszczędzając się, walczył, poświęcił karierę zawodową i naukową, rodzinę i zdrowie. Jego bezkompromisowa postawa budziła respekt nawet u komunistów. Tymczasem będąca w amoku skrajna lewica w oderwaniu od elementarnej

bezpieczna i zdesperowana. Zachowuje się jak seryjny morderca, któremu jest wszystko jedno, kogo zamorduje. Ale czy można się pogodzić z bezkarnością opozycji łamiącej prawo? Jak długo można tolerować jej wybryki? W państwie demokratycznym i pluralistycznym, jakim jest Polska, pozwala się na rozmaite for-

innych. To jest właśnie łamanie konstytucji. Zachowują się, jakby konstytucja miała tylko jeden artykuł, a nie 243. To, czego naprawdę oczekują, to powrót do status quo ante. Na ich banerach pojawiają się kuriozalne hasła: „nasze sądy”. Chcieliby powrotu do sytuacji, gdy ludzie pokroju Beaty Sawickiej są uniewin-

w Strasburgu orzekł, że przewlekłość postępowania to w Polsce problem systemowy. W trybunale czekało wtedy niemal 600 skarg z Polski na przewlekłość postępowań prokuratorskich i sądowych. ETPC zobowiązał wtedy Polskę do podjęcia działań mających na celu zagwarantowanie, iż w polskich sądach sprawy bę-

**\\ „Obróńcy konstytucji” nie chcą podejmować merytorycznej dyskusji. Wymachują konstytucją i się na nią powołują, ale traktują ją wybiórczo i instrumentalnie. Wybierają artykuły ich zdaniem ważne, ale pomijają wiele innych. To jest właśnie łamanie konstytucji. Zachowują się, jakby konstytucja miała tylko jeden artykuł, a nie 243 **

wiedzy skandowała do marszałka seniora: „będziesz siedział”. Kornel Morawiecki, który jest wzorem skromności, został zaatakowany z nienawiścią i bez pardonowo. Poglądów Kornela Morawieckiego można nie podzielać, ale nie można zarzucać mu nieuczciwości. Dowodzi to, że totalna opozycja uderza na oślep. Jest coraz bardziej nie-

my ekspresji. Jednak Polska to nie Indie. Tu nie może być przyzwolenia na święte krowy, które robią, co chcą.

„Obróńcy konstytucji” nie chcą podejmować merytorycznej dyskusji. Wymachują konstytucją i się na nią powołują, ale traktują ją wybiórczo i instrumentalnie. Wybierają artykuły ich zdaniem ważne, ale pomijają wiele

niani, a walczący z korupcją jak Mariusz Kamiński skazywani. Totalna opozycja chce „wolnych sądów”. Jednak tak wolnych sądów jak w Polsce trudno w Europie uświadczyc. Polskie sądy są wręcz zbyt wolne, a wdrażana reforma ma ich działanie przyspieszyć. Jeszcze w czasach rządów Platformy w lipcu 2015 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka

dą rozpatrywane w rozsądnym terminie. Demonstracje mają znikome poparcie, gdyż wymiar sprawiedliwości jest źle oceniany, a reforma sądownictwa jest zgodna z interesem zdecydowanej większości Polaków.

.....
Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości i Klubu Radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia.



FUTBOL AMERYKAŃSKI

PANTERY GRAJĄ O MISTRZOSTWO \ W sobotę futbolisci Panthers Wrocław po raz piąty z rzędu zagrają o mistrzostwo Polski. W półfinale wrocławianie pokonali Tychy Falcons, zaś w Polish Bowl XIII zmierzą się na Stadionie Olimpijskim z ekipą Lowlanders Białystok. Początek spotkania o godz. 18, ale warto wybrać się na mecz wcześniej, gdyż atrakcje wokół stadionu czekają kibiców już od godz. 15.

fot. Łukasz Skwiot/d

PIŁKA RĘCZNA



Głogowanie sezon zaczął w własnej hali, mierząc się z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski | fot. Piotr Kucza/400mm

Dolnoślązacy szykują się do Superligi

Dolnośląskie drużyny szykują się do sezonu 2018/2019 w PGNiG Superlidze. Wśród mężczyzn w najwyższej klasie rozgrywkowej zagrają Chrobry Głogów i Zagłębie Lubin. Z kolei w kobiecej elicie wystąpią KPR Jelenia Góra, KPR Kobierzycze i Zagłębie.

Paweł Sasiela

Piłkarze i piłkarki ręczne Zagłębia mają już za sobą testy motoryczne. W pierwszym tygodniu przygotowali do nowego sezonu w hali RCS Miedziowi uczestniczyli w testach szybkościowych, mocy, zwinności i testach funkcjonalnych, które przeprowadzili szkoleniowcy z Katedry Zespołowych Gier Sportowych przy AWF Wrocław.

Zespół trenera Bartłomieja Jaszki przed nowym sezonem pozyskał pięciu szczypiornistów: Jakuba Morynia, Mikołaja Kupca, Macieja Tokaja, Marka Marciniaka i Romana Chychykało. W trakcie przygotowań Zagłębie czekać sparringi z MKS Kalisz (27 lipca), Pogonią Szczecin (28 lipca), Chrobrym Głogów (4 sierpnia) i ZTR Zaporozie (10-11 sierpnia). W dniach 17-19 sierpnia zaplanowano udział w zawodach Szczypiorno Cup.

**CHROBRY
GŁOGÓW
I ZAGŁĘBIE
LUBIN
grają w PGNiG
Superlidze**

Chrobry wystąpi w trzech turniejach, które odbędą się w Gorzowie, Jicinie oraz Głogowie. Poza tym rozegra kilka sparingów.

Piłkarki Metraco Zagłębia podczas przygotowań zagrają w trzech turniejach międzynarodowych. Zespół Bożeny Karkut wystąpi w zawodach Michalovce Cup 2018 (4-5 sierpnia), na turnieju w Policach (10-11 sierpnia) oraz zorganizuje XXI Memoriał im. Henryka Kruglińskiego. Oprócz tego lubinianki czekają sparingi. Potwierdzony jest już mecz 22 lipca z KPR Kobierzycze. Do Zagłębia latem dołączyły bramkarka Agnieszka Kuźmicka oraz rozgrywkujące Raphaella Priolli i Malwina Hartman.

Jeleniogórzanki treningi rozpoczęły na bieżni stadionu przy ul. Złotniczej. W zespole pojawiły się: Natalia Najdek, Izabela Świerżewska, Kaja Szczurek i Adrianna Kurdzielewicz.

Dolnośląskie drużyny poznały terminarz. Miedziowi rozgrywki rozpoczną w Puławach, gdzie zmierzą się z miejscowymi Azotami, brązowymi medalistami ubiegłego sezonu. Tydzień później przed własną publicznością zagrają ze Spójnią Gdynia. Głogowanie sezon zaczął w własnej hali, mierząc się z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. W drugiej serii gier Chrobry zagra na wyjeździe z MMTS Kwidzyn. Inauguracyjna kolejka zaplanowana została na pierwszy weekend września. Sezon zasadniczy ma się zakończyć w środę 3 kwietnia. Runda finałowa rozpocznie się natomiast 16 kwietnia.

Panie także rozpoczną rozgrywki na początku września. Na inaugurację Metraco Zagłębie podejmie w derbowym starciu KPR Jelenia Góra. Zespół z Kobierzycze zagra u siebie z Pogonią Szczecin.

PIŁKA NOŻNA

Gardzielewicz wypożyczony do Chojnic

19-letni Karol Gardzielewicz został wypożyczony na rok z Miedzi Legnica do pierwszoligowej Chojniczanki Chojnice. Pomocnik w minionym sezonie występował głównie w trzecioligowych rezerwach zespołu ze Stadionu im. Orła Białego. W rozgrywkach Nice 1 Ligi wystąpił w kończącym sezon wyjazdowym spotkaniu zremisowanym 1:1 z Puszczą Niepołomice, mając udział przy голу dla Miedzi. Do Legnicy Gardzielewicz trafił z Piasta Karnin.

Bramkarz Śląska w Żmigrodzie

Trzecioligowy Piast Żmigród wypożyczył ze Śląska Wrocław 20-letniego bramkarza Aleksandra Sobczaka, występującego w ubiegłym sezonie w czwartoligowych rezerwach klubu ze stolicy Dolnego Śląska. Do Piasta po rocznej przerwie powrócili Krystian Jajko i Maciej Badel. Klub wzmocnili też napastnik Szymon Rusiecki i Szymon Froń.

SIATKÓWKA

Każmierczak w Gwardii na nowy sezon

Niespełna 18-letni Jędrzej Każmierczak będzie jednym ze środkowych w pierwszoligowym zespole Gwardii Wrocław w nadchodzących rozgrywkach. Pochodzący z Leszna, mierzący 198 cm wzrostu siatkarz w pierwszej drużynie Gwardii zadebiutował w minionym sezonie.

(PS)

PIŁKA NOŻNA

Śląsk i Zagłębie ruszają do gry

W sobotę Śląsk Wrocław i Zagłębie Lubin rozpoczną zmagania w LOTTO Ekstraklasie. Złazszcza lubinian już na starcie sezonu czeka wielki test aktualnej dyspozycji. Podopieczni Mariusza Lewandowskiego zagrają na boisku mistrzów Polski.

Legia ma już za sobą trzy oficjalne spotkania w sezonie 2018/2019 i z pewnością będzie to przewaga warszawian. Obrońcy tytułu dwukrotnie wygrali z irlandzkim Cork City w I rundzie eliminacji Ligi Mistrzów. Warszawianie tradycyjnie, bo po raz szósty z rzędu, przegrali mecz o Superpuchar Polski. Tak jak przed rokiem, przy Łazienkowskiej lepsza okazała się Arka Gdynia, która wygrała 3:2. Mariusz Lewandowski otrzymał więc pokazny materiał szkoleniowy przed inauguracją sezonu w Warszawie. Spotkanie rozpocznie się w sobotę o godz. 20.30.

Pięć godzin wcześniej zagra Śląsk, który podejmie niekryjącą wysokich ambicji Cracovię. Nie ma co ukrywać, że chcemy grać o mistrzostwo Polski i zrobić wszystko, żeby zająć pierwsze miejsce. Zawsze najłatwiej mówić, że chcemy tylko pograć, a co życie pokazuje, to druga strona medalu. My od samego początku chcemy grać dobrą piłkę. Wiosna pokazała, że możemy. Uwierzamy, że zdecydowanie się wzmocniliśmy. Mimo że straciliśmy najlepszego snajpera – powiedział na przedmeczowej konferencji Michał Probiez, trener Cracovii.

(ps)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

21-22 LIPCA 2018

#Bezpieczeństwo. Z telefonem na wakacjach

SMARTFON RATUNKOWY

Ze smartfonem na wakacjach czujemy się bezpieczniej. Dzięki niemu możemy wezwać pomoc i udzielić pierwszej pomocy, zlokalizować nasze dziecko, a także sprawdzić, gdzie sami się znajdujemy, czy choćby nocą w lesie obrać właściwy kierunek marszu. Możemy też sprawdzić, co się dzieje w naszym mieszkaniu, odległym o tysiące kilometrów. Jednak najlepszy nawet model urządzenia, z najsilniejszą anteną i największą pamięcią operacyjną, nie zastąpi naszej wyobraźni i zdrowego rozsądku.

.....
PYTON
W STRACHU
.....

.....
MISTRZ JEDI
W WARSZAWIE
.....

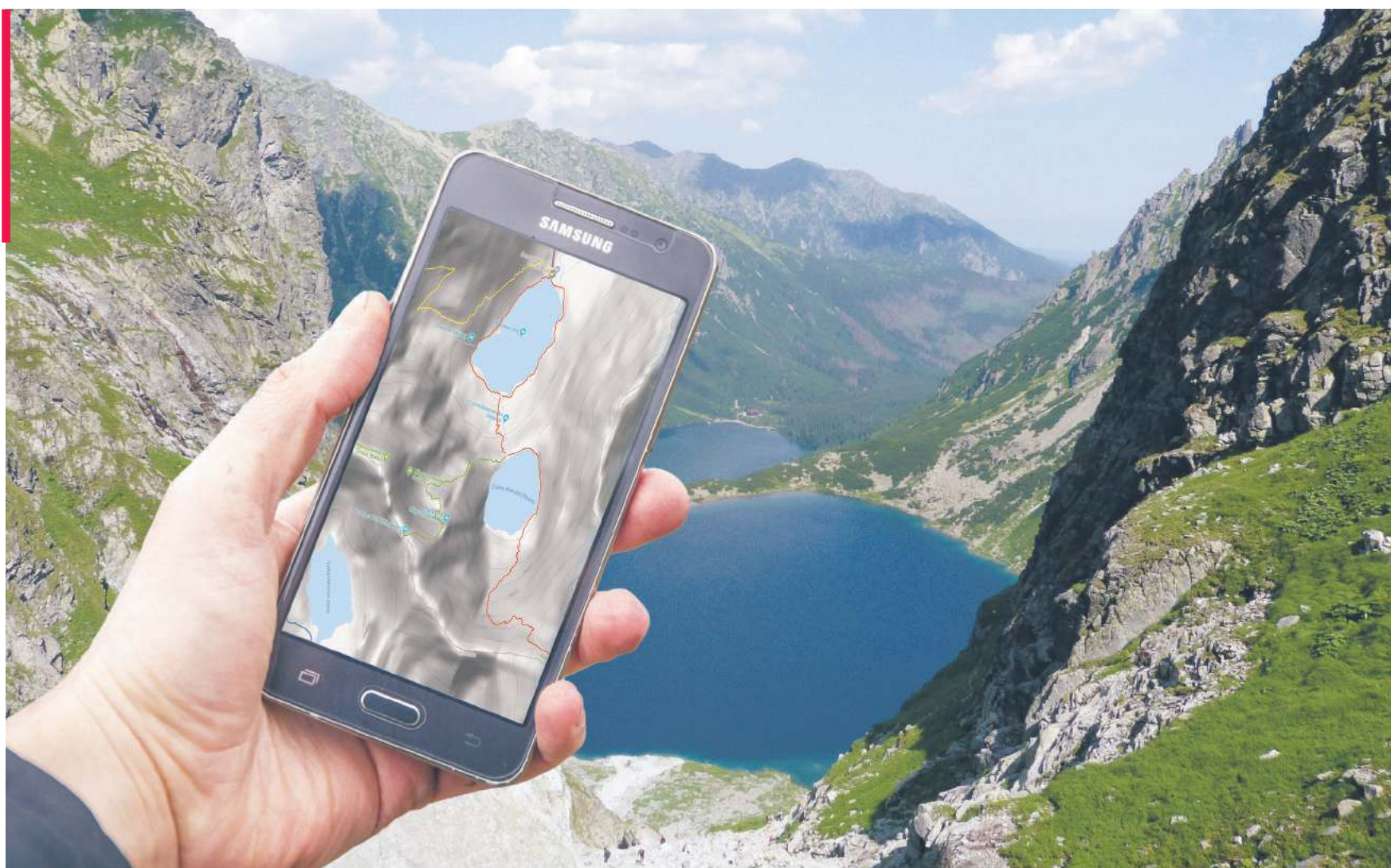
.....
MIĘTA IDEALNA
NA URLOP!
.....

.....
SAKIEWICZ
OPOWIADA BAJKI
.....

.....
MAŁE DZIECI,
MAŁY KŁOPOT...
.....

Mapa bez internetu

Jeśli jedziemy w dziki, nieznaną teren, warto zainstalować w telefonie mapy, które działają bez zasięgu, a tylko na podstawie sygnału GPS



#Bezpieczeństwo. Z telefonem na wakacjach

Smartfon ratunkowy

Jarosław Molga

Ze smartfonem na wakacjach czujemy się bezpieczniej. Dzięki niemu możemy wezwać pomoc i udzielić pierwszej pomocy, zlokalizować nasze dziecko, a także sprawdzić, gdzie sami się znajdujemy, czy choćby nocą w lesie obrać właściwy kierunek marszu. Możemy też sprawdzić, co się dzieje w naszym mieszkaniu, odległym o tysiące kilometrów. Jednak najlepszy nawet model urządzenia, z najsilniejszą anteną i największą pamięcią operacyjną, nie zastąpi naszej wyobraźni i zdrowego rozsądku.

Od lat w Polsce funkcjonują dwa numery ratownicze – dla turystów w górach i dla tych nad wodą. Pierwszy łączy z ratownikami GOPR /TOPR, a drugi – WOPR. Telefon ratunkowy w górach to 601 100 300, a nad wodą – 601 100 100. Oba numery obsługuje jeden z operatorów komórkowych. By z nich skorzystać, konieczne są zasięg sieci komórkowej i oczywiście naładowany telefon. Połączenie odbywa się tak samo jak rozmowa z każdym innym numerem.

Nawet bez karty SIM

Inaczej to wygląda w wypadku numeru alarmowego 112, czyli podstawowego numeru służb ratunkowych w całej Europie. Tu możliwe jest wezwanie pomocy nawet wtedy, gdy telefon jest pozbawiony karty SIM albo gdy nie ma środków na koncie.

112 to priorytet

To ważne, gdy się znajdujemy w miejscu, w którym nie ma zasięgu. W wypadku 112 nie ma to znaczenia, bo jest to numer, który ma określone preferencje we wszystkich sieciach, jest „zaszyty” w oprogramowaniu telefonów, a operatorzy pozwalają na realizację połączeń bezpłatnie. Co to oznacza?

Na przykład jesteśmy w górach, mamy telefon, ale nie możemy wykonywać połączeń, bo brakuje zasięgu naszej sieci. Po wybraniu 112 nasz telefon mimo to wyszuka jakiegokolwiek sygnału innej sieci, wybierze najsilniejszy ze znalezionych i wykona połączenie. W tym momencie centrala uzna takie połączenie za priorytetowe (jeśli linia będzie zajęta, „zrzuci” z niej innych użytkowników) i połączy nas z dyspozytornią służb ratowniczych. W ten sposób system działa w całej Europie. Jest jednak jeden warunek, by to wszystko tak zadziało: telefon musi być naładowany, i to najlepiej na poziomie bliższym 100 proc. niż 0 proc. Dlatego ratownicy w górach zalecają, by mieć

Dobra rada

Ratownicy w górach zalecają, by mieć na wszelki wypadek dwa telefony. Ten drugi naładowany i wyłączony, a uruchamiany dopiero w sytuacji zagrożenia

**Dziecko pod nadzorem**

Jeśli nasze dziecko ma włączony telefon, możemy określić miejsce jego pobytu, a nawet prześledzić historię jego przemieszczania się, za pomocą bezpłatnych aplikacji

na wszelki wypadek dwa aparaty. Ten drugi naładowany i wyłączony, a uruchamiany dopiero w sytuacji zagrożenia. Z pomocą przychodzą powerbanki, ale bywa, że nie ma czasu na ładowanie telefonu. Warto przy tym pamiętać, że nasz aparat rozładuje się nawet wtedy, gdy z niego nie korzystamy. Jeśli mamy włączoną transmisję danych, cały czas je ściąga. A jeśli nie ma zasięgu, rozładuje się szybciej, bo cały czas szuka sieci. W rezultacie bez naszej wiedzy może się okazać rozładowany wtedy, gdy będzie najbardziej potrzebny.

Lokalizacja z siecią i bez niej

Smartfon pozwala nam też określić miejsce, w którym jesteśmy. Jeśli np. nasze dziecko ma włączony telefon, możemy zlokalizować także je, a nawet prześledzić historię jego przemieszczania się. Możemy to zrobić za pomocą bezpłatnych aplikacji lub skorzystać z usług operatora komórkowego. W tym drugim przypadku wskazania będą dokładniejsze. Usługi lokalizacyjne świadczą wszyscy operatorzy. Jak to działa? W telefonach mamy moduły GPS, które znajdują pozycję telefonu za pomocą satelitów. Same telefony logują się w tzw. stacjach bazowych, które przekazują sygnał telefoniczny. Na podstawie logowania się do kolejnych stacji – nawet bez GPS – operator może podać lokalizację i historię przemieszczania się telefonu. Osoba, którą chcemy zlokalizować, musi tylko pozostawać w zasięgu sieci i mieć włączony telefon. Jeśli więc dziecko wyłączy telefon, poznamy jego lokalizację chwilę przed tą czynnością. Taką usługę można uruchomić praktycznie w dowolnym momencie przez połączenie z call center operatora. Wymagana jest jednak zgoda osoby lokalizowanej (musi ona wysłać SMS potwierdzający). Dlatego jeśli chcemy mieć pewność, że będzie to możliwe, warto uruchomić taką usługę, jeszcze zanim nasza pociecha wyjedzie, i... zabronić jej wyłączenia telefonu.

Pamiętajmy, że najpowszechniejsze nawigacje i mapy, które mamy w telefonach, działają tylko wtedy, gdy jest dostęp do internetu. Dlatego jeśli jedziemy w dziki, nieznany teren, warto zainstalować mapy, które działają bez zasięgu, a tylko na podstawie sygnału GPS. Wreszcie warto mieć najprostszą i najstarszą nawigację – kompas. Taką aplikację ściągniemy za darmo z sieci. Trzeba pamiętać, że przed użyciem takiego kompasu należy skalibrować telefon, tzn. obrócić go we wszystkich kierunkach. Wtedy dopiero pokaże on nam północ na północy, a nie np. na wschodzie.

Aplikacji ratunkowych jest wiele. Warto mieć taką jak np. Pierwsza pomoc. Krok po kroku poprowadzi nas ona w sytuacji, w której trzeba będzie podjąć reanimację czy zatamować krwotok. Wszystko pokaże na ekranie. Opracowali ją kilka lat temu ratownicy i policjanci z Bydgoszczy.

Co widać w domu

Smartfon może służyć jako terminal, czyli „końcówka” różnych systemów. Najprostszym rozwiązaniem są kamery internetowe. Niedrogie (od kilkudziesięciu złotych), podłączone do internetu i zainstalowane w mieszkaniu, pozwolą nam podglądać nasze pielesze. Oczywiście możemy zainstalować rozbudowane systemy monitoringu, które umożliwią nam stały podgląd, a także zdalne ustawianie kamer. Istnieją takie rozwiązania, jak np. sterowanie zamkami i napędami (możemy w ten sposób np. wpuścić niespodziewanych gości przez otwarcie im drzwi lub bramy) czy oświetleniem w domu. Tu smartfon jest jednak z reguły właśnie tylko „końcówką” – i to najtańszą – skomplikowanego systemu. A systemy cyfrowe chroniące domowe bezpieczeństwo to temat na osobną – nie tylko wakacyjną – opowieść... **N**

#FijotkiWGłowie**PYTON
W STRACHU****Rutkowski
na tropie
gada**

Do walki z pytonem siejącym postrach na Mazowszu dołączył Krzysztof Rutkowski. Nareszcie ktoś z kompetencjami! Sześcian zdobiący jego głowę odstraszyłyby największego potwora.

Nauka od podstaw

Prezenterka TVN Anna Kalczyńska zapłaciła ponad 1 tys. zł za ośmiogodzinny pakiet nauki... biegania. „Okazało się, że robię wszystko źle” – wyznała na Instagramie. To teraz jeszcze ekspresowy kurs alfabetu i przeżuwania pokarmów stałych. Jak szaleć, to szaleć.

Koty na cenzurowanym

Odkąd Lisio, czyli rudy kot dr. Jerzego Targalskiego, zrobił międzynarodową karierę przez dumne prężenie się przed kamerą holenderskiej telewizji, na Czerskiej wybuchła panika. Redaktor Czuchnowski zaczął nawet poważnie się zastanawiać, czy posiadanie kota nie sprawi, że automatycznie zostanie uznany za PiS-owca. To teraz jeszcze pozostaje zrezygnować z komunikacji miejskiej i zaopatrzyć się we własne – nieskażone PiS – powietrze. Tak na wszelki wypadek.

Sławomir kontra Zenek

Gwiazdor disco polo Zenon Martyniuk nie może się pogodzić z sukcesem swojego konkurenta Sławomira, któremu zarzucił fałszowanie tzw. słuchalności na YouTube. Nieładnie, panowie. Zamiast się kłócić moglibyście wylansować wspólnie jakiś przebój. Mógłby on lecieć mniej więcej tak: „Zenek, Zenek w Zakopanem, zaprzyjaźnił się z bananem”. Że niby nie ma sensu? Na pewno większy niż polewanie się szampanem. Bo kto to widział – tak marnować alkohol?

Rażące niedopatrzenie

Podczas gdy resort kultury chwali się zakupem kolekcji Czartoryskich i opieką nad kolejnymi muzeami, okazały zamek w samym sercu Puszczy Noteckiej nadal nie otrzymał rządowego dofinansowania. Panie ministrze, czekamy na uroczyste ogłoszenie współprowadzenia obiektu. Najlepiej przez CBA.

OPRACOWAŁA

Magdalena **Fijotek**

#*WOdległejGalaktyce*

Mistrz Jedi w Warszawie?

I to Jaki!

Piotr **Łuczuk**

W poprzednim felietonie pojawił się wątek kampanii wyborczej i Rafała Trzaskowskiego. Wówczas w jednej z ironicznych grafik wystąpił on w roli Luke'a Skywalkera. To porównanie mające niewiele wspólnego z rzeczywistością, aczkolwiek dające do myślenia. Po dłuższym zastanowieniu dochodzę jednak do wniosku, że jest inny kandydat, który w roli Skywalkera sprawdziłby się znacznie lepiej. Jaki? A no właśnie... Patryk Jaki. Choć analogia może się z początku wydawać dość zawiła, już śpieszę z wyjaśnieniem. Wbrew pozorom nie będzie ono wzięte z kosmosu.

Kim w ogóle jest Luke Skywalker w historii „Gwiezdnych wojen”? Niczym w klasycznej baśni to bohater wybraniec, którego przemianę obserwujemy i z którym chętnie się utożsamiamy. Bohater, który na naszych oczach dorasta, dojrzewa, a my mu w tym towarzyszymy. Zmaga się z własną przeszłością, odkrywa tajemnicę swojego pochodzenia, podejmuje ryzyko i rozpoczyna szkolenie, a następnie pokonuje własne słabości i staje do walki ze złem. Czyż nie jest to klasyczny motyw ratowania świata, znany od stuleci z niezliczonych bająć, klasycznych podań, a wreszcie filmów, książek i komiksów o superbohaterach?

No dobrze, mógłby ktoś powiedzieć, ale co to ma wspólnego z Patrykiem Jakim? Wbrew pozorom całkiem sporo. W „Nowej nadziei” obserwowaliśmy losy młodego Luke'a Skywalkera – to, jak dołącza do Rebelii i staje się jednym z jej największych bohaterów, który niszczy Gwiazdę Śmierci. W wypadku Patryka Jakiego może nie było aż tak spektakularnie – obyło się bez walk na miecze świetlne i pojedynków w kosmosie – jednak z całą pewnością mogliśmy obserwować początki jego politycznej kariery, a następnie rozpoczęcie misji niemalże

niemożliwej (wielu określało podobnie szanse na zniszczenie Gwiazdy Śmierci). Chodzi o rozprawienie się z dziką reprivatyzacją w Warszawie. Gdy Patryk Jaki obejmował kierownictwo komisji weryfikacyjnej ds. reprivatyzacji, raczej niewiele osób dawało mu jakiegokolwiek szanse na pokonanie urzędniczo-administracyjno-prawniczej ośmiornicy, która – niczym Gwiazda Śmierci dla odległej galaktyki – była postrachem dla wielu mieszkańców stolicy. Jaki, podobnie jak Luke Skywalker, nic sobie z tego nie robił i podjął się zadania. Swoją ciężką pracą i spektakularnymi osiągnięciami zyskał szacunek w oczach nie tylko najbliższych współpracowników, lecz także bardzo wielu warszawiaków, pozbawionych już nadziei.

Dla Luke'a Skywalkera zniszczenie Gwiazdy Śmierci okazało się zaledwie początkiem całej galaktycznej przygody. Pod okiem Obi-Wana Kenobiego i mistrza Yody szkolił się on na rycerza Jedi, aby ostatecznie stawić czoła Imperatorowi i skonfrontować się z Vaderem. Także i tu mogliśmy się doszukać wielu analogii z Patrykiem Jakim. Został on wystawiony jako kandydat Zjednoczonej Prawicy w wyborach na prezydenta Warszawy. Po tylu latach rządów Hanny Gronkiewicz-



-Waltz w stolicy można byłoby zaryzykować stwierdzenie, że musi on – niczym Luke Skywalker – stawić czoła Imperium. Z tą różnicą, że zamiast Dartha Vadera na jego drodze staje co chwilę mistrz gaf i wpadek Rafał Trzaskowski (w „Gwiezdnych wojnach” Jar Jar Binks, co już ustaliliśmy w ubiegłym tygodniu i w poprzednim tekście).

Niezwykle ciekawy w kontekście Jakiego pozostaje również otwarty wątek jego dalszej politycznej kariery. W Skywalkerze Moc była silna. Dość szybko uzyskał on status mistrza Jedi i swoją potęgą zaskoczył nawet samego Imperatora, a w najnowszych filmach także i swojego siostrzeńca – Kylo Rena (właściwie Bena Solo). Patryk Jaki z kolei jak na polityka jest jeszcze bardzo młody i może nieźle namieszać w naszym polskim politycznym tyglu. Trzymając się gwiezdnowojennej retoryki, możemy powiedzieć, że z pewnością nie ma już statusu padawana (ucznia Jedi). Swoje próby Jedi przeszedł pomyślnie, gdy poradził sobie z dziką reprivatyzacją. Należałoby zatem przyjąć, że uzyskał poziom rycerza Jedi. Czy jest to już poziom mistrzowski? Dowiemy się niebawem... Jesienią. To właśnie wtedy się okaże, czy Moc w Patryku Jakim faktycznie jest silna... **N**

#PolemikaFilmowa

MAŁE DZIECI, MAŁY KŁOPOT...



„Sicario 2. Soldado”

REŻYSERIA
Stefano Sollima

SCENARIUSZ
Taylor Sheridan

GATUNEK
THRILLER

PRODUKCJA
USA, Włochy

PREMIERA
20 lipca

Dzieci potrafią szybko biegać. Zazwyczaj w kierunku niedozwolonym. I one też, jak bohaterowie „Sicario 2”, lubią sobie brudzić ręce. Najpierw piaskiem, a potem kto wie. Może krwią?



Pacyfistka

Sylvia **Krasnodebska**

Dzieci, umyćcie ręczki!

W „Sicario 2. Soldado” wszyscy wszystkich zabijają. Mordują źli złych, dobrzy dobrych, źli dobrych i dobrzy złych. A i tak niemała garstka te krwawe żniwa przeżyje. Igorze, ale byłby numer, gdyby kiedyś nikt nie przeżył! Oto mój autorski pomysł na zakończenie filmu „Sicario 3”. Myślisz, że twórcy skorzystają? W filmie z serii „Sicario” nikt nie mówi „dzień dobry”, za to niezwykłą popularnością cieszy się wdzięcznie brzmiące „adios!”. Najczęściej wypowiedane przed pociągnięciem za spust. A ten eksploatowany jest w „Sicario 2” jak samoopalacz nad Bałtykiem. Matt i Alejandro powracają na pogranicze amerykańsko-meksykańskie. Muszą dorwać narkotykowego barona, który przemycza broń terrorystom. A ci działają brutalnie – wciągają w machinę przemocy nawet dzieci, które są szkolone na przyszłych przestępców. Dzieci pojawi się tu zresztą sporo. Nie tylko tych, które uczą się strzelać do jeńców. Alejandro będzie bowiem musiał się zaopiekować córką terrorysty. To od jej życia zależą dalsze losy tego gorącego skrawka świata. Igorze, Leon Zawodowiec może się schować. Alejandro też jest czułym opiekunem z karabinem za paskiem. Film nie tylko przypomina o prawdzie dziadków, że małe dzieci to mały kłopot, a duże dzieci – duży kłopot. Pokazuje też, że nie wolno dzieci okłamywać, bo rodzą się z tego same problemy. Wszystko jedno, czy na granicy USA z Meksykiem, czy Mokotowa z Ochotą. No i na dodatek ostrzeżenie. Dzieci potrafią szybko biegać. Zazwyczaj w kierunku niedozwolonym. I one też, jak bohaterowie „Sicario 2”, lubią sobie brudzić ręce. Najpierw piaskiem, a potem kto wie. Może krwią? W tej krwistej opowieści o walce pokoleń jest też wątek wychowawczy. Pojawia się on podczas spotkania Alejandra z chłopcem, który chciał go zamordować. Gdy słyszymy z ust dorosłego: „Porozmawiajmy o twojej przyszłości”, już wiemy, że będą klapsy.

Militarysta

Igor **Szczęsnowicz**

Strzelanie bez sensu

Strzelanie na ekranie uwielbiam. Ale tylko wówczas, gdy dobrzy strzelają do złych. Sęk w tym, że na początku filmu ci źli muszą zabić paru dobrych, aby było wiadomo, którzy są którzy. Zapewne film „Sicario 2” idzie trupem... pardon, tropem paru innych podobnych dzieł światowej kinematografii. Narkotyki, mafie, morderstwa, ale i miłość, dydaktyka, a także swego rodzaju moralność świata przestępczego. Takie filmy, które pozwalają oglądaczowi unurzać się w szambie świata poza prawem, ciesząc się i będąc się cieszyły popularnością. Myślisz jednak, Sylwio, że można wymyślić coś nowego w tej branży? Może Twój pomysł o zabiciu wszystkich byłby i dobry, ale jeśli wszyscy giną, to z kim ma się identyfikować biedny widz? Z najlepszym trupem? Oczywiście wiem, że filmów, w których główny bohater ginie, a zło triumfuje, też jest na pęczki, ale wówczas ktoś żywy jednak pozostaje. A tak? Ja oczywiście wyżej wspomniane obrazy o triumfującym złu znam tylko z opowiadań, bo filmów bez happy endów unikam. A gdy przez jakiś przypadek bez znajomości zakończenia zacznę coś oglądać i identyfikować się z jakimś bohaterem, który w ostatniej scenie pada zabity, to mam potem popsuty dzień. Tak jak np. przez film „Gran Torino”, polecany mi przez znajomych. Clint Eastwood, podli ludzie, broń i biedni prześladowani sąsiedzi. Oglądałem i czekałem na finał, w którym dziarski jeszcze Clint wystrzela tamtych jak kaczki. I co? I pstro. Zginął i mimo pozytywnej puenty został tylko pozytywny trup. I zmarnowany cały dzień, a może i tydzień. Dlatego jeśli w „Sicario 2” nie gra jeden z najlepszych aktorów świata, którzy zawsze wygrywają – czyli Arnold Schwarzenegger lub Sylvester Stallone – to nie ma co tego filmu oglądać. A jakoś nie słyszałem, aby grali. I proszę nie mydlić mi oczu dziećmi. Dzieci powinny grać w filmach dla dzieci. Po grze w filmach dla dorosłych demoralizują się szybciej niż Kevin sam w domu.

#MistycyDlaNiepodległej

Rozalia Celakówna – to przez nią Bóg domagał się, by Polska uznała Go za swojego króla

Michalina Szymborska

Rodzi się w 1901 r. w Jachówce, w chłopskiej, góralskiej rodzinie. Jej rodzice dbają o to, by dużo się modliła, a otaczające góry sprzyjają atmosferze nadprzyrodzoności. Z powodu biedy nie może kontynuować nauki. Przez kolejne lata pomaga matce w polu i zajmuje się rodzeństwem.

W 1924 r. wyjeżdża do Krakowa. Szuka dla siebie miejsca na drodze życia konsekrowanego. Jednak gdy nie okazuje się ono jej powołaniem, rozpoczyna pracę w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. W tamtym okresie zaczyna też doświadczać wizji mistycznych, a następnie wstępuje do klarysek. Z powodu problemów zdrowotnych opuszcza jednak zakon i decyduje się zostać pielęgniarką. Przez niemal 20 lat jej pracy w szpitalu nikt nie umiera bez pojednania z Bogiem. Otacza swoich pacjentów troską i miłością. Wielu z nich się nawraca. W szpitalu zajmuje się głównie prostytutkami.

W latach 1919–1925 doświadcza cierpienia. Nie odczuwa obecności Boga.

Zapisuje w swoim dzienniku takie słowa: „Potem przyszedł okres okropnych cierpień duchowych, które były stokroć cięższe nad wszelkie cierpienia fizyczne, niedające się określić żadnym ludzkim językiem. Grzechy moje i ludzkie przytłoczyły mnie tak ogromnie i byłam gotowa w każdej chwili oddać życie, nawet w sposób najokropniejszy, by tylko zyskać pewność, że Boga już nie obrażam (...). Ciemności wewnętrzne poczęły zalewać mą duszę. Czułam się tak dziwnie, że opisać tego nie umiem. Doznawałam coraz większych oschłości duchowych, obojętności i niesmaku do rzeczy świętych. Umysł mój został przyćmiony”.

Ten trudny czas kończy się w marcu 1925 r. wizją piekła i nieba. W tym okresie Rozalia zapada również ciężko na zdrowiu. Przez miesiąc jest sparaliżowana, a lekarze nie potrafią zdiagnozować jej choroby. Po odprawieniu Nowenny do Matki Bożej zostaje jednak uzdrowiona.

Kolejne lata jej życia wypełniają modlitwa i samotność. To dzięki nim słyszy głos Boga, który w marcu 1938 r. kieruje do niej takie słowa: „Trzeba ofiary za Polskę, za grzeszny świat (...), straszne są grzechy Narodu Polskiego. Bóg chce go ukarać. Ratunek dla Polski jest tylko w moim Boskim Sercu”.

Rozalię bardzo obciąża fakt, że mimo jej interwencji i starań jej spowiednika nie dochodzi w Polsce do intronizacji Serca Chrystusa Króla. Jednak



Dlaczego tak jej zależało, by Jezus był królem ludzkich serc? „Śmiem to twierdzić stanowczo, że Polska będzie silną potęgą, najsilniejszą nie tylko w Europie, ale na całym świecie, jeśli usłucha wezwania Pana Jezusa, a jeśli nie, to zginie. To nie są moje myśli i słowa (...). To mi pokazał Pan Bóg. Pan Jezus chce w ten sposób ratować Polskę przed upadkiem” – pisze Celakówna. Głos Rozalii jest jednak głosem Kasandry. Wybuchają wojna światowa.

30 marca 1939 r. Komisja Prawna Konferencji Episkopatu Polski uchwała rozpoczęcie przygotowań do intronizacji i wstępnie wyznacza datę poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa – czerwiec 1940 r. Sam kard. Hlond rozważa kilka terminów tej uroczystości, ale 1 września 1939 r. opóźnia realizację tych planów. Ostatecznie do poświęcenia Polski Sercu Bożemu dochodzi dopiero w 1948 r.

Rozalia w pełni zdaje sobie sprawę z kary, jaka spadnie na Polskę, jeżeli ta nie powierzy się Bogu. Te wizje jednak – zamiast ją przerażać – napędzają ją odwagą i dają jej motywację do poświęcenia się służbie chorym oraz potrzebującym. Wszystkie niedogodności dnia codziennego znosi ona w pokorze i ofiarowuje je Jezusowi w Najświętszym Sakramencie – jako zadośćuczynienie za grzechy swojej Ojczyzny.

Odpowiedź na pytanie, dlaczego Bóg oczekuje wynagrodzenia za grzechy mimo ofiary swojego Syna, wciąż pozostaje bez odpowiedzi. „Kiedyś poznamy, jak nieskończenie nas Pan Jezus kochał i kocha, używając wszystkich środków, by nas do Siebie pociągnąć. Ludzie mnie nie rozumieli, przeto przemawiam do ich twardych serc kulami i bombami, a to dlatego, że ich miłuję” – pisze Celakówna.

Rozalia Celakówna umiera w 1944 r. Zostaje pochowana na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Trudno pojąć taką miłość. Na próżno człowiek świecki, kierujący się w życiu ideami naturalistycznymi, będzie próbował ją zrozumieć. Po ludzku kochać oznacza pragnąć dobra, szczęścia, dobrobytu i wygody osoby kochanej. Najzabawniejsze są teorie osób świeckich, a nawet duchownych, które nieudolnie próbują nam wmawiać, że Pan Bóg pragnie naszego szczęścia, przy czym to szczęście rozumieją wyłącznie po ludzku (ba, nawet nie starają się go definiować). Trudno się z tym nie zgodzić, bo Pan Bóg rzeczywiście pragnie naszego szczęścia, ale po drugiej stronie.

Logika Boża bardzo się różni od naszej. Po doświadczeniu klęski następuje czas na odnowę. Wszystko to, co spotyka nas podczas tej nieco uciążliwej ziemskiej wędrówki, ma służyć naszej przemianie, oczyszczeniu, osiągnięciu niepodległości serca. Bo tylko serce wolne od egoizmu i ziemskich przywiązań może służyć Jednemu Panu, a w nagrodę otrzymać raj. **N**

#*Sakiewicz* Opowiada Bajki

OSIOŁEK SZCZĘŚCIA

Osiólek był za mały, by mógł się do czegoś nadać w gospodarstwie, za duży jednak na to, by ktoś go chciał karmić. Jadł więc, co popadło, a najbardziej lubił marchewki wyrzucone na śmietnik.

Pierwsza zauważyła go Zosia. Kiedy robiło się jej smutno, znikwała w stodole. Kładła się na sianie, zamykała oczy i żuła świeżo oskrobaną marchew. Wtedy zaczynała marzyć. Niektóre myśli były tak skryte, że możemy tylko zgadywać, o czym marzyła. Któregoś dnia, gdy otworzyła oczy, zamiast słomianego dachu stodoly zobaczyła nad sobą wielką głowę, beczelny uśmiech i sterzące włochate uszy. Kiedy tak tęsknym wzrokiem patrzył na Zosię i chwilę potem jeszcze bardziej tęsknym patrzył, a potem wręcz żałośnie... nadal patrzył, to wszystko było jasne – osiołek chciał marchewkę. Wkrótce znikła ona w pyszczku zwierzęcia. Zadowolone, pochyliło ono główkę i zaczęło głaskać grzywą twarzyczkę Zosi. Przytuliła je, podrapała za uszkiem, pocałowała w czoło.

– Widzisz, osiołku, dałabym ci jeszcze jedną, ale już nie mam. Chciałabym mieć całą skrzynię marchewek. Dałabym wtedy tobie, sama się najadła... Oj, to by była uczta.

Na te słowa osiołek stanął jak wryty. Trwał tak przez chwilę, a potem usiadł zmęczony, jakby dopiero co ciągnął wóz załadowany sianem.

– Cześć, osiołku – pożegnała uparciucha Zosia i pobiegła. Wtem coś podcięło jej nogi. Runęła jak długa. W drzwiach stodoly stała wielka skrzynia pełna marchewek.

– Pewnie jacyś dobrzy ludzie się nad nami ulitowali i podrzucili trochę niepotrzebnych warzyw – powiedziała mama.

– Może to ten osiołek? – zapytała nieśmiało Zosia.

Całej rozmowie przysłuchiwała się siostra Zosi – Kasia. Następnego dnia po śniadaniu, gdy Zosia pobiegła do stodoly, Kasia już tam była. Ale wszystko wyglądało tam inaczej niż zwykle. Wokół było mnóstwo nowiuteńkich zabawek, Kasia ubrana była w najpiękniejszą sukienkę, jaką tylko można sobie wyobrazić, a we włosy wpięła złotą kokardę. Tylko z osiołkiem było coś nie tak. Wyglądał, jakby był ciężko chory. Kasia stała nad nim i błagała:

– Jeszcze tylko jedno, proszę, daj mi tacy pełną ciastek, tylko jeszcze te ciastka...

Osiólek ostatnim wysiłkiem się skupił. Ciastka się pojawiły, on padł na ziemię i ledwo zipiał.

– Co mu robisz? – krzyknęła Zosia.

– To czarodziejski osioł. Możemy mieć, co tylko zechcemy – tłumaczyła się Kasia.

– Robisz mu krzywdę!

Gdy tak się kłóciły, osiołek zniknął.

Wieczorem Zosia znalazła go w lesie. Nie ruszał się, ledwie oddychał. Nie trzeba być dorosłym, żeby wiedzieć, co to znaczyło. Zosia się rozplakała. Przytuliła umierającego osiołka najmocniej, jak tylko potrafiła, i zawołała:

– Nie chcę ciastek i sukienek! Chcę, żebyś zawsze był ze mną!

Gdy to mówiła, osiołek jakby ozdrowiał, podniósł się i nagle rozplynał w powietrzu.

Minęły tygodnie. O osiołku we wsi już prawie wszyscy zapomnieli. A Zosia codziennie chowała się w stodole.

Zamykała oczy i wtedy pojawiała się śliczna główka z niesforną grzywą i ogromnymi uszami. Osiólek tulił się do niej, a potem razem chrupali marchewki. Był tam, póki nie otworzyła oczu. **N**

Tomasz **Sakiewicz**

#*Natura*Uzdrowia

MIĘTA IDEALNA NA URLOP!

Zastanawiasz się, co będziesz jadł na urlopie i czy Twój organizm będzie dobrze tolerował posiłki poza domem? Na ten problem polecamy miętę!



Mięta pieprzowa (*Mentha piperita*) jest niezwykle popularna w krajach anglosaskich, w których używa się jej do sałatek, koktajli i napojów chłodzących, a nawet do herbaty i kakao. Poncz i sos miętowy są angielską specjalnością. Ernest Hemingway w Hawanie miał swój sposób na radzenie sobie w upalne dni – uwielbiał popijać koktajl mojito (wymieszać łyżkę miążkiego cukru i 7 g soku z cytryny, dolać kieliszek wytrawnego rumu, przelać do wysokiej szklanki, dopełnić wodą sodową i dwiema kroplami piołunu, a na koniec włożyć gałązkę świeżej mięty). Mięta – ze względu na zawartość olejków eterycznych, garbników, flawonoidów, kwasów organicznych, pektyn, związków żywcowych i soli mineralnych – wykazuje działanie znieczulające i kojące. Jest szczególnie polecana w takich dolegliwościach, jak niestrawność (zwłaszcza w połączeniu z rumiankiem), nudności i wymioty (w parze z mierznicą), a także depresja i brak apetytu (gdy dodamy do niej rozmaryn).

Mało kto jednak wie, że pomaga także na grypę – napar z mięty jest nieoceniony jako środek na ból gardła, zwłaszcza w połączeniu z krwawnikiem. Mięta pieprzowa znajduje zastosowanie również w recepturach ziołowych, wspomagających w terapiach uzależnień (zawierają ją np. znane w Chinach pigułki „wolnego i swobodnego wędrowca”). Olejki z mięty pieprzowej przyspieszają proces leczenia w stanach reumatycznych i artretycznych oraz zmniejszają nasilenie objawów tych zaburzeń. Przychylnym okiem na miętę należy spojrzeć szczególnie w okresie wakacji i pobytu na urlopie poza miejscem zamieszkania. Może się zdarzyć, że zostaniemy poczęstowani jedzeniem, które niekoniecznie będzie spełniało standardy świeżości i czystości, a to powoduje biegunkę. Wówczas konieczne będą napary z mięty, pite w dużych ilościach.

Ciekawostka: gdy chce się dodać starym ziemniakom smaku świeżości, wystarczy podczas gotowania wrzucić do nich parę listków mięty.

Mięta nie wymaga specjalnych warunków. Zachęcam do uprawiania jej nawet w domu. **N**

Justyna
Pietrzykowska

#*Polsk@W*Internecie

ZAJĘCIA NA KAŻDĄ POGODĘ

Co robić, gdy pada na wakacjach? Wejść do internetu i znaleźć sobie jakieś zajęcie. Sieć jest pełna hobbystycznych forów dyskusyjnych. Można np. zostać kolekcjonerem. Jak się okazuje, nie trzeba wcale wypchanego portfela, żeby zmienić zabijanie czasu w pasję zbieracką. Na Forum Kolekcjonerów Rzeczy Najróżniejszych są działy, w których swoje doświadczenia wymieniają kolekcjonerzy butelek, podstawek do piwa, a także kufli i zamknięć do butelek. Ci ostatni dzielą się jeszcze na zbieraczy kapsli, korków, „porcelanek” i zakrętek. Czyż nie nabiera sensu picie np. piwa gdzieś w barze nad morzem, jeśli każda opróżniona butelka powiększa nasze zbiory, podobnie jak każdy kapsel i podstawka pod kufel? A jak wynika z analizy forum, potem tak uzbieraną kolekcję można wymienić na inną, np. banknotów z czasów PRL. A banknoty np. na serie kart telefonicznych, których już nigdzie nie da się użyć. Te na breloczki, a potem... Możliwości

są praktycznie nieograniczone, z wymianą na obrazki z gum do żucia włącznie.

Gdy opanuje nas chęć konstruowania, wystarczy kilka minut, by stanął przed nami otworem świat modelarstwa. I to nie byle jakiego, bo z zapalek. Możemy więc budować praktycznie wszędzie i za niewielkie pieniądze. A co? Na forum Zapalki.eu znajdziemy przykłady i porady, jak budować modele stadionów, okrętów, samolotów czy pojazdów. Możemy także podjąć wyzwanie i dokończyć to, czego nie był w stanie zrobić ktoś inny. Jest tam bowiem dział „Upadłe”, czyli „Modele, które nie zostały skończone”.

Deszcz i burze, zamiast przeszkadzać, mogą się same w sobie stać przedmiotem poszukiwań. Wystarczy odwiedzić stronę łowców burz, by się o tym przekonać. Kto wie czy po jej lekturze nie obudzi się w nas meteorolog z uwielbieniem dla zjawisk ekstremalnych.

Gdy niebo jest pogodne, osoby z żyłką odkrywcy śmiało mogą

się popisywać wiedzą o tym, co w danej chwili widać na niebie. Gdzie jest Wenus, a gdzie Jowisz i skąd nadleć meteor. Wystarczy wgrać sobie aplikację Stellarium, czyli wirtualną mapę nieba. W deszczową pogodę pokaże nam ona, co byłoby widać nad naszą głową, gdyby nie padało.

A gdy nie ma ani słońca, ani burz, pozostaje jeszcze wiatr. W sieci znajdziemy setki porad, a także filmów i grafik pokazujących krok po kroku, jak zbudować latawiec. Okazuje się, że można to zrobić np. ze słomek, a nie jak uczył Adam Słodowy – z listewek.

A co począć, gdy człowiek nie jest na wakacjach, nie ma słońca, deszczu i wiatru? Szwedzkie ognisko. Jest proste do wykonania, można je rozpałić nawet na balkonie i przenieść ze sobą np. do parku. I tam usmażyć jajecznicę. Ale fora kulinarne to temat na odrębną opowieść... **N**

Jarosław **Molga**

#Fotoreportaż

ZDJĘCIA: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska (2),
Fotomag/Gazeta Polska (2), Nanuk/Gazeta Polska

POLSKIE PLAŻE – POMYSŁ NA ROMANTYCZNE WAKACJE

Za tydzień na tej stronie pojawią się zdjęcia najpiękniejszych plaż świata.
Dziś jednak spójrzmy na nasze, łaskawszym okiem.
Są czarujące, romantyczne, urokliwe.

Magia Kołobrzegu

Nasz największy nadbałtycki kurort



Spokojny urlop

Polskie plaże
– malownicze
i bezpieczne

Żywiot

Bałtyckie fale
rzucają rękawicę
sportowcom

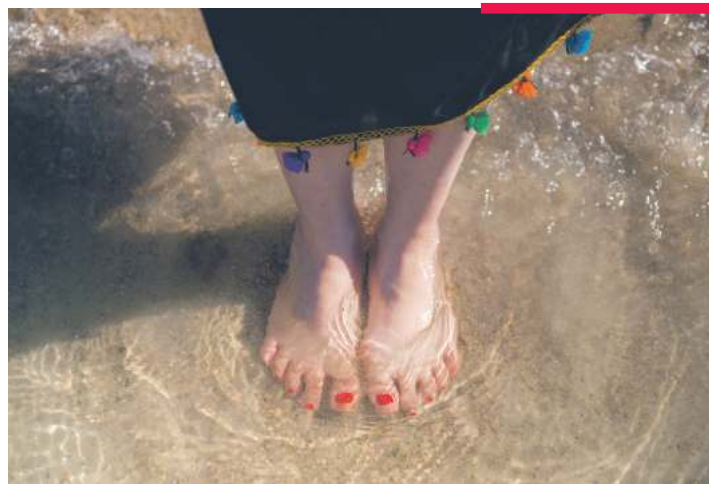


Plaża w Uście

Trochę
gwaru, trochę
niedostępności

Miły piasek

Złoto Bałtyku potrafi kusić



Sobota-Niedziela
21-22/07/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

Teoretycznie inwestycja powinna się zakończyć jeszcze w tym roku



REMONTY A MIESZKAŃCY BRODZĄ W BŁOCIE

Robotnicy zniknęli z ul. Gdańskiej

Na budowie ul. Gdańskiej nie ma nikogo albo kręci się maksymalnie kilku robotników | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Gigantyczne utrudnienia dla mieszkańców centrum Łodzi oraz brak większej liczby robotników na placu budowy – tak wygląda remont ul. Gdańskiej w Łodzi. Teoretycznie inwestycja powinna się zakończyć jeszcze w tym roku.

Bartłomiej Krasnodębski

W kwietniu zamknięto ul. Gdańską na odcinku od ul. Ogrodowej do ul. Legionów. Roboty miały ruszyć pełną parą. Jednak zdaniem mieszkańców robotnicy tylko rozkopali ulicę i na razie nie kwapią się, by przyspieszyć prace. – Od końca kwietnia mamy bardzo utrudnione dojazdy do posesji oraz dojeżdżenie do domów. Podczas deszczu grzęźniemy w błocie, bo z drogi zdarto już asfalt, a pozostała tylko glina. Zdarzają się dni, kiedy na placu budowy nie ma nikogo albo kręci się maksymalnie kilku robotników. W ten sposób remont kilkusetmetrowego odcinka Gdańskiej na pewno nie zostanie ukończony w terminie – bulwersuje się pani Stanisława, mieszkanka centrum Łodzi.

Według Zdzisława Nowackiego obecnie mieszkańcy tej czę-

ści Łodzi są odcięci od świata. – Drogowcy zamknęli nam dojazd od ul. Ogrodowej i Legionów. Jedynie na Gdańską można próbować dostać się, jadąc ul. Mielczarskiego, ale tam jest mało miejsc parkingowych. Takie remonty nie powinny trwać miesiącami – twierdzi łódzianin.

Zdaniem zasiadającego w doradźczej komisji ds. transportu Rady Miejskiej w Łodzi radnego Marcina Zalewskiego łódzianie już zdążyli przywyknąć do tego, że obecna ekipa rządząca, z prezydent Hanną Zdanowską na czele, nie nadzoruje inwestycji i nie próbuje wpływać na wykonawców, by realizowali je w należytym tempie. – Zawsze i tak okazuje się, że „ze względu na nieoczekiwane okoliczności, niezależne od wykonawcy” trzeba przesunąć termin ukończenia prac remontowych. Podobna sytuacja powtarza się przy większości inwestycji prowadzonych przez ekipę prezydent Zdanowskiej.

Dlatego apeluję do pracowników Zarządu Inwestycji Miejskich o pilne objęcie nadzorem prac remontowych na ul. Gdańskiej – mówi radny Zalewski.

Według rzecznika prasowego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi radnego Łukasza Magina mieszkańcy Łodzi zniosą wiele, jeśli postępuje się z nimi uczciwie. – Teraz jednak łódzianie mają poczucie, że są przez Hannę Zdanowską z PO perfidnie oszukiwani. Prezydent niaby ich przeprosza za utrudnienia związane z rewitalizacją, ale kompletnie nie wykazuje zaangażowania w koordynację prac remontowych. W efekcie wyłączone są z ruchu kolejne fragmenty ulic, na których nie uświadczysz robotnika – uważa radny Magin.

Miejscy urzędnicy na nasze pytania dotyczące postępu prac remontowych na ul. Gdańskiej nie udzielili na odpowiedzi. Koszt remontu drogi to ok. 3,6 mln zł.

DROGI

Zamkną Nawrot i Tuwima

Od niedzieli kolejne ulice w centrum Łodzi będą zamknięte, a inne staną się dwukierunkowe. – Z powodu rozpoczynającego się remontu zamknijemy ul. Tuwima, na odcinku od Kilińskiego do Targowej, oraz ul. Nawrot od ul. Sienkiewicza do Kilińskiego. Potem zamknięta będzie także Nawrot na odcinku od Sienkiewicza do Piotrkowskiej. Uruchomimy natomiast dwa kierunki jazdy na ul. Nawrot od Kilińskiego do Kopcińskiego oraz

na ul. Tuwima od al. Kościuszki do Kilińskiego – informuje Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Pracownicy ZDiT apelują także, by na ul. Nawrot parkować na chodniku. – Po Nawrot w obie strony będą jeździły autobusy i chcemy, żeby się bezpiecznie mijaly – przekonują urzędnicy. W ramach inwestycji przy ul. Nawrot i Tuwima zostanie też posadzonych ok. 100 drzew oraz kwiaty. Powstaną również wyniesione przejścia dla pieszych. Przebudowa dróg ma się zakończyć w tym roku.

(bk)

INWESTYCJE

Dzięki dofinansowaniu odnawiają przychodnie

Trwają prace modernizacyjne w kilku miejskich placówkach medycznych w Łodzi. – 1,9 mln zł przeznaczyliśmy na kompleksowe odnowienie przychodni przy ul. Skłodowskiej-Curie. Prace zostaną zakończone w tym roku – twierdzi Szymon Kostrzewski, zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych UMŁ. Na modernizację poradni 1,5 mln zł dał Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Środki z miejskiego budżetu to 400 tys. zł. Na skwerze obok poradni przy ul. Libelta do końca

października ma powstać siłownia dla seniorów. Koszt inwestycji to 390 tys. zł. Z kolei w budynku przychodni do końca roku ma zacząć funkcjonować Centrum Zdrowego i Aktywnego Seniora. W przychodni przy ul. Piotrkowskiej 113 należącej do Centrum Medycznego im. Rydygiera powstanie nowa i bardziej przyjazna dla dzieci poczekalnia. Jej koszt to 30 tys. zł. Modernizacje są także prowadzone w przychodniach przy ul. Motylowej, Murarskiej oraz Snyckarskiej. Koszt tych remontów wynosi 1,8 mln zł. 1 mln zł przeznaczono zaś na odnowienie pomieszczeń i zakup sprzętu w oddziale ratunkowym w szpitalu im. Jonschera przy ul. Milionowej.

(bk)



MODERNIZACJA ELEKTROWNI

BEŁCHATÓW \ Energop Sp. z o.o. wykona remont i modernizację rurociągów parowych i wodnych jednego z bloków energetycznych Elektrowni Bełchatów należącej do PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA. Umowa zawarta między sochaczewską spółką a PGE GiEK zakłada m.in. wykonanie projektu, prefabrykację rurociągów oraz montaż rurociągów, podparć, armatury, konstrukcji i izolacji.

fol. mat. pras./d

SŁUŻBA ZDROWIA

Wstrzymane przyjęcia w szpitalu Pirogowa

Szpital im. Pirogowa w Łodzi wstrzymał planowe przyjęcia pacjentów na oddział chirurgii ogólnej i naczyniowej. Powód? Wysoka absencja chorobowa wśród personelu pielęgniarskiego tego oddziału i problem z obsadą dyżurów. Po „Barlickim”, „Koperniku” i Centralnym Szpitalu Klinicznym to kolejna placówka w Łodzi, w której występuje ten problem.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

Pielęgniarki są chore – podkreśla zastępca dyrektora ds. lecznictwa Piotr Korzyk. – Liczba pielęgniarek na zwolnieniach lekarskich jest dla nas zaskoczeniem. W tej chwili jest to siedemnaście pielęgniarek z oddziału chirurgii ogólnej i naczyniowej. W trzech przypadkach są to choroby trwające już od dłuższego czasu, natomiast czternaście pielęgniarek jest chorych od kilku lub kilkunastu dni – dodaje.

Normalnie na oddziale pracuje 35 pielęgniarek, zwykle na dziennej zmianie jest ich sześć. – Praca na tym oddziale

była i jest ciężka. Teraz do południa jesteśmy tylko we dwie i mamy bardzo dużo pracy, ale choroba nie wybiera i musimy zastąpić koleżanki – tłumaczy Mariola Robaszkiewicz, pielęgniarka z 36-letnim stażem pracy.

Brak pielęgniarek na chirurgii w „Pirogowie” odczuwają też pacjenci i ich rodziny. – Widać, że jest mniej pielęgniarek na oddziale, że dłużej się czeka, np. na zmianę pampersa, ale one naprawdę ciężko pracują – mówi pani Zaneta, córka

jednego z pacjentów leżących na oddziale.

Z powodu problemów kadrowych szpital już na początku tygodnia wstrzymał przyjęcia planowe pacjentów. Wiele zabiegów zostało odwołanych, a planowane ich terminy przesuwane. Obecnie na oddział chirurgii ogólnej i naczyniowej przyjmowani są jeszcze chorzy w trybie ostrodyżurowym. Na 60-łóżkowym oddziale przebywa piętnastu pacjentów, często po ciężkich zabiegach. – W tej chwili wspólnie ze związkiem zawodowym pielęgniarek i położnych zastanawiamy się, czy jesteśmy jednak w stanie utrzy-

\\ Choć oficjalnie pielęgniarki są przepracowane, to nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o wzrost wynagrodzeń. Oczekiwania pielęgniarek z „Pirogowa” co do podwyżek są na poziomie ok. 1000 zł dodatku do pensji zasadniczej \\



Szpital im. Pirogowa jest kolejnym, w którym pielęgniar

mać ostry dyżur w zakresie chirurgii ogólnej i naczyniowej – mówi Piotr Korzyk.

Czy rozwiązaniem problemu wysokiej absencji chorobowej, wynikającej, jak podkreślają pielęgniarki, z obciążającej pracy,

KUSTOSZ PAMIĘCI NARODOWEJ Z PABIANIC

Tajemnica skrywana w piwnicy

18 lat temu, 11 listopada 2000 r., Marlena Piekarska-Olszówka zeszła do piwnic rodzinnego domu odzyskanego po kilkunastu latach i odkryła, że na ścianach znajdują się tajemnicze napisy. Ten dzień odmienił życie jej i całej rodziny. Od tej pory poświęciła się opowiadaniu innym o tym, co wydarzyło się w willi Jasny Dom w Warszawie.

Budynek znajduje się w warszawskiej dzielnicy Włochy. Został wybudowany w latach 30. XX w. W 1936 r. zakupił go pradziadek pani Marleny, ówczesny notariusz z Pabianic Józef Kasperkiewicz, który mieszkał w niej do stycznia 1945 r. Wówczas decyzją komunistycznych władz willa została przejęta przez państwo. Dotychczasowy właściciel walczył o odzyskanie swojego domu jeszcze przez 12 lat. Zmarł jednak w 1958 r., nie odzyskawszy swojej własności.

Dopiero w 1992 r. mieszkający w Pabianicach wnuk Józefa Kasperkiewicza po dwóch latach walki odzyskał nieruchomości. Niestety nowi właściciele nie mieli dostępu do mieszkań, strychów czy piwnic, ponieważ dom zamieszkały był przez tzw. lokatorów z nakazu. Sytuacja zmieniła się w 1999 r., kiedy rodzina Piekarskich odzyskała jedno z mieszkań i zaczęła przyjeżdżać częściej



Odkrycie ponurej przeszłości swojego warszawskiego domu było w życiu pani Marleny prawdziwym przełomem | fot. Youtube/d

do Warszawy. W 2000 r. Piekarscy postanowili przyjechać do stolicy na obchody Święta Niepodległości. Jedyna zaprzyjaźniona z nimi lokatorka zgodziła się pożyczyć im trochę węgla, by mogli napalić w piecu kaflowym. Kiedy Marlena Piekarska-Olszówka wraz

z mamą zeszła do piwnicy, ich oczom ukazały się patriotyczne i niepodległościowe napisy. – W piwnicy, mimo wątego światła, zobaczyliśmy napisy, które sugerowały, że ich autorami byli więźniowie polityczni podziemia niepodległościowego. Mama powiadomiła warszawski

oddział IPN, który zaczął badać sprawę. Dosyć szybko pracownicy instytutu potwierdzili ponurą przeszłość tego miejsca – opowiada pani Marlena. – Okazało się, że w okresie od lutego do października 1945 r. w willi Jasny Dom znajdowała się siedziba i katownia Głównego Zarządu Informacji Wojskowej. W 22 pomieszczeniach piwnicznych, które zamieniono na cele, przetrzymywano żołnierzy podziemia niepodległościowego. Na wyższych kondygnacjach znajdowały się pokoje przesłuchań i biura. Przez to miejsce przeszło ponad tysiąc kobiet i mężczyzn, w tym żołnierzy Armii Krajowej. Istnieje prawdopodobieństwo, że z willi Jasny Dom został wywieziony do Rosji gen. August Emil Fieldorf „Nil” – dodaje kobieta.

Odkrycie ponurej przeszłości swojego warszawskiego domu było w życiu pani Marleny prawdziwym przełomem. Od tej pory postanowiła poświęcić

się tylko sprawie upamiętnienia ofiar więzionych w jej willi. W 2013 r. powołała Fundację „Willi Jasny Dom”, której celem jest rozpowszechnianie wiedzy o dramatycznej przeszłości tego miejsca i godne upamiętnienie jego ofiar. Założycielka fundacji od lat oprowadza chętnych po piwnicach willi Jasny Dom. Można w nich zobaczyć inskrypcje, daty, kalendarze więzienne czy drzwi z charakterystycznymi judaszami.

Działalność pani Marleny została dostrzeżona dopiero w ostatnim czasie. W lutym br. szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odznaczył ją medalem Pro Patria, a w maju IPN przyznał nagrodę Kustosza Pamięci Narodowej. Jest to prawdopodobnie najmłodsza laureatka tej nagrody, a na pewno pierwsza pabianiczanka. – Marzę o tym, aby każdy Polak dowiedział się o tragicznej historii willi Jasny Dom i pamiętał o dramacie osób w niej torturowanych. To również dzięki ich walce jesteśmy wolni – podkreśla Marlena Piekarska-Olszówka.

Willi Jasny Dom znajduje się w Warszawie przy ul. Świerszcza 2. Szczegóły dotyczące zasad zwiedzania znajdują się na stronie: www.willajasnydom.pl.

Dariusz Wypych



OPEN HAIR FESTIVAL

SIERADZ \ Rozpoczęła się 10. edycja Sieradz Open Hair Festival – upamiętniającego „króla fryzjerów i fryzjera królów” Antoniego Cierplikowskiego. Będzie można oglądać pokazy mistrzów fryzjerstwa, kreatorów mody oraz wysłuchać koncertu Kuby Badacha.

fot. YouTube/d



POMOGĄ ODNALEŹĆ TABLICE REJESTRACYJNE

POLICJA \ W Komendzie Miejskiej Policji w Łodzi pod całodobowym nr. tel. 42 665 10 91 można uzyskać informacje, czy tablice rejestracyjne zagubione podczas ostatnich ulewnych deszczów zostały przekazane funkcjonariuszom.

fot. Policja.gov.pl/d



lekarzki przebywają na masowych zwolnieniach lekarskich | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

może być wzrost płac? – Najniższe wynagrodzenie pielęgniarki w kwietniu tego roku wynosiło 2410 zł – mówi wicedyrektor Korzyk. – Od sierpnia tego roku wyniesie ono 2800 zł, więc systematycznie wynagrodzenia

pielęgniarek i położnych podnosimy – dodaje.

Jak jednak wynika z nieoficjalnych informacji, oczekiwania pielęgniarek co do podwyżek są większe – na poziomie ok. 1000 zł dodatku do pensji

zasadniczej. – Rozmowy wciąż trwają, więc jest za wcześnie, by już mówić o ich wyniku – tłumaczy radca prawny Marcin Gąsiorowski, pełnomocnik reprezentujący pielęgniarki w rozmowach z dyrekcją.

ORGANIZACJE

Fundacja Życie w nowym biurze

Trwają ostatnie prace remontowe w lokalu przy ul. Jaracza 18 w Łodzi, gdzie swoje biuro będzie miała Fundacja Życie. Organizacja powstała oficjalnie kilka lat temu, ale pracujące w niej osoby mają wieloletnie doświadczenie z działalności społecznej i pro-life. Fundacja znana jest m.in. z organizacji Marszów dla Życia i Rodziny w Łodzi. Wspierała także łódzkiego drukarza skazanego za odmowę wykonania plakatu promującego homoseksualizm. Przygotowaną wówczas przez Fundację Życie petycję w obronie pana Adama podpisały ponad 32 tys. osób. Działalność organizacji ma na celu nie tylko wspieranie rodziny, ale także promocję wartości patriotycznych. W ostatnich miesiącach fundacja przygotowała m.in. kilka pokazów polskich filmów historycznych oraz Bieg dla Bohaterów upamiętniający poległych w Katyniu, Miednoje, Charkowie i Smoleńsku.

– Lokal, który otrzymaliśmy na biuro, wymaga uporządkowania i drobnych prac remontowych. Wykonujemy je w gronie przyjaciół fundacji – mówi prezes Michał Owczarski. – Naszym przyjacielem jest również Grzegorz Religa, który udostępnił nam pomieszczenia, za co chciałbym mu gorąco podziękować. Nasza działalność na rzecz rodzin oraz podejmowane przez nas inicjatywy patriotyczne są, jak widać, potrzebne. Ludzie chcą nam pomagać i angażują się w to, co robimy – dodaje.

Przedstawiciele Fundacji Życie zamierzają intensywnie działać także podczas wakacji. Nowym przedsięwzięciem będzie otwarcie świetlicy środowiskowej na Górnika. – To będzie nietypowa świetlica, a raczej akademie rodzinna. Będziemy zajmowali się nie tylko dziećmi. Naszym celem jest praca z rodziną jako całością po to, żeby dzieci się usamodzielniały i nie musiały w przyszło-



Nowa siedziba Fundacji Życie będzie się mieścić przy ul. Jaracza 18 w Łodzi | fot. mat. pras./d

ści korzystać ze wsparcia społecznego. Osiągniemy to dzięki współpracy z całą lokalną społecznością, poczynając od księdza i dzielnicowego, kończąc na szkołach i lokalnych liderach społecznych. Bazujemy na doświadczeniach z Gdyni, które pokazują, że w ciągu kilku lat dzięki funkcjonowaniu takich świetlic udało się zlikwidować domy dziecka – wyjaśnia prezes Fundacji Życie.

W wakacje odbędą się także organizowane przez Fundację Życie pikniki rodzinne na kilku łódzkich osiedlach. – Zaczynamy już w ostatnich dniach lipca w jednym z łódzkich parków. Będzie nas można spotkać również na OFF Piotrkowska, gdzie będziemy współpracowali z ks. Michałem Misiakiem – dodaje Michał Owczarski.

Marek Czachorowski

KULTURALNY FLESZ

ZWIEDZANIE



Spacer po Starym Cmentarzu

Dzisiaj od godz. 11.30 Muzeum Miasta Łodzi zaprasza na spacer po Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej. Najpierw jednak zwiedzający obejrzą wystawę w pałacu Poznańskiego „Na wspólnym podwórku – łódzki tygiel kultur i wyznań”. Potem przejdą na cmentarz, gdzie poznają historię postaci walczących o niepodległość Polski. Spotkanie będzie też okazją do przedstawienia zabytkowych pomników.

WYDARZENIE



Weekend z Lidia Zamkow

Dzisiaj w Muzeum Miasta Łodzi odbywa się weekend z polską aktorką Lidią Zamkow. Raz w miesiącu zwiedzający mogą poznać ważne dla Łodzi postacie, których pamiątki i przedmioty osobiste znajdują się w placówce. O godz. 14 zaplanowano m.in. oprowadzanie kuratorskie i prezentacje związane z Lidią Zamkow, a dla najmłodszych zagadki. Wstęp po zakupieniu biletu do muzeum.

KONCERT



Muzyka barokowa w Żelowie

Dzisiaj o godz. 19 w kościele w Żelowie w ramach festiwalu „Kolory Polski” wystąpi zespół Kapela Polonica. Artyści wykonają dzieła Georga Philippa Telemanna. Zespół koncertuje na instrumentach historycznych z epoki baroku. W żelowskim kościele wystąpią: Barbara Rogala (sopran), Emilia Kinecka (flet podłużny), Zuzanna Budziarek (klawesyn) i Piotr Młynarczyk (wiola da gamba). Wstęp wolny.

FESTIWAL



Agata Karczevska przy woownerfie

Dzisiaj o godz. 20 w ramach Songwriter Łódź Festiwal na rogu ul. 6 Sierpnia i Piotrkowskiej wystąpi Agata Karczevska. Artystka w swoich występach nawiązuje do muzyki country, folk oraz pop. Twierdzi, że jest przedstawicielką muzycznego minimalizmu i na scenie zupełnie wystarczają jej gitara i śpiew. Po występie Agaty Karczewskiej zagra duet BAIKA. To zespół Piotra Banacha i Katarzyny Sondej.

WYSTAWA



Dzień otwarty w muzeum komputerów

W niedzielę od godz. 12 w Muzeum Komputerów Osobistych przy ul. Drebnowskiej w budynku Motodromu w Łodzi będzie miał miejsce dzień otwarty. Zwiedzający będą mogli zobaczyć m.in. różne wersje komputerów sprzed wielu lat i pograć w kultowe gry. – Zapraszamy miłośników starszych i nowszych komputerów do zwiedzania wystawy. Każdy z nich działa – zapewniają organizatorzy.

PIKNIK



Samokhin Band u Grohmana

W niedzielę o godz. 15 w ogrodach Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej wystąpi Samokhin Band. Jego założycielem jest urodzony w Rostowie nad Donem Paweł Samokhin. Zespół gra m.in. swing, latino oraz rock & roll. W Łodzi wystąpią: Maciej Borowiak, Darko Bugaric, Wojtek Stępnik, Bartek Stępień oraz lider grupy Paweł Samokhin. Impreza odbywa się w ramach cyklu „Piknik u Grohmana”. Wstęp wolny.



BĘDZIE KOMPLET NA MECZU WIDZEWA Z OLIMPIĄ!

PIŁKA NOŻNA \ Sobotni mecz piłkarzy Widzewa Łódź z Olimpią Elbląg obejrzy komplet widzów. W piątek z inicjatywy posła na Sejm RP Waldemara Budy odbyło się spotkanie przedstawicieli Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego i spółki Widzew Łódź SA. Obie strony doszły do konsensusu i wojewoda cofnął decyzję o zamknięciu trybuny D na sobotni mecz czerwono-biało-czerwonych.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Jak dotąd do Widzewa przed rundą jesienną dołączyło pięciu nowych zawodników: Michael Ameyaw (pomocnik), Konrad Gutowski (pomocnik), Sebastian Kamiński (pomocnik), Damian Paszliński (obrońca) i Simonas Paulius (pomocnik)

KOSZYKÓWKA**Gortat sprawdzi formę Wojska Polskiego**

W sobotę o godz. 15 w łódzkiej Atlas Arenie odbędzie się siódmy w historii mecz koszykówki Gortat Team – Wojsko Polskie. Obecny stan rywalizacji to 4:2 dla drużyny łódzkiego koszykarza. Dotychczas u boku Marcina Gortata stanęli m.in.: Ewa Farna, Łukasz Fabiański, Maciej Musiał, Mariusz Wlazły, Piotr Gruszka. To jedyna w roku szansa, aby zobaczyć na żywo w Polsce na parkiecie Marcina Gortata. Bilety na to wydarzenie kosztują od 10 do 500 zł. Cały dochód ze sprzedaży wejściówek przeznaczony zostanie na cele statutowe Fundacji Marcina Gortata MG13 „Mierz wysoko”.

PIŁKA NOŻNA**Nowy skład zarządu stowarzyszenia 2 Liga Polska**

W trakcie walnego zebrania stowarzyszenia 2 Liga Polska uzupełniono zarząd ze względu na rezygnację Tomasza Salskiego z ŁKS i Zdzisława Sarnickiego z MKS Kluczbork. Prezesem jest nadal Paweł Guminiak (ZKS Olimpia Elbląg), a członkami: Dariusz Dziedzic (Siarka Tarnobrzeg), Piotr Szor (Widzew Łódź SA), Wiktor Rydz (GKS Bełchatów SA). Członkowie stowarzyszenia jednomyślnie przyjęli uchwałę o prowadzeniu transmisji ze wszystkich meczów w systemie PPV już od 1. kolejki sezonu 2018/2019. Każdy kibic będzie mógł zakupić dowolną transmisję, a zyski z niej dzielone będą pomiędzy oba kluby.

Sztab szkoleniowy i zawodnicy zdecydowali, że opaskę kapitana będzie nosił Daniel Mąka | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew gotowy na 2. ligę. Mąka nowym kapitanem!

Olimpia Elbląg jako pierwsza sprawdzi formę Widzewa w drugoligowych rozgrywkach. Obie drużyny zmierzą się w sobotę o godz. 19.10 na stadionie przy al. Piłsudskiego w Łodzi. Czerwono-biało-czerwonych do zwycięstwa chce poprowadzić Daniel Mąka, który został nowym kapitanem drużyny.

Daniel Mroczek

Widzewiacy mieli tylko cztery tygodnie, by przygotować się do rundy jesiennego sezonu 2018/2019. Trener łódzkiej drużyny przyznaje, że to bardzo krótki czas. – Musieliśmy wiele rzeczy skorygować szybko, ale solidnie. Sporo udało nam się zrobić i czekamy z niecierpliwością na pierwszy mecz, który będzie odpowiedzią na ten etap pracy. W tak krótkim czasie nie mogło dojść do rewolucji. W większości bazujemy na kadrze, która wywalczyła awans do 2. ligi. Dokonałiśmy drobnych korekt, na miarę możliwości, jakie mamy. Trzeba naprawdę się napracować, by takie wzmocnienia przygotować – podkreśla.

Jak dotąd do Widzewa przed rundą jesienną dołączyło pięciu nowych zawodników: Michael Ameyaw (pomocnik), Konrad Gutowski (pomocnik), Sebastian Kamiński (pomocnik), Damian Paszliński (obrońca), Simonas Paulius (pomocnik). – W tak krótkim czasie nie mogło być rewolucji. Oczywiście będziemy szukali dalszych wzmocnień na każ-

dą pozycję. Chcemy wzmacniać kadrę, by rywalizacja była jeszcze większa – przyznaje Mroczkowski.

Sztab szkoleniowy i zawodnicy zdecydowali, że nowym kapitanem drużyny został Daniel Mąka. – Bardzo dziękuję za powierzenie mi tej roli. Mam nadzieję, że sprostam temu zadaniu. Służę pomocą zarówno zawodnikom, jak i sztabowi – powiedział nowy kapitan podczas prezentacji drużyny w EC1. W sobotnim meczu na placu gry na pewno nie zobaczymy kontuzjowanych: Daria Krišta, Marcina Pieńkowskiego oraz Bartłomieja Niedzieli. – Chorwat bardzo mocno pracuje indywidualnie i za miesiąc powinien ćwiczyć z drużyną. Podobnie wygląda sytuacja Marcina Pieńkowskiego. Za mniej więcej tydzień do naszej dyspozycji będzie Bartek Niedziela – informuje Mroczkowski.

Zapowiedź 1. kolejki 2. ligi: Gryf Wejherowo – Górnik Łęczna (21 lipca, godz. 17), ROW 1964 Rybnik – Stal Stalowa Wola (20 lipca, godz. 18), Resovia – Znicz Pruszków (21 lipca, godz. 17.30), Elana Toruń – Rozwój Katowice (22 lipca, godz. 15), Widzew Łódź – Olimpia Elbląg (21 lipca, godz. 19.10), Błękitni Stargard – Olimpia Grudziądz (21 lipca, godz. 16), Pogoń Siedlce – GKS Bełchatów (21 lipca, godz. 17), Siarka Tarnobrzeg – Chorzów (21 lipca, godz. 17), Radomiak Radom – Skra Częstochowa (21 lipca, godz. 18).

**WIDZEW
-OLIMPIA**
sobota,
godz. 19.10

ŻUŻEL

Kibice pomogą w sprzątaniu stadionu

Trwają prace porządkowe na nowym stadionie żużlowym w Łodzi. Czasu jest niewiele, bo już za tydzień odbędzie się inauguracyjne spotkanie Orła. Klub może jednak znów liczyć na pomoc kibiców!

W tym tygodniu fani i pracownicy Orła wykonywali na obiekcie prace porządkowe. Polegały one na przeniesieniu barier, które mają się znaleźć nad parkiem maszyn. Kolejne prace mające na celu przygotowanie obiektu do inauguracji odbędą się w sobotę o godz. 11. Klub zaprasza wszystkich kibiców, którzy chcą pomóc. Wystarczy pojawić się przed godz. 11 w okolicach biura budowy od ul. 6 Sierpnia. Tymczasem Rohan Tungate dał popis jazdy w meczu szwedzkiej Elitserien. Australijczyk zdobył 14 pkt i bożwiał zawodników, którzy startują na co dzień w PGE Ekstralidze i cyklu Grand Prix. Jego wyższość musieli uznać m.in. Nicki Pedersen, Peter Kildemand, Bartosz Smektała czy Grzegorz Zengota. Tym razem gorszy dzień w Szwecji mieli Hans Andersen i Robert Miśkowiak. Obaj wystartowali w spotkaniu Dackarna Malilla-Vetlanda Speedway. Pierwszy zdobył 3 pkt, a drugi wywalczył jedno oczko.

(dm)

GDAŃSK PRZEMYSŁ STOCZNIOWY

Agencja Rozwoju Przemysłu gwarantuje utrzymanie, a nawet ostrożnie zapowiada wzrost zatrudnienia w przejętej stoczni. Jej analitycy widzą szansę w światowej koniunkturze w branżach, w których specjalizuje się zakład

Stocznia na nowo

Możliwy jest wzrost zatrudnienia w stoczni, ARP zapowiada też przywrócenie szkolenia stocznioowego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Ukraiński właściciel sprzedał rządowej agencji swoje zakłady w Gdańsku. Cena transakcji zawartej po długich negocjacjach nie jest znana. Nowy właściciel zapowiada rozwój zakładu.

Stanisław Balicki

Na początku miesiąca Agencja Rozwoju Przemysłu porozumiała się z Serhijem Tarutą w sprawie odkupienia Stoczni Gdańskiej, teraz podpisano transakcję. Agencja przejęła pełną kontrolę nad stoczną i zależną firmą GSG Towers.

– Za nami bardzo długie negocjacje. Po roku trudnych rozmów udało się nam uzyskać satysfakcjonujące warunki, które odzwierciedlają wartość obu firm – mówi Andrzej Kensbok, p.o. prezes ARP. – Teraz musimy szybko podjąć działania rozwojowe związane z realizacją biznesplanu, aby odbudować ich potencjał i konkurencyjność, wykorzystując koniunkturę w branży stocznio-

ARP zapowiada restytucję szkolnictwa stocznioowego. W planowanej placówce kształcić mieliby się operatorzy urządzeń wycinających i spawający blachy konstrukcyjne

wej i energetyce wiatrowej, zwłaszcza morskiej – dodaje. ARP zapowiada też restytucję szkolnictwa stocznioowego. W planowanej placówce kształcić mieliby się operatorzy urządzeń wycinających i spawający blachy konstrukcyjne. Kensbok podkreśla bardzo korzystną lokalizację zakładu przy akwenie mającym dostęp do morza dla bardzo dużych konstrukcji, co uzupełnia największą nad Bałtykiem halą montażową wy-

działu K1. Według agencji możliwy jest wzrost zatrudnienia w stoczni.

– Samo przejęcie Stoczni Gdańsk i GSG Towers ma dla nas charakter biznesowy, oparty na rzetelnych analizach i dobrej koniunkturze na rynku stocznioowym – mówi szef ARP. – W obu firmach chcemy, po przeprowadzonych analizach, wprowadzić usprawnienia – od sposobu zarządzania procesem produkcji, przez system płacowy, do skutecznego pozyskiwania rentownych kontraktów – dodaje.

Po transakcji ARP jest jedynym udziałowcem obydwu spółek. Koncentrację kapitału zaakceptował już UOKiK.

W połowie ub.r. zarząd ARP złożył firmie Gdańsk Shipyard Group kontrolowanej przez Tarutę wstępną propozycję zakupu większościowego pakietu akcji w Stoczni Gdańsk oraz udziałów w GSG Towers. Pod koniec marca, po długich rozmowach, strony rozpoczęły formalne negocjacje. W obu stocznioowych spółkach zatrudnionych jest 860 pracowników.

POLITYKA

Pomorski desant śledczy

Jedna trzecia powołanej przez Sejm komisji śledczej ds. VAT pochodzi z naszego województwa. Jej pracom będzie przewodniczył poseł Marcin Horała z PiS, który zapowiada, że prace mają ruszyć na przełomie sierpnia i września. Horała jest również kandydatem partii na fotel prezydenta Gdyni, jednak zapowiada, że uda mu się pogodzić oba zadania. Również z PiS pochodzi Kazimierz Smoliński, do niedawna wiceminister infrastruktury i budownictwa. Z kolei

PO deleguje do komisji posła Zbigniewa Konwińskiego ze Słupska. Zespół liczy 9 posłów, 5 deleguje PiS, pozostałych po jednym partie opozycji: PO, Nowoczesna, PSL i Kukiz'15. Śledczy mają zbadać i ocenić działania rządów PO-PSL związane z zapewnieniem dochodów z VAT i akcyzy oraz ewentualne zaniedbania, „w szczególności ministra właściwego do spraw budżetu, finansów publicznych i instytucji finansowych, i podległych im funkcjonariuszy publicznych” – czytamy we wcześniejszej uchwale Sejmu. Komisja zbada okres od grudnia 2007 do listopada 2015 r.

(sb)

PRZESTĘPCZOŚĆ

Zatrzymany za nielegalny handel... środkami na potencję

Funkcjonariusze z gdyńskiej komendy zajmujący się zwalczaniem przestępstw gospodarczych ustalili personalia, a następnie zatrzymali osobę podejrzaną o handel wysyłkowy środkami leczniczymi bez wymaganego pozwolenia – poinformowała pomorska policja. Zebrany przez policjantów materiał dowodowy pozwolił zatrzymać 45-letniego mieszkańca Gdyni. W trakcie przesłuchania jego mieszkania śledczy

zabezpieczyli przeszło 1100 tabletek na potencję, które przeznaczone były do sprzedaży. Wśród zabezpieczonych leków znajdowały się takie, które nie były dopuszczone do obrotu na rynku krajowym. Zatrzymany usłyszał zarzut dotyczący prowadzenia wysyłkowej sprzedaży produktów leczniczych bez wymaganego zezwolenia. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności. 45-latek już wcześniej był karany za popełnienie takiego samego przestępstwa. O dalszym losie zatrzymanego za- decyduje sąd.

(mad)



NOWY MOST PRAWIE GOTOWY

WYSPA SOBIESZEWSKA \ Zakończył się montaż zwodzonych przęseł mostu na Wyspę Sobieszewską. Jak informuje Dyrekcja Rozbudowy Miasta Gdańska, pozostało jeszcze zamontowanie siłowników obiektu i prace wykończeniowe oraz dostosowanie infrastruktury drogowej. Pierwsze próby podniesienia przęseł mają się odbyć w drugiej połowie sierpnia. Oficjalnie nowy most ma być otwarty na święto 100-lecia odzyskania niepodległości.

fol. Gdansk.pl/d

KOCIEWIE

Most uratowany

Rusza drugi etap przebudowy tczewskiego zabytkowego mostu przez Wisłę. Wczoraj władze powiatu jako właściciele obiektu podpisały umowę z wykonawcą na tę inwestycję. Jej koszt wyniesie ok. 35 mln zł, z czego ponad 31 mln zł pochodzi z dotacji rządowej.

Sebastian Dadaczyński

Na tę chwilę czekali przede wszystkim tczewscy miłośnicy ponad 160-letniej przeprawy oraz mieszkańcy gminy Lichnowy. Wreszcie udało się doprowadzić do podpisania umowy na drugi etap przebudowy mostu. Parałowali ją: władze powiatu oraz przedstawiciele firmy Banimex z Będzina.

– To ważny dla nas moment. Przygotowania do tej inwestycji trwały blisko rok. Dopiero trzeci przetarg wyłonił wykonawcę. W tym czasie ograniczyliśmy zakres robót tak, aby dostosować je do posiadanych środków. Cieszymy się, że wreszcie firma wejdzie na plac budowy, co przybliży nas do oczekiwanego od lat otwar-

cia mostu – podkreśla starosta tczewski Tadeusz Dzwonkowski z Prawa i Sprawiedliwości.

Banimex na realizację drugiego etapu ma 18 miesięcy, jednakże kierownictwo firmy deklaruje, że zrobi wszystko, aby ten czas skrócić. W ramach tej inwestycji zaplanowano: de-

montaż przęsła nurtowego, tzw. ESTB, o długości ok. 250 m, z czego 15-metrowy element zostanie zachowany jako pamiątka historyczna i będzie wyeksponowany na terenie przy moście, który powiat pozyskał od PKP. Ważnym przedsięwzięciem będzie również rozbiórka

\\ To ważny dla nas moment. Przygotowania do tej inwestycji trwały blisko rok. Dopiero trzeci przetarg wyłonił wykonawcę.

**W tym czasie ograniczyliśmy zakres robót tak, aby dostosować je do posiadanych środków. Cieszymy się, że wreszcie firma wejdzie na plac budowy, co przybliży nas do oczekiwanego od lat otwarcia mostu – podkreśla starosta tczewski Tadeusz Dzwonkowski **

filara nurtowego i budowa nowego z uwzględnieniem miejsca na budowę dwóch wieżyczek. Nastąpi także demontaż i budowa nowego przyczółka od strony Tczewa. Dodatkowo w planach ujęto przełożenie mediów pod dnem Wisły.

Warto podkreślić, że właśnie wczoraj w Tczewie gościł marszałek Senatu, który spotkał się z tamtejszymi członkami i sympatykami Prawa i Sprawiedliwości. Podczas wizyty Stanisław Karczewski otrzymał od starosty tczewskiego pamiątkę związaną z mostem tczewskim. W ten sposób władze powiatu podziękowały za wsparcie finansowe z Warszawy, licząc jednocześnie na to, że ze stolicy popłyną do Tczewa kolejne środki na przebudowę obiektu.

W przyszłości przed władzami powiatu kolejne etapy remontu mostu, które będą polegały na odtworzeniu przęsła nurtowego (kratownica Lentza), a następnie remoncie wschodniej części przeprawy z początku XX w. od strony Lisewa Malborskiego. Według szacunków, te zadania mogą pochłonąć nawet 100 mln zł, dlatego tak ważne są środki rządowe. Samorządu powiatowego nie stać bowiem na tak kosztowne przedsięwzięcia.



Dzięki wsparciu rządu jeden z najcenniejszych zabytków

Zabytkowy most w Tczewie oraz położony obok niego most kolejowy to chyba najbardziej znane zabytki Tczewa i symbole miasta. O ile kolejowy łśni nowością po odnowieniu w ramach modernizacji trasy kolejowej E 65 (Gdynia–War-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



MARTWY WIELORYB NA PLAŻY

MIERZEJA WIŚLANA \ Wczoraj rano na plaży w okolicach Sztutowa znaleziono martwego wieloryba. Ważył 3 tony, jego długość to ok. 5 m. Służby podniosły go za pomocą sprzętu i wywoziły ciężarówką. Martwego ssaka zbadają naukowcy ze stacji morskiej na Helu.

fot. mat. pras./d



SPOTKANIE Z MARSZAŁKIEM SENATU

GDYNIA \ Gdyński klub „Gazety Polskiej” zaprasza dziś na spotkanie ze Stanisławem Karczewskim, marszałkiem Senatu RP. Początek o godz. 11 w Domu Rzemiosła w Gdyni (ul. 10 Lutego 33). Spotkanie jest częścią akcji „Polska jest jedna”.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



ów techniki na świecie odzyska wreszcie dawny blask | fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

szawa), o tyle drogowy wciąż musi być modernizowany.

Pierwszy powstał most drogowy (1851–1857) i był jednym z najdłuższych mostów świata (837 m). Most kolejowy powstał nieco później (1888–1890). 14 maja 2004 r. Amerykańskie

Towarzystwo Inżynieryjne uznało drogowy most w Tczewie za Międzynarodowy Zabytek Inżynierii Budowlanej (jako pierwszy obiekt w Europie Środkowo-Wschodniej i jeden z 240 na świecie). Na tej samej liście jest paryska wieża Eiffla.

Oddany do użytku obiekt był wówczas jedną z najbardziej nowoczesnych budowli mostowych w Europie. Jego makietę umieszczono w Muzeum Techniki w Berlinie jako przykład prekursorskich rozwiązań konstrukcyjnych.

DOBROCZYNNOŚĆ I SPORT

150 km wpływ dla małej Zosi

Z Krynicy Morskiej w kierunku Helu wystartowała charytatywna pięcioosobowa sztafeta pływacka. Ma do pokonania dystans w sumie 150 km wzdłuż wybrzeża. Celem jest przepłynięcie wpływ całej Zatoki Gdańskiej, by pomóc chorej Zosi, znanej również jako Królowna Śmieszka. Zosia cierpi na czterokończynowe mózgowo-porażenie dziecięce spowodowane niedotlenieniem okołoporodo-

wym. Fundusze od darczyńców przeznaczone zostaną na przeprowadzenie operacji w USA. Trasa do pokonania zacznie się w Krynicy Morskiej-Piaskach, potem biegnie przez Gdańsk, Sopot, Gdynię, Rewę, Puck, Chałupy, Jastarnię, aż do Helu. Pływacy będą przemierzali zatokę wpływ w dzień i w nocy, bez schodzenia na ląd, w systemie sztafetowym. Będą się zmieniali co godzinę, aby ko-

lejno móc regenerować siły. Nad ich bezpieczeństwem cały czas będą czuwały jednostki pływające. Na sukces przedsięwzięcia zdecydowany wpływ będzie miała pogoda. W najlepszym wariancie pływacy zrealizują zadanie w ok. 50 godzin. Więcej informacji o wydarzeniu, a także o tym, jak pomóc małej Zosi, na stronie <https://www.facebook.com/krolewnasmieszka.zosia/>.

MALBORK

Skatował na śmierć bezdomnego

Pod koniec ub. tygodnia na terenach kolejowych w Malborku znaleziono ciało mężczyzny. Na miejsce przybyli patrol policji, grupa dochodzeniowo-śledcza oraz technicy kryminalistyki, a także prokurator. Pod jego nadzorem policjanci wykonali oględziny, przesłuchali świadków, zabezpieczyli ślady i zrobili zdjęcia. Funkcjonariusze i eksperci szybko

ustalili, że zmarły to 51-letni mężczyzna bez stałego miejsca zamieszkania, przed śmiercią został prawdopodobnie ciężko pobity. Świadkowie dali też wskazówki co do domniemanego sprawcy pobicia i co do tego, jak doszło do tragedii. Policjanci już po kilkunastu minutach, sprawdzając teren miasta, zauważyli na jednym z przystanków autobusowych

mężczyznę odpowiadającego rysopisowi sprawcy. Funkcjonariusze natychmiast zatrzymali podejrzanego. Po przesłuchaniu policjanci przedstawili zatrzymanemu mężczyźnie zarzut pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Za to przestępstwo grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

..... (mad)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA



FESTIWAL



Koncert Malinovsky'ego

Teatr Atelier w Sopocie zaprasza w sobotę o godz. 19.30 na koncert pieśni W. Wysockiego, B. Okudźawy, A. Rozenbauma, A. Dolskiego i innych w wykonaniu Evgena Malinovsky'ego. Malinovsky jest aktorem, reżyserem, muzykiem i charyzmatycznym piosenkarzem. Stworzył Międzynarodowy Festiwal Pieśni i Poezji Włodzimierza Wysokiego oraz Międzynarodowy Festiwal Zbliżania Kultur w Warszawie. Działa na rzecz zbliżania kultur.

LADIES' JAZZ FESTIVAL



SPEKTAKL



Miśkiewicz dla Evory

W ramach Ladies' Jazz Festival w sobotę 21 lipca o godz. 21 w Teatrze Muzycznym w Gdyni zaśpiewa Dorota Miśkiewicz ze specjalnym projektem „Caminho para Evora”. Wokalistka, współpracująca m.in. z Jerzym Wasowskim, Grzegorzem Turnauem, Włodzimierzem Nahornym, Andrzejem Jagodzińskim, Cesarią Evorą i całą swoją rodziną, wystąpi ze specjalnym projektem poświęconym właśnie bosonogie gwiazdzie z Wysp Zielonego Przylądka.

KONCERT



Młynarski na Tarasach

W zeszłym roku minęło 10 lat od nagrania przez zespół Raz, Dwa, Trzy kultowego albumu „Raz, Dwa, Trzy – Młynarski”. Dla upamiętnienia zmarłego mistrza, jak i z okazji jubileuszu nagrania płyty zespół przypomni w sobotę 21 lipca o godz. 19 sopockiej publiczności piosenki Wojciecha Młynarskiego w trakcie koncertu na Tarasach przy Aquaparku. Na program koncertu złożą się utwory, które zyskały uznanie wśród publiczności.

Burzliwe losy noblistki

Teatr w Oknie przy ul. Długiej 50/51 w Gdańsku w niedzielę o godz. 19 przedstawi sztukę „Ja, Maria” opowiadającą losy Marii Skłodowskiej-Curie. Życie genialnej chemiczki było niezwykle burzliwe. Jest rok 1911. Marii przyznano drugą Nagrodę Nobla – za wydzielenie czystego radu. W tym samym czasie wybucha wielki skandal związany z upublicznieniem informacji o jej romansie. W takiej atmosferze zastajemy bohaterkę.

GARDEN PARTY U KAROLA 3



„Osiecka po męsku”

Koncert „Osiecka po męsku” w wykonaniu Marcina Januszkiewicza to spojrzenie na piosenki poetki z męskiej perspektywy. Jak jednak zauważa artysta: „Jeśli ktoś się spodziewa hardrockowego brzmienia albo jakiegoś mocnego uderzenia, to się trochę rozczaruje”. Artysta jest laureatem wielu wokalnych konkursów. W niedzielę 22 lipca o godz. 12 w ramach cyklu „Garden Party u Karola 3” Januszkiewicz zaśpiewa w parku im. J. Waldorffa w Słupsku.

..... (ag)



RADUNIA STĘŻYCA ZBROI SIĘ NA TRZECIĄ LIGĘ

PIŁKA NOŻNA \ Radunia ostro zbroi się przed rozpoczęciem trzecioligowych rozgrywek. Beniaminek ze Stężycy pozyskał trzech doświadczonych piłkarzy, niespełna 35-letniego obrońcę Rafała Kosznika z Górnika Łęczna, który w ekstraklasie rozegrał 115 meczów i zdobył osiem bramek oraz dwóch 28-latków, pomocnika Radosław Stępnia i bramkarza Kacpra Tułowieckiego z drugoligowej Olimpii Elbląg.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Na inaugurację ekstraklasę gdynianie zmierzają się w sobotę o godz. 18 w Krakowie z Wisłą. Zgodnie z założeniami żółto-niebiescy mają zająć wyższą lokatę od tej, która przypadła im w minionym sezonie. A rozgrywki zakończą na 12. pozycji

Rafał Siemaszko jest jedynym piłkarzem w obecnej kadrze Arki Gdynia, który w poprzednim sezonie strzelił gola Wiśle Kraków
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Arka ma zrobić krok do przodu

W sobotę piłkarze Arki rozpoczną swój 15. sezon na szczycie ekstraklas. Na jego inaugurację gdynianie zmierzają się o godz. 18 w Krakowie z szóstą w minionych rozgrywkach Wisłą. – Chcemy zrobić krok do przodu, dlatego oczekujemy wyższego miejsca od tego, które zajęliśmy w minionym sezonie – zapowiedział prezes klubu Wojciech Pertkiewicz.

Grzegorz Zieliński

Arka i Wisła przeszły w przerwie letniej podobne przemiany. W obu drużynach doszło do zmiany szkoleniowca – w ekipie „Białej Gwiazdy” Maciej Stolarczyk zastąpił Jose Carillo, natomiast w zespole żółto-niebieskich Zbigniew Smółka zajął miejsce Leszka Ojrzyńskiego. Z tych zespołów odeszli też najlepsi snajperzy – autor 10 goli Mateusz Szwoch trafił z Gdyni do Wisły Płock, natomiast król strzelców całych rozgrywek Carlitos znalazł się w Legii Warszawa. Akurat Hiszpan specjalnej krzywdy żółto-niebieskim nie zrobił, bo żadnej ze swoich 24 bramek nie zdobył w konfrontacji z żółto-niebieskimi. W poprzednim sezonie na początku września Arka wygrała u siebie z Wisłą 3:1 oraz w połowie lutego przegrała na wyjeździe 2:3.

Do najbliższego meczu podopieczni trenera Smółki z pewnością przystąpią podbudowani triumfem w Warszawie w meczu o Superpuchar Polski z Legią 3:2. Należy się też spodziewać, że w sobotę gdynianie zagrają w zbliżonym zestawieniu do tego, w jakim rozpoczęli spotkanie

w stolicy. – Jestem bardzo zadowolony z okresu przygotowawczego oraz zawodników, którzy do nas trafili. Na początku główny nacisk położyliśmy na przygotowanie motoryczne, dlatego w meczach kontrolnych, grając z „ciężkimi” nogami, piłkarze nie mogli pokazać pełni swoich możliwości. Później popracowaliśmy nad taktyką, chłopcy odzyskali świeżość, ale przed nami jeszcze wiele do zrobienia i poprawienia, bo po licznych zmianach dysponujemy praktycznie zupełnie nową drużyną. Celowo trochę odchudziliśmy kadrę, jednak i tak mamy po dwóch zawodników na każdą pozycję.

I każdy piłkarz może być pewny, że dostanie swoją szansę – zapewnił 46-letni szkoleniowiec.

W tym sezonie Arka ma zająć wyższą lokatę niż w poprzednim, a to oznacza, że drużyna powinna wywalczyć co najmniej 11. pozycję. – Celem minimum jest oczywiście utrzymanie, ale nie jesteśmy minimalistami. Mamy nadzieję, że w każdej dziedzinie Arka zrobi krok do przodu, dlatego oczekujemy wyższego miejsca od tego, które zajęliśmy w minionym sezonie, a oczekiwanym plusem jest czołowa ósemka – podkreślił Pertkiewicz.

14
tyle sezonów
Arka rozegrała
w ekstraklasie

PIŁKA NOŻNA

Bytovia inauguruje w Niecieczy

Na inaugurację rozgrywek pierwszej ligi piłkarze Bytovii Bytów zmierzają się w sobotę o godz. 17 w Niecieczy z Buk-Be-tem Termaliką. Faworytem tej konfrontacji są gospodarze, którzy po rocznej banicji zamierzają wrócić do ekstraklas, natomiast z ekipy „Czarnych Wilków” po stracie sponsora tytułowego odeszło aż 14 zawodników.

Pierwsza porażka Bałtyku

Pierwszą porażkę w meczach sparingowych ponieśli piłkarze Bałtyku, którzy przegrali w Gniewinie 0:1 (0:0) z dziewiątym zespołem izraelskiej ekstraklas Hapoel Ra'ananna. W tym spotkaniu w gdyńskiej drużynie testowany był 22-letni pomocnik Karol Zieliński, który ostatnio występował w KP Starogard Gdański. A w sobotę o godz. 11 gdynianie zmierzają się w Elblągu z czwartoligową Concordią.

PIŁKA RĘCZNA

GTPR Gdynia wznowiło treningi

Piłkarki ręczne GTPR Gdynia wznowiły przygotowania. Na inauguracyjnych zajęciach trener Marcin Markuszewski nie miał jednak do dyspozycji wszystkich zawodniczek – niektóre czekają bowiem na uregulowanie finansowych zaległości i nie podjęły treningów. Z nowych piłkarek pojawiły się Katarzyna Czarnik i Michalina Wąsik z MTS Kwidzyn.

TENIS ZIEMNY

9200 euro dla triumfatora Sopot Open

9200 euro zarobi zwycięzca tenisowego turnieju Sopot Open, który od 28 lipca do 5 sierpnia odbędzie się na kortach Arki w Gdyni. W gronie 32 rywalizujących o główną kwotę zawodników będzie co najmniej czterech Polaków, w tym półfinalista Wimbledonu sprzed pięciu lat Jerzy Janowicz.

Łączna pula nagród tego Challenger ATP wynosi 64 tys. euro. Triumfator otrzyma 9200 euro, jego finałowy rywal 5400 euro, natomiast obaj półfinaliści po 3250 euro. W turnieju głównym wystąpi 32 tenisistów, w tym co najmniej czterech Polaków. Z uwagi na miejsce w światowym rankingu start miał zapewniony Kamil Majchrzak (jest 196. na liście ATP), natomiast niespełna 28-letni Janowicz (334.), młodszy od niego o osiem lat Michał Dembek (654.) oraz 18-letni Daniel Michalski (1332.) otrzymali od organizatorów „dzikie karty”.

Do turnieju głównego można przebić się także z kwalifikacji – o cztery wolne miejsca rywalizować będzie 48 graczy. Zaplanowano ponadto zmagania deblistów. Z numerem jeden rozstawiony jest 37-letni Włoch Paolo Lorenzi (86.), natomiast „dwójka” przypadła Boliwijczykowi Hugo Dellienowi (120.). W Gdyni zagrają również zawodnicy, którzy plasowali się kiedyś w „10” najlepszych raket świata, czyli Hiszpanie Tommy Robredo i Nicolas Almagro. Ten pierwszy wygrywał sopocki turniej w latach 2001 i 2007.

(grzeż)

REGION SŁUŻBY W AKCJI

Wielka woda pod kontrolą

Strażacy w związku z intensywnymi opadami deszczu w województwie interweniowali ponad 100 razy | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Długie i niezwykle obfite opady spowodowały, że rzeki w naszym regionie gwałtownie przybrały. Największe zagrożenie pojawiło się na Podbeskidziu. Jednak dzięki szybkim decyzjom wojewody śląskiego, który zarządził pogotowie przeciwpowodziowe, oraz wysiłkom strażaków zapewniano mieszkańcom zagrożonych terenów bezpieczeństwo.

Andrzej Hola

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał dla województw śląskiego i małopolskiego najwyższy III stopień ostrzeżenia. Jak poinformowała rzeczniczka prasowa wojewody śląskiego Alina Kucharska, ostatnie ulewę spowodowały wysokie poziomy wód rzek i zbiorników. Największe zagrożenie pojawiło się na Podbeskidziu. Tam też wojewoda śląski zarządził pogotowie przeciwpowodziowe na terenie trzech powiatów: bielskiego, cieszyńskiego i żywieckiego oraz w mieście Bielsko-Biała. Obecnie sytuacja hydrologiczna regionu jest stabilniejsza.

Stany ostrzegawcze zanotowano na wielu rzekach w regionie, m.in. na Koszarawie w Pewli Małej, Białej i Wapienicy w Czechowicach-Dziedzicach oraz na Wiśle – od jej źródła aż do zbiornika w Goczałkowicach. Biała w Mikuśzowicach urosła do poziomu 185 cm, a stan ostrzegawczy

to 170 cm, natomiast alarmowy – 200 cm.

W gotowości byli jednak cały czas strażacy, którzy w związku z intensywnymi opadami deszczu w województwie interweniowali już ponad 100 razy. Prowadzili działania polegające przede wszystkim na usuwaniu powalonych drzew – szczególnie z okolic dróg i posesji, wypompowywaniu wody z piwnic domów i z zalanych dróg oraz zabezpieczaniu uszkodzonych dachów na budynkach.

Strażacy oraz inne służby kontrolowali też obozy harcerskie i inne miejsca wypoczynku dzieci i młodzieży w trosce o ich bezpieczeństwo. Wojewoda, śląski kurator oświaty, policja i inne służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo już na początku wakacji zaapelowali o zapewnienie odpowiednich warunków wypoczynku dla młodzieży. – Lipiec i sierpień to okres urlopowych wyjazdów, wypoczynku w górach i nad wodą, a jednocześnie czas intensywnych rolniczych prac polowych. Bez względu na to,

jak planujemy spędzić najbliższe miesiące, zadbajmy o bezpieczeństwo nasze i naszych bliskich – mówi podinspektor Aleksandra Nowara z KWP w Katowicach.

W woj. śląskim harcerze wypoczywają między innymi w Lesie Murckowskim. Obozowisko zostało właśnie dokładnie sprawdzone przez strażaków, policję i leśników. Służby sprawdzały, czy wszystko jest zgodne z opracowanymi w tym roku wytycznymi w zakresie ochrony dla harcerskich obozowisk namiotowych. – Jeżeli chodzi o PSP, to są wskazówki dotyczące bezpieczeństwa przeciwpożarowego, czyli w przypadku obozów: gdzie powinny być usytuowane ogniska, żeby było bezpiecznie, czy jest podręczny sprzęt gaśniczy, czy jest on sprawny, czy jest wyznaczona osoba, która za niego odpowiada, czy są wyznaczone drogi ewakuacyjne, miejsca zbiórki, miejsca bezpiecznej ewakuacji – wylicza st. kpt. Aneta Gołębiowska, rzeczniczka prasowa śląskiego komendanta wojewódzkiego PSP.

RELIGIA I MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

#PolskaPielgrzymuje

Podobnie jak w ub.r. pielgrzymom towarzyszy inicjatywa w mediach społecznościowych polegająca na oznaczaniu wpisów #PolskaPielgrzymuje. – Osoby, które z różnych przyczyn nie mogą wyruszyć w pielgrzymkę, łączą się z innymi osobami duchowo. Dzięki relacjom, zdjęciom czy nagraniom wideo umieszczonym w internecie mają szansę poczuć atmosferę pielgrzymki i włączyć się w modlitwy w różnych intencjach. Taki jest też cel akcji prowadzonej na Twitterze, Facebooku czy

Instagramie. Liczba pielgrzymujących Polaków świadczy o przywiązaniu do Maryi i Jasnej Góry – tłumaczy ks. Paweł Rytel-Andrianik, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski. Ksiądz Rytel-Andrianik dodaje, że w ciągu roku do sanktuarium dociera ok. 4,5 mln pielgrzymów. Część z nich przybywa tu w czasie wakacji, by modlić się w swoich intencjach i dziękować za otrzymane łaski. Choćby w internecie można znaleźć liczne świadectwa uczestników pieszych pielgrzymek. Wielu modli się w intencji chorych lub o wyzwolenie z nałogu bliskiej osoby i zostają wysłuchani.

(ak)

PRZESTĘPSTWA BANKOWE

Wyludzali kredyty

Prokuratura Regionalna w Katowicach skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 18 podejrzanym o wyludzenie kredytów na kwotę ok. 8 mln zł. Prokuratura zarzuca im popełnienie 38 oszustw kredytowych. Jak powiedział prokurator Waldemar Łubniewski, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Katowicach, sprawcy działali w zorganizowanej grupie przestępczej, zarzucono im oszustwa kredytowe oraz posługiwanie się fałszywymi dokumentami na szkodę jednego z banków w Katowicach. Podejrzani dzia-

łali od stycznia 2013 r. do lutego 2014 r. Sfałszowane i nierzetelne dokumenty miały służyć do wykazania wiarygodności kredytowej.

W proceder zaangażowane były prawdopodobnie dwie pracownice banku. Oskarżeni przynosili sfałszowane lub nierzetelne dokumenty, kobiety potwierdzały ich wiarygodność. O udział w procederze oskarżono też pośredników i przedsiębiorców, którzy wyludzali kredyty. Część podejrzanych przyznała się do winy.

W toku postępowania zabezpieczono mienie podejrzanych na kwotę 4,7 mln zł. Grozi im do 10 lat więzienia.

(ak)



BIEG KAMIENNY

KOSZWICE \ Amatorska Drużyna Sportowa „Start Koszvice” zaprasza na VIII Bieg Kamienny, który odbędzie się 22 lipca br. o godz. 16. Zbiórka przy ul. Polnej 1. Trasa biegu przygotowana została z myślą o dorosłych biegaczach, ale i dzieci znajdą coś dla siebie. Dla starszych uczestników będzie bieg na 10 km i wszystkie rodzaje nawierzchni przełajowych: trawa, ziemia, żwir, kamienie, piasek i leśne runo.

fol. mat. pras./d

FINANSE KATOWIC

Miasto społecznie odpowiedzialne

Rada Miasta Katowice udzieliła absolutorium prezydentowi Marcinowi Krupie za wykonanie budżetu za ubiegły rok. Od głosu wstrzymali się tylko radni opozycyjnej PO, która szykuje swojego kandydata na stanowisko prezydenta.



Marcin Krupa, prezydent Katowic | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Warto podkreślić, że do wykonania budżetu nie wniósł zastrzeżeń biegły rewident, a udzielenie absolutorium pozytywnie zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa w Katowicach. Mimo to przemawiająca w imieniu klubu radnych PO radna Magdalena Wieczorek oceniła, że z punktu widzenia interesu mieszkańców wykonanie budżetu pozostawia wiele do życzenia. – Należy lepiej planować i doinwestować dzielnice, aktywniej walczyć z negatywnymi zjawiskami, jak niska emisja, położyć większy nacisk na zagospodarowanie pustostanów z przeznaczeniem na mieszkania komunalne – wyliczała. Nikogo pewnie nie zaskoczy ta zbieżność ocen radnej z programem kandydata PO na prezydenta Katowic Jarosława Makowskiego – on też stawia przede wszystkim na dzielnice i tu chce budować swoją siłę. Jednak ani sondaże, ani eksperci nie dają mu większych szans.

Przewodniczący klubu „Forum Samorządowe i Marcin Krupa” Maciej Biskupski podkreśla, że Katowice od lat cieszą się znakomitą pozycją finansową – co jest zasługą prezydenta i skupionych wokół niego radnych. Opinię tę podzielił przewodniczący klubu radnych PiS Piotr Pietrasz. Oceniał on wykonanie budżetu bardzo pozytywnie, wskazując na coraz lepszą realizację wydatków na cele społeczne w mieście. – Widać roztropną troskę o dobro wspólne – zaznaczył Pietrasz. Dodajmy, że PiS udzieli poparcia Marcinowi Krupie w nadchodzących wyborach samorządowych.

Polityka społeczna miasta rzeczywiście może służyć za wzór innym gminom. Katowice nie tylko sprawnie realizują programy rządowe – takie jak Rodzina 500+ czy Mieszkanie+ – ale tworzą własne. Pomagają nawet sfinansować wynagrodzenia opiekunki dla małego dziecka. Zgodnie z tym programem 50 rodzin przez 10 miesięcy otrzyma dofinansowanie w wysokości 1800 zł. Projekt finansowany jest ze środków unijnych. – Jesteśmy miastem przyjaznym rodzinom. Wiemy, że nie każdy ma komfort pozostawienia małych dzieci u dziadków. By wspierać młodych rodziców i umożliwiać im powrót do pracy, tworzymy nowe miejsca w żłobkach i przedszkolach, a także staramy się ograniczać opłaty, które ponoszą rodzice. Dodatkowo zapewniamy wsparcie w postaci refundacji kosztów wynagrodzenia niani do 1,8 tys. zł – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic. Oprócz dofinansowania do zatrudnienia niani Katowice cały czas zwiększają liczbę miejsc w żłobkach publicznych. W latach 2015–2016 w Katowicach powstało 170 nowych miejsc, kolejne 42 powstały w tym roku. Obecnie w mieście jest 891 publicznych miejsc w żłobkach, pierwszeństwo przyjęcia mają dzieci rodziców lub opiekunów prawnych, którzy odprowadzają w tym mieście podatek. Dodatkowo Katowice dofinansowują pobyt dzieci w żłobkach niepublicznych. Obecnie rodzic za pobyt dziecka w żłobku niepublicznym ponosi maksymalnie opłatę w wysokości 300 zł miesięcznie.

(mk)

Z IRMINĄ DOBROWOLSKĄ, prezes Sosnowieckiego Stowarzyszenia Sprawiedliwości Społecznej, i KRZYSZTOFEM NOWAKIEM, zastępcą prezesa stowarzyszenia, rozmawia AGNIESZKA KOŁODZIEJCZYK.

Dlaczego powołali Państwo takie stowarzyszenie?

Irmina Dobrowolska: Powstało w 2014 r., żeby bronić przede wszystkim praw lokatorów Spółdzielni Mieszkaniowej „Sokolnia” w Sosnowcu, którzy z powodu przestępczych działań zorganizowanej grupy osób w sposób bezczelny i niezgodny z prawem zostali sprzedani wraz z mieszkaniami. Potem okazało się, że także inne osoby poszkodowane przez polski wymiar sprawiedliwości i zostawione samym sobie potrzebują naszego wsparcia, ale głównie koncentrujemy się na pomaganiu byłym i obecnym mieszkańcom Sokolni. To grupa prawie tysiąca osób.

Na czym polega Państwa pomoc?

Krzysztof Nowak: Pomagamy pisać pisma procesowe, uczestniczymy w rozprawach sądowych jako obserwatorzy, sporządzamy notatki. Działamy pro publico bono. Osoby zainteresowane mogą kontaktować się z nami pod adresem: irmina.dobrowolska@gmail.com.

Opiszmy wydarzenia w Sosnowcu.

I.D.: Sprzedaż lokatorów wraz z mieszkaniami, afery reprivatyzacyjne, czyszciele kamienic to skandaliczne procedury znane w III RP nie tylko w Warszawie. Także tu w Sosnowcu dochodziło do drastycznych przypadków łamania prawa. Każda nieruchomość jest łakomym kąskiem. Bez problemów można pod jej zastaw uzyskać pokaźny kredyt w banku (w przypadku naszej sprawy był to kredyt w wysokości 27 mln zł!). W Sosnowcu już w 2008 r. wyszło na jaw, że lokatorzy bloków przy ul. Okulickiego i Tuwima w Sosnowcu zostali przez spółdzielnię sprzedani wraz z mieszkaniami. Były eksmisje lokatorów na bruk, nawet bez asysty komornika. Potem okazało się, że Sokolnia sprzedała ponad 100 mieszkań jednej osobie – Ryszardowi Sz. – i to średnio po kilkaset złotych... za jedno mieszkanie. Jedno z 40-metrowych lokali Ryszard Sz. kupił za 400 zł, za pozostałe płacił po 500, 600 zł. Sprzedano je nie tylko za bezcen, ale także z oczywistym naruszeniem prawa pierwokupu przez zamieszkującego lokatora (art. 48 ust. 1 ustawy

WYWIAD



Za dziką repr stoja łzy i cie

o spółdzielniach mieszkaniowych) i wyjątkowo bezczelnie. Ryszard Sz. był bowiem pełnomocnikiem spółdzielni, czyli jednocześnie sprzedającym i kupującym. Znaczną część mieszkań sprzedał sam sobie. Kolejne zostały przejęte przez niego za rzekome długie spółdzielni. Ryszard Sz. od swojego kaprysu uzależnił los kilkuset lokatorów budynków m.in. przy ulicach: 1 Maja, Kopalnia, Mostowej, Przyjaźni, Żołnierza, Stoczniovców, Wojska Polskiego, Zagłębiowskiej. Innym nabywcom spółdzielnia także nadzwyczaj korzystnie sprzedawała lub przekazywała za swoje długie mieszkania w budynkach przy ulicach Gospodarczej, Lipowej, Mikołajczyka, Zbrojnej. Niektóre lokale zmieniły właściciela nawet wtedy, gdy dotychczasowi najemcy wpłacili już pieniądze w celu wykupienia ich na własność.

K.N.: Jedna osoba wpłaciła 40 tys. zł, druga 30 tys. zł, trzecia 13 tys. zł, żadna nie stała się właścicielem swojego mieszkania. Teraz te osoby

zgodnie z prawem mogą starać się o odzyskanie swoich pieniędzy, ale spółdzielnia jest w likwidacji i ma status podmiotu niewypłacalnego, więc pozostaje czekać. Były też przypadki, że jeden lokal miał dwie księgi wieczyste: dotychczasowego mieszkańca i nowego nabywcę. Spółdzielnia „Sokolnia” przejęła nieodpłatnie na własność, na mocy aktów notarialnych lokale mieszkalne z: KWK „Sosnowiec”, KWK „Niwka-Modrzejów”, Linodrutu Sosnowiec, Zakładów Mechanicznych Urządzeń Wiertniczych.

I.D.: Myśmy te mieszkania budowali jako pracownicy, często w czynie społecznym, a potem potraktowano nas jak śmiecie... Za tym procedurą stoją łzy i cierpienie wielu osób, którymi nikt się nie przejmował przez lata.

Próbowali Państwo przeciwdziałać?

I.D.: Złożyliśmy wiele pism w tej sprawie. Do prokuratury, sądu, urzędów. Polski wymiar sprawiedliwości pozostaje bezwolny w tego typu

Konkurs

Twoja ulubiona trasa rowerowa w woj. śląskim

TWOJA ULUBIONA TRASA ROWEROWA

ŚLĄSK \ Ruszyła I edycja konkursu dla Ślązaków pt. „Twoja ulubiona trasa rowerowa w województwie śląskim”. By wziąć udział w konkursie, należy stworzyć pracę na temat swojej ulubionej ścieżki i wysłać ją do 2 sierpnia br. na adres: konkurs@clicktrans.pl.

fot. mat. pras./d

ZOSTAŃ TWARZĄ TOURE DE POLOGNE

JAWORZNO \ UM zaprasza do udziału w konkursie „Zostań twarzą Tour de Pologne 2018”. Główną nagrodą w konkursie – poza profesjonalną sesją zdjęciową – jest możliwość dostania się za kulisy wielkiej imprezy sportowej i reprezentowania barw naszego miasta.

fot. mat. pras./d



rywatyzacją

erpienie lokatorów

Krzysztof Nowak i Irmína Dobrowolska z Sosnowieckiego Stowarzyszenia Sprawiedliwości Społecznej | fot. mat.pras/d

przypadkach. Wymaga zmian. Problem sprzedaży mieszkań wraz z lokatorami jest w wielu miastach Polski. Pierwszymi osobami, które się włączyły w pomoc poszkodowanym, byli obecny prezydent miasta Arkadiusz Chęciński i poseł Anna Nemś. Ostatnio cały czas nas wspomagają posłowie z komisji sprawiedliwości i praw człowieka: Grzegorz Wojciechowski (PiS), Jerzy Jachnik (Kukiz'15), Janusz Sanocki (poseł niezrzeszony) oraz senator Lidia Staroń. W Sosnowcu współpracujemy też m.in. z klubem „Gazety Polskiej”, którego jesteśmy sympatykami.

Niedawno też katowicka prokuratura okręgowa poinformowała, że skierowała akt oskarżenia do sądu przeciwko dwójgu członkom zarządu spółdzielni (odpowiedzą przed sądem za niegospodarność związaną z działaniem na szkodę spółdzielni przy sprzedaży lokali) i nabywcy mieszkań (odpowie za wy-

rażdzenie spółdzielni szkody na ok. 1,95 mln zł). Oskarżeni nie przyznali się do zarzucanych im czynów, tylko częściowo składali wyjaśnienia. Na majątku jednego z nich, tytułem zabezpieczenia majątkowego, prokurator ustanowił hipotekę do 1 mln zł.

I.D.: Obecny akt oskarżenia jest już czwartym skierowanym do sądu przez Prokuraturę Okręgową w Katowicach w związku z nieprawidłowościami w spółdzielni „Sokolnia”. Pierwszy z 2015 r. dotyczył wyłudzeń i niegospodarności na 3,8 mln zł, objął byłą prezes spółdzielni, dwóch członków zarządu i nabywcę mieszkań. Proces trwa. Kolejny akt oskarżenia z czerwca 2017 r. trafił do Sądu Rejonowego w Sosnowcu, objął członka zarządu i pełnomocnika spółdzielni. Zarzuty dotyczą niegospodarności na 296 tys. zł przy sprzedaży 20 mieszkań w 11 budynkach. W sprawie o reprivatyzację akt oskarżenia przeciwko dwóm osobom trafił do Sądu Okręgowego w Katowicach też

w czerwcu ub.r. Według prokuratury wartość korzyści była wielomilionowa. Naszym zdaniem świadomie działali tu też notariusze lub wykazali się całkowitą nieznajomością obowiązującego prawa (toczy się także wiele spraw cywilnych). Otwarta pozostaje sprawa aktu sprzedaży 111 mieszkań, gdzie, jak wskazano w jednym z pism: „w trakcie transakcji mogło dojść do przestępstwa prania pieniędzy”. Zabiegamy, by unieważnić tę transakcję (i inne również), ale czas działa na niekorzyść prawowitych lokatorów.

To znaczy?

I.D.: To nasz apel, by osoby zwracały uwagę na przechodzące do nich pisma i nie czekały, gdy pojawia się dług w opłatach za mieszkanie. Trzeba od razu działać, próbować rozkładać należność na raty, monitować. A potem pamiętać, że sąd daje niepodważalne terminy i nawet zły stan zdrowia nie jest usprawiedliwieniem.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Niepodległość w dzielnicach

DZIELNICOWA GALERIA NIEPODLEGŁOŚCI

fot. mat. pras./d

Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek, Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Katowicach, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz Muzeum Historii Katowic zapraszają do udziału w zbiórce zdjęć, które zostaną wykorzystane w projekcie zatytułowanym „Dzielnicowa galeria niepodległości”. Zdjęcia mieszkańców z rodzinnych archiwów mogą stać się częścią pejzażu dzielnicy. W tym roku świętujemy 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Poszukiwane są fotografie z lat 1918–1922, czyli z czasu, gdy trwał proces przyłączania Katowic i Górnego Śląska do młodego państwa polskiego. Mile widziane są też portrety ludzi, którzy brali udział w tamtych wydarzeniach lub żyli w tamtym okresie. Najciekawsze zdjęcia pomogą utworzyć

„Dzielnicową galerię niepodległości”. W kilku dzielnicach miasta wybrane zdjęcia pojawiają się w oknach lub na murach domów i kamienic jako wielkoformatowe wydruki. W ten sposób przodkowie zostaną w specjalny sposób uhonorowani, a ich podobizny staną się na wiele miesięcy częścią pejzażu Katowic. Zdjęcia można nadsyłać do 2 września br. Mogą to być skany wysokiej rozdzielczości wysłane na adres e-mail: galerie@miasto-ogrodow.eu. Z oryginalnymi odbitkami można się zgłaszać do siedziby Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Zdjęcia zostaną tam bezpiecznie zeskanowane i zwrócone właścicielowi. Uczestnikami akcji mogą być mieszkańcy Katowic lub osoby posiadające fotografie nawiązujące do tamtych wydarzeń.

(M)

MUZYKA

Koncert Dziewanny



fot. mat. pras./d

Kolej Linowa Czantoria w Ustrońu zaprasza na koncert Dziewanny, który odbędzie się 22 lipca o godz. 14. Dziewanna – a właściwie Agnieszka Anna Suchy – działa jako solistka folkowa od 2016 r., jednak jej przygoda z muzyką rozpoczęła się o wiele wcześniej. Komponuje od 16. roku życia. W 2007 r. zagrała w musicalu „Serca dwa” przygotowanym przez Teatr Muzyczny Wit-Wit z Gliwic. Jest laureatką wielu nagród, m.in.: na ogólnopolskim festiwalu „Nasza szansa”,

na muzycznym festiwalu „Gitaryn” czy na ogólnopolskim konkursie piosenki żołnierskiej „Military Festival”. Dziewanna w swojej twórczości wykorzystuje elementy tradycyjnej muzyki i techniki wokalne, przeplatając je z muzyką rozrywkową. Inspiruje się kulturą wczesnośredniowieczną, literaturą fantasy, baśnią, dorobkiem romantycznych poetów i góralszczyzną. Gra na gitarze i pisze wiersze oraz teksty piosenek.

(M)



PIŁKA NOŻNA

UCZCZĄ PAMIĘĆ GÓRNIKÓW \ GKS 1962 Jastrzębie rozegra dziś (20.30) pierwszy od dziewięciu lat mecz w pierwszej lidze. Zostanie on poświęcony tragicznie zmarłym górnikom z kopalni Zofiówka. Z tej okazji można kupić koszulki oraz smycze upamiętniające wydarzenia z 5 maja, z których dochód zostanie przeznaczony dla rodzin ofiar. Rywalem jastrzębian będą dziś Wigry Suwałki.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Daniel Smuga, mimo że jest uniwersalnym ofensywnym graczem, początki w Zabrzu miał trudne
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Chłopak z castingu zapewnił wielką kasę Górnikom

Zabrzanie z trudem awansowali do drugiej rundy eliminacji Ligi Europy. Gola na wagę zwycięskiego remisu z mołdawską Zarią Balti strzelił Daniel Smuga. Już jutro przy Roosevelta inauguracja Lotto Ekstraklasy – mecz z Koroną Kielce.

Grzegorz Maciejewski

Lepszego momentu na zdobycie pierwszej bramki w zabrzańskich barwach Daniel Smuga chyba nie mógł sobie wymarzyć! 21-latek w końcówce rewanżowego meczu z Zarią Balti w ramach pierwszej rundy eliminacji Ligi Europy przytomnie zachował się w polu karnym. Piłkę dośrodkował Adam Wolniewicz, głową zgrał jeszcze Jesús Jiménez, a Smuga wpakował ją do siatki strzałem z półwoleja. Doprowadził tym samym do remisu 1:1 (przy Roosevelta było 1:0), oddalając od zespołu widmo dogrywki. Nic dziwnego, że do swoich zawodników z wielką radością biegł przez kilkadziesiąt metrów nawet trener Marcin Brosz.

– Rok temu chłopak starał się przebić z czwartą do trzeciej ligi. Teraz strzela w eliminacjach Ligi Europy. Co za historia! – stwierdził Marcin Matuszewski, menedżer Smugi, który trafił do Górnika zimą z trzecioligowej Victorii Sulejówek. Był w niej gwiazdą, mimo że spędził tam tylko pół roku. Wcześniej kopał piłkę w czwartoligowej Mazovii Mińsk Mazowiecki. Pomógł mu program „Ty też masz szansę” prowadzony przez osoby z Mazowsza starające się wspierać wyróżniających się za-

wodników z niższych klas rozgrywkowych i zwracać uwagę znacznie wyżej notowanych klubów.

Daniel Smuga, mimo że jest uniwersalnym ofensywnym graczem, początki w Zabrzu miał trudne. Wiosną zagrał w sześciu meczach ekstraklasy, ale do siatki nie trafił. Doczekał się bramki w miniony czwartek – i już dobitnie spłacił tym samym swój transfer, którego kwota wynosiła zaledwie 20 tys. zł. Teraz przyczynił się do tego, że Górnik zarobił duże pieniądze. Sam udział w eliminacjach Ligi Europy jest premiowany kwotą 240 tys. euro. Przebrnięcie Mołdawian oznacza kolejne 260 tys. euro.

Kolejnym rywalem Górnika będzie AS Trenčyn. Pierwsze spotkanie już w czwartek w Zabrzu. Nie ma się co czarować – zdecydowanym faworytem będą Słowacy, którzy uporali się z czarnogóorską Buducznostią Podgorica. Najbliższa przyszłość to jednak ligowe wyzwania. W niedzielę (15.30) drużyna trenera Brosza podejmie Koronę Kielce. Już ten mecz da pierwszą z serii odpowiedź na pytanie, czy udział w Lidze Europy to dla polskich drużyn rzeczywiście – jak mawia Michał Probiez – pocałunek śmierci.

500
tyle tysięcy euro
zarobił już w Lidze
Europy Górnik

PIŁKA NOŻNA

Bogusz ma ciągnąć Ruch

Włoskie Napoli i angielski Brighton – m.in. te kluby wymieniano w gronie tych, które były tego lata zainteresowane pozyskaniem Mateusza Bogusza. Uchodzący za wielki talent 16-letni środkowy pomocnik Ruchu, który wiosną zaliczył swoją debiutancką rundę na poziomie zaplecza ekstraklasy i należał do wyróżniających się zawodników, po spadku został jednak przy Cichej. Trener Dariusz Fornalak mówi wprost, że nie wyobraża sobie odejścia Bogusza. – To bardzo kreatywny zawodnik. Powinien być liderem zespołu – mówi szkoleniowiec „Niebieskich”, którzy dziś (godz. 17) rozegrają historyczny mecz na trzecim poziomie rozgrywkowym. Zmierzą się na wyjeździe z Siarką Tarnobrzeg.

PIŁKA NOŻNA

Koniarek wraca do Rozwoju

Marek Koniarek po raz szósty poprowadzi Rozwój Katowice. Były znakomity napastnik, król strzelców ekstraklasy, dołączył do sztabu szkoleniowego drugoligowca z dzielnicy Brynów, który nie miał w swoich szeregach trenera z wymaganą licencją UEFA Pro. Wiosną zespół do świetnych wyników pociągnął duet Michał Majksner-Rafał Bosowski, ale mógł czynić to tylko warunkowo. W niedzielę wyjazdowy mecz Rozwoju z Elaną Toruń (godz. 15) zakończy inauguracyjną kolejkę drugiej ligi.

PIŁKA NOŻNA

Dyrektor Gieksy nie mówi o celach

Dzisiejszym (godz. 18) domowym meczem z Podbeskidziem Bielsko-Biała drużyna GKS Katowice rozpocznie 12. z rzędu sezon na poziomie pierwszej ligi.

Tak długi pobyt na zapleczu ekstraklasy i rokroczny zawód wywoływany nieudaną walką o awans powoduje, że GKS-owi może przyświecać tylko jeden cel. Tadeusz Bartnik, dyrektor sportowy klubu, u progu kolejnych rozgrywek nie zamierza jednak składać pochopnych deklaracji.
– Podjęliśmy ryzyko i dokonaliśmy wielu zmian, bo budujemy nową drużynę. Szukaliśmy przede wszystkim młodych, którzy dadzą jakość. Musimy jednak też zachować balans i stąd kilku bardziej doświadczonych graczy, jak choćby Mariusz Pawełek. Przy tej skali zmian musimy mieć świadomość, że dobre wyniki mogą dopiero przyjść później. W tej chwili nie możemy więc stawiać celu przed drużyną. To na razie mieszanka. Gdy z tej mieszanki powstanie zespół – a kadra jeszcze nie jest zamknięta – wtedy będzie można mówić konkretnie. Ta liga jest tak specyficzna, że jedna grupa gra o awans, a druga o utrzymanie. Chcemy znaleźć się w tej pierwszej grupie, ale na razie celem niech będzie po prostu walka o trzy punkty w każdym kolejnym meczu – podkreśla dyrektor Bartnik. Dziś (godz. 18) katowiczanie zainaugurują sezon, goszcząc przy Bukowej drużynę Podbeskidzia Bielsko-Biała.

(gma)

WYBORY SAMORZĄDOWE | JAKI CHCE ODBUDOWAĆ STOŁECZNY SPORT

Walka o sport
na najwyższym poziomie

Dzieci i młodzież mają uzyskać tańszy dostęp do obiektów sportowych | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Brakuje woli samorządu do poważnego zaangażowania się w sport. Dziś w stolicy sport utrzymują rodzice i pasjonaci – mówi o sytuacji stołecznego sportu Patryk Jaki, kandydat na prezydenta Warszawy z ramienia Zjednoczonej Prawicy. Jaki zaproponował wczoraj rozwiązania i wskazał na wyzwania, przed którymi stoi Warszawa, jeżeli chodzi o poprawę w tej kwestii.

Natalia Karcz-Kaczowska

W trakcie kampanii wyborczej, której de facto nie ma, kandydaci poszczególnych ugrupowań na prezydenta Warszawy przedstawiają swoje rozwiązania dla Warszawy. Patryk Jaki 15 czerwca zorganizował spotkanie z przedstawicielami stołecznych organizacji sportowych, tzw. okrągły stół. Po tym spotkaniu kandydat Zjednoczonej Prawicy powiedział: – Przedstawiciele ponad 50 klubów warszawskich ponad 3 godz. mówili o bolączkach sportu w stolicy. Jest gorzej, niż myślałem. Zmienimy to! Warszawski sport odzyska dawny blask.

Wczoraj przyszedł czas na wyciągnięcie wniosków z tego spotkania i zaprezentowanie konkretnych rozwiązań. – Trzeba zmienić wszystko i zbudować system od nowa

\\ Warszawski sport przez lata rządów PO w Warszawie popadł niestety w ruinę – mówił, wymieniając takie kluby sportowe, jak Skra, Orzeł, Marymont – mówił Patryk Jaki \\

– mówił wczoraj Jaki i zapowiedział, że będzie chciał, aby 4 proc. z budżetu miasta było przeznaczone na sport. Ponadto zapowiedział odbudowę infrastruktury oraz wprowadzenie specjalnego programu

dla dzieci i młodzieży. – Warszawski sport przez lata rządów PO w Warszawie popadł niestety w ruinę – mówił, wymieniając takie kluby sportowe, jak Skra, Orzeł, Marymont. – Warszawa nie ma nawet jednej porządnej hali sportowej, gdzie mogą się odbywać zawody na najwyższym poziomie. Przez to wszystkie duże imprezy sportowe (poza piłką nożną) są organizowane poza stolicą – podkreślił. Zapewniał przy tym, że będzie dążył do odbudowy hal sportowych. Jednym z 10 punktów, które przedstawił Jaki, jest również wprowadzenie programu „Sport dla każdego”. Według Jakiego miejskie obiekty sportowe są często niedostępne dla warszawiaków. – Otworzę obiekty sportowe dla warszawiaków. Dziś zbyt często boiska miejskie są zamykane w ciągu dnia. Dzieci i młodzież mają zaś uzyskać tańszy dostęp do obiektów sportowych – mówił.

PROKURATURA

Staruszka przysypa ziemią

Jak informowaliśmy na łamach „Dodatku Mazowieckiego”, w ostatni wtorek w miejscowości Wądrożna koło Nowego Dworu Mazowieckiego odnaleziono ciało zaginionej 71-latk. Kobieta była poszukiwana od tygodnia. Działania poszukiwawcze były zakrojone na szeroką skalę. W końcu strażacy odnaleźli ciało kobiety przyspane ziemią nieopodal jej miejsca zamieszkania. Strażacy dostrzegli obok jej domu świeżo rozproszoną i wyrównaną

ziemię. Jak się okazało, do niedawna w tym miejscu znajdowała się skarpa. Sprawą zajęła się prokuratura w Pułtusk, która nie mogła wtedy wykluczyć, że w sprawę zamieszane są osoby trzecie, dlatego została wydana decyzja o przeprowadzeniu sekcji zwłok. Dziś znane są już wyniki przeprowadzonego badania. Wynika z nich, że przyczyną śmierci było uduszenie w wyniku przysypiania ziemią. Obecnie Prokuratura Rejonowa w Pułtusku prowadzi śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Przesłuchiwani są świadkowie.

(nkk)

INFRASTRUKTURA

Wydłuża się trasa S8

Jak poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, wczoraj został udostępniony kierowcom przeszło 9-kilometrowy odcinek drogi ekspresowej S8 od obwodnicy Ostrowi Mazowieckiej do granicy województw mazowieckiego i podlaskiego. Dzięki temu, wjeżdżając na obwodnicę Ostrowi Mazowieckiej, dojedziemy do Białegostoku dwiema jezdniami. W sumie to ok. 100 km dwujezdniowej drogi. Ruch na udostępnionym odcinku jeszcze chwilowo z ogranicze-

niem prędkości do 100 km/h. – Cieszę się, że kierowcy otrzymują kolejny odcinek trasy S8, która łączy Białystok z centrum kraju. Dzięki następnym odcinkom, które za kilka tygodni będą również udostępnione, skróci się czas przejazdu i poprawi bezpieczeństwo podróży – podkreśla Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury. Na terenie województwa mazowieckiego w budowie jest jeszcze fragment S8 od Wyszkowa do obwodnicy Ostrowi Mazowieckiej o długości ok. 29 km podzielony na pododcinki Wyszków–węzeł Poręba.

nkk/mat.pras.



MOTOCYKLE NA BUSPASACH

RUCH MIEJSKI \ Od 1 maja br. motocykliści w Warszawie mogą się poruszać po buspasach na Trasie Łazienkowskiej oraz na ul. Radzywińskiej. Z przeprowadzonych przez stołeczną policję analiz wynika, że nie potęguje to zagrożenia w ruchu drogowym. Zastrzeżenia do tego rozwiązania nie mają również warszawscy przewoźnicy komunikacji miejskiej. Okres próbny potrwa do 19 października.

fot. mat. pras./d

NOWE METODY WYLUDZEŃ

Oszuści nie mają wakacji

Ostatnie przypadki oszustw na Mazowszu pokazują, że przestępcy stosują nowe metody, by uwiarygodnić się przed swoimi ofiarami. Wykorzystują do tego np. małe dzieci. Podrabiają legitymacje i certyfikaty organizacji pozarządowych. Stosują także stare sposoby, poddając je małej modyfikacji. I tak metoda na ZUS została zastąpiona metodą na służbę zdrowia. Niestety, mimo apeli policji i regularnych publikacji w mediach wciąż dajemy się oszukiwać.

Jarosław Molga

Do Polskiego Związku Głuchych zgłaszają się świadkowie nielegalnych zbiórek pieniędzy. Oszuści podający się m.in. za wolontariuszy Stowarzyszenia Regionalnego Głuchoniemych Dzieci i Inwalidów w Europie wyposażeni w listy opatrzone m.in. znakiem inwalidy, logiem UE nielegalnie zbierają pieniądze – poinformowała wczoraj Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu. Policjanci apelują: jeśli natrafimy na takich „wolontariuszy”, należy natychmiast powiadomić funkcjonariuszy. Przypominają, że jednym z warunków, jakie musi spełnić organizator zbiórki publicznej, jest zapewnienie osobom prowadzącym zbiórkę identyfikatorów za-

wierających: imię i nazwisko oraz w szczególności informacje o nazwie, celu zbiórki publicznej i jej organizatorze oraz numerze zbiórki. Jeśli takich danych brakuje, mamy prawo podejrzewać, że to próba wyłudzenia.

Wciąż stosowana jest metoda na wnuczka. By zwiększyć swoją wiarygodność w oczach ofiary, przestępcy wykorzystują małe dzieci. Tak próbowali oszukać starszą kobietę w Maszewie Dużym w powiecie plockim. Kobieta dostała telefon, że jej córka miała wypadek i potrzebna jest pomoc finansowa. Po odbiór pieniędzy przyjechała dwójka młodych ludzi z półtorarocznym dzieckiem na ręku. Starsza pani na szczęście powiadomiła policję i para z dzieckiem została zatrzymana. Okazało się, że nie pierw-

\\ By zwiększyć swoją wiarygodność w oczach ofiary, przestępcy wykorzystują małe dzieci //

szy raz wyłudzała pieniądze od starszych osób. Wcześniej już odbierali w ten sposób pieniądze m.in. w Siedlcach, Radomiu, Radomsku, Gdańsku, Gdyni, Piotrkowie Trybunalskim czy Warszawie.

Inaczej oszukano starszą panią w Sulejówku. – Do domu przyszła kobieta, która podała się za pracownika służby zdrowia i pod pozorem przeprowadzenia badań kręgosłupa odwróciła jej uwagę, po czym dokonała kradzieży pieniędzy w wysokości 1000 zł – informuje asp. Marcin Zagórski z KPP w Mińsku Mazowieckim. Złodziejki szuka policja. To zmodyfikowana metoda na ZUS, w której złodzieje proszą o okazanie odcinków renty lub emerytury, „bo istnieje możliwość podniesienia kwoty świadczenia”, a po wypuszczeniu do mieszkania okradają je.



Na warszawskich Bielanach znów pojawił się fałszywy policjant. Przez telefon poinformował 75-letnią kobietę, że prowadzi działania mające na celu zatrzymanie szajki oszustów, którzy okradają konta banko-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

NMT MA JUŻ DYREKTORA

WARSZAWA \ Został rozstrzygnięty konkurs na dyrektora Narodowego Muzeum Techniki. Funkcję tę przez okres najbliższych trzech lat będzie sprawował Mirosław Zientarzewski, który przez ponad 20 lat był kierownikiem Muzeum Polskiej Techniki Wojskowej.

fol. MKiN/d



OTWORZYLI NOWY ODCINEK OBWODNICY

PŁOCK \ Jest to trzykilometrowy odcinek, który łączy ul. Bielską z rondem na ul. Otołińskiej. Jak mówi radna Wioletta Kulpa: Nie nazywam tej inwestycji obwodnicą. Jest to zwykła lokalna droga, która nie wyprowadza ruchu poza granice miasta.

fol. mat. pras./d



W ubiegłym roku oszuści wyłudziili od osób starszych na terenie Warszawy i okolic ponad 19 mln zł | fot. Policja.gov.pl/d

we. Bezpieczniej będzie, jeśli kobieta wypłaci te pieniądze i przekaże „policjantowi”. Pierwszego dnia kobieta wypłaciła z banku 22 000 zł. Następnego dnia w dwóch ban-

kach na terenie Bemowa wypłaciła po 20 000 zł i zostawiła w leśnej alejce i przy budce z warzywami. Dopiero wieczorem zorientowała się, że została okradziona...

Policja apeluje: nie dajmy się oszukać. I przypomina: w ubiegłym roku oszuści wyłudziili od osób starszych na terenie Warszawy i okolic ponad 19 mln zł.



Janusz Sujecki

KOMENTARZ

Kreowanie symbolu Warszawy

Nie jestem i nigdy nie byłem zwolennikiem zburzenia Pałacu Kultury i Nauki. Na przełomie lat 2006 i 2007 aktywnie zabiegałem o wpisanie PKiN do rejestru zabytków. Jednak dążenie do zachowania określonej budowli historycznej nie oznacza – jak sądzą niektórzy – gloryfikowania okoliczności, w jakich obiekt taki powstał, ani afirmacji pierwotnego celu

wiono znów wykorzystać rocznicę oddania pałacu do użytku, organizując masową imprezę dla rodzin z dziećmi. Myślę, że najlepiej wyjaśnić przyczyny negatywnej oceny imprez planowanych pod PKiN, odwołując się do przykładu Cytadeli.

Fortyfikacje i budowle tej twierdzy są niekwestionowanym zabytkiem i podlegają ochronie konserwatorskiej.

Historii PKiN nie da się ograniczyć do czasów stalinowskich, ale też nie da się od nich, z oczywistych względów, oddzielić. Zapowiedziane imprezy są niestety próbą dokonania takiego oddzielenia i odcinania społeczeństwa od politycznej historii własnego miasta i państwa. PKiN jest warszawską ciekawostką architektoniczną, ale nigdy nie był i nadal nie

\\ Tymczasem na stronie internetowej PKiN czytamy: „Latem 1955 r. po trzech latach wytężonej pracy, w samym centrum stolicy naszego kraju powstał imponujących rozmiarów Pałac Kultury i Nauki”.

Historyczny kontekst związany z tą datą znikł \\

jego wzniesienia. Nie oznacza również prób narzucenia oceny wskazującej, czym obecnie dla społeczności miejskiej ma być chroniona budowla.

Prawo do indywidualnej interpretacji każdego reliktu w otaczającej przestrzeni jest ważnym elementem współtworzącym podstawy naszej wolności. Dlatego ze zdziwieniem przyjąłem zapowiedź „świętowania” 63. rocznicy wzniesienia PKiN i kreowania tego obiektu na symbol Warszawy. Postano-

Nikt nie zamierza Cytadeli burzyć. Jednak nikt będący przy zdrowych zmysłach nie będzie organizował pikników i rozrywkowych imprez, by obchodzić kolejne rocznice zakończenia jej budowy. Tymczasem na stronie internetowej PKiN czytamy: „Latem 1955 r. po trzech latach wytężonej pracy, w samym centrum stolicy naszego kraju powstał imponujących rozmiarów Pałac Kultury i Nauki”. Historyczny kontekst związany z tą datą znikł.

jest symbolem stolicy, choćby takim jak kolumna Zygmunta czy wieża Zygmuntońska Zamku Królewskiego. Kreowanie PKiN na „wizytówkę Warszawy” wiązało się z projektowaniem w czasach stalinizmu alternatywnej tożsamości dla naszego miasta. Trendy mające na celu powolną „wymianę” warszawskiej tożsamości wróciły wraz z globalistyczną ofensywą. Imprezy pod PKiN postrzegam jako część tego niebezpiecznego procesu.

KULTURALNY FLESZ

POTAŃCÓWKA



fol. mat. pras./d

SPOTKANIE



fol. mat. pras./d

Tanecznie przy fontannach

Multimedialny Park Fontann znany jest głównie z widowisk typu światło i dźwięk. Jednak oprócz widowisk w Multimedialnym Parku organizowane są również potańcówki w rytm warszawskich szlagierów. Dziś na muzycznej scenie zaprezentuje się DJ Tomek Konca, który ma w swoim dorobku płytę z coverami piosenek Mieczysława Fogga. **Sobota, 21 lipca, godz. 19, Multimedialny Park Fontann, ul. skwer Dywizji 1, Warszawa**

Psia parada

W niedzielę na Festiwalu Otwarta Ząbkowska będzie można podziwiać nietypową paradę. Ulicami Pragi przejdą psy faciate i kundelki. Jak zapewniają organizatorzy, na czworonogi będą czekały psie atrakcje i konkursy z nagrodami. Będzie można również wesprzeć schronisko dla psów poprzez przyniesienie karmy dla psów, zabawek. **Niedziela, 22 lipca, godz. 12, skrzyżowanie ul. Targowej i Ząbkowskiej, Warszawa**

SPACER



fol. mat. pras./d

KONCERT



fol. mat. pras./d

Tropem Sienkiewicza

Warszawskie Stare Miasto jest pełne śladów Henryka Sienkiewicza. Osoby, które chciałyby odkryć inne niż tylko literackie oblicze polskiego wieszca, powinny wybrać się na spacer „Po Warszawie z panem Sienkiewiczem”. Bilety w cenie 14 zł. Płatności można dokonać poprzez platformę biletową Evenea, przewodnik nie przyjmuje gotówki. **Sobota, 21 lipca, godz. 17, kolumna Zygmunta III Wazy, czerwony murek od Podwału, Warszawa**

MUZYKA KLASYCZNA



fol. mat. pras./d

DLA DZIECI



fol. mat. pras./d

Koncerty Chopinowskie

Żelazowa Wola to miejsce urodzin Fryderyka Chopina. W domu, w którym przyszedł na świat kompozytor, od lat organizowane są koncerty zainicjowane w 1954 r. przez prof. Zbigniewa Drzewieckiego. W najbliższą niedzielę będzie można wysłuchać utworów Chopina w aranżacjach Wojciecha Świtały. **Niedziela, 22 lipca, godz. 12 i 15, Dom urodzenia Chopina, Żelazowa Wola 15**

„Słoneczne przeboje”

Taki tytuł nosi niedzielny koncert dla dzieci w ramach Wakacyjnej Sceny Dziecięcej. Koncert poprowadzi Jarosław Praszczalek, który jednocześnie będzie grał na fortepianie. Artyści będą towarzyszyć Marta Słociak-Wisniewska – wokół oraz Marek Graboniuk – wokół. WSD do spotkania z teatrem, muzyką oraz warsztaty dla najmłodszych. **Niedziela, 22 lipca, godz. 16, taras Miejskiego Domu Kultury, ul. Warszawska 173, Mińsk Mazowiecki**



EDUARDO DO GRUDNIA

PIŁKA NOŻNA \ Nie ma co raczej liczyć na to, że latem Eduardo da Silva zmieni klub. Brazylijczyk chce zostać w Legii do końca kontraktu, który wygasa w grudniu, i dopiero wtedy podjąć decyzje dotyczące przyszłości. Napastnik, który okazał się niewypałem transferowym, zamierza wrócić do Brazylii. – Chcę to zrobić dla moich dzieci – wyznał.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Legia dysponuje zdecydowanie najsilniejszą kadrą w lidze. Podczas gdy rywale głównie się osłabiali, „Wojskowi” pozyskali Jose Kante i Carlitosa. Poza przechodzącym rehabilitację po zabiegu kardiologicznym Jarosławem Niezgoda wszyscy piłkarze są do dyspozycji Deana Klafuricia



W rundzie finałowej minionego sezonu Legia przegrała jedynie z Zagłębiem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia zaczyna walkę o kolejny tytuł

Porażka z Zagłębiem była ostatnią, jakiej Legia doznała w poprzednim sezonie. Na otwarcie rundy finałowej legioniści ulegli lubinianom 0:1, a pracę stracił Romeo Jozak. Jego następcą, Dean Klafuric sprawił, że stołeczny zespół obronił mistrzostwo i sięgnął po Puchar Polski. – Po tym meczu wróciliśmy na mistrzowski szlak – przyznaje Miroslav Radović.

Małgorzata Chłopaś

Przy Łazienkowskiej dobrze pamiętają poprzednie starcie z Zagłębiem. – Mimo że stworzyliśmy sobie wówczas dużo sytuacji, nie zdołaliśmy wywalczyć korzystnego rezultatu. Od tego meczu wszystko się jednak zmieniło, nadszedł nowy etap – wspomina serbski kapitan Legii.

„Wojskowi” chcą dobrze rozpocząć sezon w ekstraklasie, choć na razie nacisk położony jest na awans do europejskich pucharów. W nich już we wtorek Legia zmierzy się ze Spartakiem Trnawa, dlatego można się spodziewać, że z Zagłębiem na boisko wybiegnie przynajmniej kilku zawodników, którzy z reguły zasiadają raczej na ławce rezerwowych. Cel się jednak nie zmienia – Legia chce trzech punktów i zamierza dominować. – Znamy mocne i słabe strony naszych przeciwników. Będziemy chcieli narzucić im nasz styl gry – mówi Dean Klafuric. Trener Legii spodziewa się, że lubinianie nie pójda na wymianę ciosów. – Myślę, że postawią raczej na kontrataku, w którym będą korzystać z możliwości Bartłomieja Pawłowskiego – wskazuje „Klaf”.

**LEGIA
-ZAGŁĘBIE**
sobota, godz. 20.30,
Canal+ Sport

W Zagłębiu nie brakuje znajomych twarzy. Dyrektorem sportowym jest Michał Żewłakow, który sprowadził do Legii takich zawodników jak Vadis Odjidja-Ofoe, Thibault Moulin czy nawet Arkadiusz Malarz. W obronie lubińskiego klubu gra z kolei Maciej Dąbrowski, z którego Legia zrezygnowała zimą na poczet zatrudnienia Brazylijczyka Mauricio, który okazał się zresztą transferowym niewypałem.

– Dla Macieja z pewnością będzie to specjalny mecz – nie ma wątpliwości Klafuric.

Legia jak co roku jest faworytem do tytułu, a w letnim okienku jeszcze się wzmocniła – linię ataku zasilili Carlitos i Jose Kante, co daje Klafuricowi komfort i spokój w planowaniu strategii ofensywnej zespołu. Gorzej jest z obroną. Tu Legia chętnie poczyniłaby wzmocnienia, ale z listy płac musiałby zejść Artur Jędrzejczyk (zarabia 800 tys. euro rocznie), a może i Michał Pazdan. Obaj reprezentacyjni obrońcy mają oferty z ligi tureckiej. „Jędza” nie chce jednak iść ani do Trabzonsporu, ani do Konyasporu. Pazdan wyjechać chce, ale czeka na ofertę, która przebijie warunki, na które może liczyć w Warszawie.

PIŁKA NOŻNA

Powrót Ricardinho

Tuż przed startem nowego sezonu Wisła podpisała dwuletnią umowę z Brazylijczykiem Ricardinho, który wraca do Płocka po sześciu latach. – Trzymaliśmy jego nazwisko w tajemnicy, żeby żaden inny klub się nim nie zainteresował – zdradził prezes Jacek Kruszewski.

Ricardo Cavalcante Mendes poprzednio reprezentował Wisłę w sezonie 2010/2011, a do Płocka trafił z Bogdanki Łęčna. Wówczas rozegrał w Wiśle 34 mecze, w których zdobył 12 bramek i zanotował trzy asysty. Z Wisły wyjechał do Lechii Gdańsk, a potem wyjechał za granicę. Ostatnie lata kariery spędził w Sheriffie Tyraspol, gdzie świętował największe drużynowe oraz indywidualne sukcesy i występował w europejskich pucharach. W tym czasie i wywalczył z mołdawską drużyną dwa tytuły króla strzelców tamtejszej ligi.

Przed sześcioma laty Ricardinho był w Wiśle skrzydłowym. Jak będzie teraz? – Podczas rozmów zadeklarował, że lepiej się czuje na pozycji napastnika – stwierdził Kruszewski. Podpisując umowę z Brazylijczykiem, „Nafciarze” wypełniają więc lukę, która powstała po odejściu do Legii Jose Kante. – Myślę, że Ricardinho jest nawet lepszy piłkarsko niż Kante – podsumował Kruszewski.

Brazylijczyk już od pewnego czasu trenował w Płocku. Wisła pracowała dwa miesiące nad tym, by pozyskać prawa do jego karty zawodniczej. Teraz „Nafciarze” mają nadzieję, że ten wysiłek się opłaci.

(mch)